PRZEGLĄD ZWIĄZKOWY

ORGAN CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Biblioteka Wyższej Szkoły Ekonomicznej SOPOT

Nr 6 - 7

CZERWIEC · 1950 · LIPIEC

TREŚĆ:

Związki zawodowe — kuźnią kadr.

Sz. Dobrzyński: Światowa Federacja Związków Zawodowych na nowym etapie.

Związkowcy różnych krajów o walce w obronie pokoju.

Cz. Kulikowski: Ku dalszemu usprawnieniu naszej organizacji.

Br. Taub: Sprawa korespondentów prasy związkowej.

Z. Nicman: Delegacja związkowców w Polsce.

S. Stachacz: Rozwój współzawodnictwa wśród kolejarzy.

S. Seiden: Zadania ogniw związkowych w normowaniu pracy.

O stałe doskonalenie współzawodnictwa pracy.

PRZEGLĄDY:

Ruch związkowy w Polsce: IV Plenum CRZZ — Kronika związkowa. **Światowy ruch związkowy:** Budapeszteńskie konferencje ŚFZZ. **Polityka społeczna** **Przegląd czasopism:** Czasopisma związkowe — Nowy zeszyt miesięcznika „Professionalnyje Sojuzy".

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

PRZEGLĄD ZWIĄZKOWY

ORGAN CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE

Nr 6/7 Warszawa, czerwiec - lipiec 1950 r. Rok XXI

*

CZWARTE Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych skierowało naszą uwagę na zagadnienie przygotowania nowych kadr. Poprzednie — grudniowe Plenum CRZZ, zaostrzając czujność klasy robotniczej na próby wrogiej dywersji, wysunęło kwestię czystości szeregów związkowych i położyło wielki nacisk na ideologiczne i polityczne szkolenie kadr związkowych. Obecnie przed związkami zawodowymi staje zadanie takiego udoskonalenia swej pracy, aby związki stały się w pełnym tego słowa znaczeniu kuźnią nowych kadr, aby w związkach tworzyła się wielka, zorganizowana, wypróbowana rezerwa kadrowa.

Problem kadr wysunęło majowe Plenum CRZZ, kierując się wskazaniami IV Plenum KC PZPR, które położyło szczególny nacisk na należyte rozwiązanie tego zagadnienia. Przewodniczący KC PZPR — tow. Bolesław Bierut wyraźnie określił rolę związków zawodowych w dziele wychowania nowych, młodych, uświadomionych kadr.

Związki zawodowe nie mogą rozwiązywać zagadnienia kadr tylko z punktu widzenia potrzeb swej organizacji, lecz muszą przede wszystkim przyczynić się do zaspakajania potrzeb gospodarki narodowej. Nowe kadry rosną w codziennej pracy zakładowych ogniw związkowych. Toteż warunkiem spełnienia roli kuźni kadr jest skierowanie wysiłku wszystkich ogniw związkowych na zakłady pracy. Do spełnienia tego zadania musi być dostosowana struktura wszystkich instancyj związkowych. Korzystając z bogatych doświadczeń radzieckich związków zawodowych, IV Plenum CRZZ opracowało zarys nowej struktury centrali i główne zasady organizacji ogniw terenowych. Zmiany strukturalne i reorganizacja niektórych związków zawodowych pozwolą na ściślejsze powiązanie pracy związków z planami gospodarczymi oraz na tym lepsze przygotowanie kadr.

Od należytego doboru, kształcenia i użycia nowych kadr, od ściślejszego powiązania naszej pracy z zadaniami produkcyjnymi zależy w znacznej mierze pomyślne wykonanie sześcioletniego planu budowy fundamentów socjalizmu, planu wzmocnienia potęgi naszego kraju, a tym samym — wzmocnienia obozu pokoju i socjalizmu.

SZYMON DOBRZYŃSKI

Światowa Federacja Związków Zaw. na nowym etapie

BUDAPESZTEŃSKIE obrady Konsultatywnej Konferencji Międzynarodowych Zrzeszeń Związków Zawodowych i Komitetu Wykonawczego ŚFZZ mają nadzwyczaj doniosłe znaczenie. Po pierwsze: dlatego, że podsumowały one niemal roczną działalność Światowej Federacji po Kongresie w Mediolanie. Powtóre: ponieważ dokonały gruntownej analizy sytuacji w międzynarodowym ruchu robotniczym, opierając się na całokształcie sytuacji w świecie. Po trzecie: dlatego, że opracowały wytyczne dalszej walki o pokój i jedność klasy robotniczej, walki z bezrobociem, o pełne zatrudnienie, walki z uciskiem kolonialnym i bezprawiem, o prawa demokratyczne, dobrobyt i socjalizm.

Znaczenie obrad kierowniczych instancyj Światowej Federacji Związków Zawodowych w Budapeszcie podnosi fakt, że odbywały się one w przełomowym okresie walki, toczonej przez obóz pokoju i socjalizmu, na czele którego stoi ZSRR, z obozem podżegaczy wojennych kierowanym przez monopolistów USA. To, że główną uwagę skoncentrował Komitet Wykonawczy ŚFZZ na zagadnieniach walki o pokój i o jedność klasy robotniczej wynikało właśnie z tej specyficznej sytuacji. Inne nader ważne problemy, jak na przykład walka z bezrobociem, ściśle wiązały się z naczelnym problemem obecnego okresu walki z podżegaczami wojennymi o zachowanie pokoju światowego.

Treść uchwał budapeszteńskich stanowi ponadto niezbite potwierdzenie faktu, że klasa robotnicza i jej organizacje zawodowe są podstawową siłą obozu pokojowego, że Światowa Federacja Związków Zawodowych jest organizatorem proletariuszy całego świata w walce o pokój.

Na sesji Komitetu Wykonawczego zostało niezbicie udowodnione, że siła obozu pokoju nieustannie rośnie, właśnie i dlatego, że rośnie znaczenie i autorytet Światowej Federacji Związków Zawodowych w najszerszych masach pracujących całej kuli ziemskiej.

Nie pomogły imperialistom haniebne machinacje ich agentów — rozbijaczy spod znaku żółtej międzynarodówki. Nie pomogła cała rozbijacka akcja Deakina, Carey'a i kompanów. Nie ziściły się ich nadzieje na rozbicie ŚFZZ.

Najlepszym potwierdzeniem żywotności i wzrostu znaczenia ŚFZZ są podane przez tow. Saillanta cyfry, świadczące o nieustannym wzroście szeregów Światowej Federacji.

I tak: w 1945 r. tj. w chwili powstania ŚFZZ posiadała 65-milionów członków, w roku zaś 1949 (już po dezercji grupy związkowych najmitów imperialistycznych z szeregów Światowej Federacji) liczyła ona 72 miliony członków. W pierwszym kwartale rb. w szeregach Światowej Federacji zrzeszonych jest 78 milionów członków; czyli o 13 milionów więcej niż 5 lat temu.

Wzrost szeregów Światowej Federacji idzie w parze ze znaczną aktywizacją całej działalności. Aktywizacja ta spotęgowała się z chwilą, gdy zdrajcy i sabotażyści zrzucili z siebie maskę i znaleźli się poza nawiasem Federacji.

Wielomilowym krokiem naprzód jest utworzenie międzynarodowych zrzeszeń zawodowych. Stanowi to jedno z najpoważniejszych osiągnięć Światowej Federacji Związków Zawodowych. Jak długo dywersanci imperialistyczni byli wewnątrz Światowej Federacji — sprawa utworzenia zrzeszeń międzynarodowych nie posuwała się naprzód. Deakin, Schevenels, Carey i Kupers paraliżowali każdy wysiłek, zmierzający do realizacji uchwał I Światowego Kongresu Związków Zawodowych o likwidacji sekretariatów i utworzeniu zrzeszeń międzynarodowych. Anglo-amerykańscy przywódcy związkowi piętrzyli coraz większe przeszkody na drodze do realizacji tej podstawowej uchwały.

Konsultatywna Konferencja Zrzeszeń Międzynarodowych w Budapeszcie podsumowała osiągnięcia w tej dziedzinie za ostatni rok. W okresie tym tj. w ciągu niespełna roku powstało i rozwinęło swą działalność dwanaście zrzeszeń międzynarodowych: metalowców, marynarzy, budowlanych, chemicznych, włókniarzy, nauczycieli, górników i inn.

Niektóre z tych zrzeszeń jak np. marynarzy i dokerów odgrywają już poważną rolę zarówno w organizowaniu akcyj ekonomicznych jak i w mobilizacji robotników do walki z podżegaczami wojennymi. Szczególnie ważną rolę odgrywają zrzeszenia międzynarodowe w przełamywaniu przegród, jakie rozbijacze jedności robotniczej stawiają pomiędzy związkami zawodowymi zrzeszonymi w Światowej Federacji a związkami zawodowymi, które udało im się wyprowadzić z Federacji. Poprzez zrzeszenia Światowa Federacja urzeczywistnia jedność

ruchu zawodowego wbrew i ponad głową menerów z brukselskiej międzynarodówki. Pomimo bowiem, że zdradzieccy przywódcy central związkowych Stanów Zjednoczonych, Anglii, Australii i kilku innych krajów — wbrew woli członków tych związków wystąpili ze Światowej Federacji, zrzeszenia międzynarodowe obejmują poważną liczbę związków zawodowych Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australii, Nowej Zelandii i innych krajów, centrale których nie należą do Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W ten sposób Światowa Federacja realizuje jednolity front międzynarodowej klasy robotniczej, obejmując i tych robotników, których zdradzieccy wodzowie chcieli wprzęgnąć w rydwan polityki imperialistów amerykańskich. Na uwagę zasługuje fakt, że na przykład największe australijskie związki zawodowe, jak górników, metalowców i marynarzy należą do zrzeszeń międzynarodowych, mimo że centrala związkowa Australii z Federacji wystąpiła.

Stwierdzając duże sukcesy, konferencja konsultatywna w Budapeszcie wytknęła też i braki w działalności zrzeszeń międzynarodowych. Braki te polegają przede wszystkim na niedostatecznym reagowaniu na działania, podejmowane przez robotników danej gałęzi zawodowej w poszczególnych krajach.

Braki te również uwydatniają się w niedostatecznym rozpracowaniu zagadnień swojej branży oraz metod walki w danej gałęzi przemysłu. Zbyt szczupła była również dotychczas wymiana doświadczeń pomiędzy związkami zawodowymi różnych krajów, należących do tego samego zrzeszenia. Jasne uchwały w tej sprawie, podjęte przez budapeszteńską sesję Światowej Federacji, niewątpliwie przyczynią się do usunięcia braków i do usprawnienia działalności zrzeszeń międzynarodowych.

Obrady budapeszteńskie Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych po raz drugi wskazały klasie robotniczej, że centralnym zagadnieniem działalności międzynarodowego ruchu zawodowego jest walka o pokój.

Po raz pierwszy stwierdził to II Światowy Kongres Związków Zawodowych w Mediolanie. Konieczność powtórnego sformułowania tego zadania i skoncentrowania głównej uwagi związków zawodowych całego świata wokół toczącej się walki o pokój, wypływała z przemian w sytuacji światowej, które nastąpiły po Kongresie w Mediolanie. Najbardziej charakterystyczna przemiana w tym okresie, to wciąż wzrastające tempo imperialistycznych przygotowań do nowej wojny, a z drugiej zaś strony niespotykane w dziejach wzmocnienie się frontu pokoju, obejmującego całą kulę ziemską. Walka pomiędzy siłami wojny a obozem pokoju nabrała po Kongresie w Mediolanie nowych form. Imperialistyczny wyścig zbrojeń zmusił klasę robotniczą do zastosowania nowych wyższych form walki z przygotowaniami do nowej wojny.

Ostatnie miesiące przyniosły wiele faktów, wskazujących na to, że imperialiści amerykańscy intensywnie przygotowują się do nowej wojny. Monopoliści amerykańscy szukają w nowej wojnie wyjścia z wciąż wzrastającego kryzysu i ratunku przed wzrostem sił pokoju i socjalizmu. Ich zbrodnicze przygotowania wojenne, uzbrojenie Europy zachodniej, podsycanie histerii wojennej i kampanii oszczerstw przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej wskazuje na to, że podżegaczom wojennym zależy na wzmożeniu napięcia w sytuacji międzynarodowej. Chcą oni odwrócić uwagę od wciąż zaostrzającej się depresji gospodarczej w całym świecie kapitalistycznym, od szybkiego procesu wzrostu bezrobocia i obniżania się stopy życiowej mas pracujących. Liczba bezrobotnych wynosi obecnie w krajach kapitalistycznych i kolonialnych blisko 50 milionów ludzi. Oznacza to, że około 150 milionów ludzi: bezrobotni i ich rodziny pozbawieni są elementarnych środków do życia.

Plan Marshalla nie tylko, że nie przyniósł żadnej ulgi krajom kapitalistycznym, jak to buńczucznie zapowiadali rzecznicy Waszyngtonu, lecz naodwrót — jeszcze bardziej pogorszył sytuację gospodarczą Europy Zachodniej. Ten plan eksportu kryzysu amerykańskiego nie uchronił i samych Stanów Zjednoczonych przed ogromnym wzrostem bezrobocia, które wynosi tam teraz ponad 8 milionów. Wyścig zbrojeń dokonywany w ramach agresywnego paktu atlantyckiego jeszcze bardziej pogarsza sytuację gospodarczą w krajach, paktem tym objętym. Masy pracujące ponoszą konsekwencje bezmyślnej i przestępczej polityki rządów kapitalistycznych, gdyż wyścig zbrojeń i wzrost budżetów wojskowych dokonywuje się kosztem najszerszych mas ludowych.

Masy pracujące coraz lepiej dostrzegają winowajców tego stanu rzeczy, gdyż w tym samym czasie w ZSRR bujnie rozkwita życie gospodarcze i rośnie dobrobyt narodu radzieckiego. W okresie gdy w krajach kapitalistycznych kurczy się produkcja i rośnie bezrobocie, globalna produkcja przemysłowa w ZSRR przekroczyła o 41% stan produkcji przedwojennej. Trzykrotna obniżka cen wydatnie podniosła w ostatnich trzech latach płace realne pracujących Związku Radzieckiego.

Również w krajach demokracji ludowej dokonywuje się ogromny wzrost produkcji we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i nieustannie poprawia się stan materialny i kulturalny mas pracujących. Unaocznia to masom pracującym krajów kapitalistycznych i kolo-

nialnych wyższość gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną.

Klasa robotnicza tym jaśniej uświadamia sobie, że winowajcą stałego pogarszania się jej sytuacji są rządy kapitalistyczne i ich zbrodnicza polityka przygotowania wojny. Świadomość tą, reakcyjne rządy imperialistyczne usiłują zdusić siłą i terrorem. Pod maską „antykomunizmu" rządy te wprowadzają antyrobotnicze ustawy, które mają na celu uniemożliwienie robotnikom wszelkiego oporu wobec kapitalistycznego wyzysku i ucisku. Kagańcowe ustawy i faszystowskie metody rozprawiania się z ruchem robotniczym zapoczątkowane przez USA, ostatnio wprowadza się w Australii, Japonii, Francji i innych krajach. Polityką terroru imperialiści zamierzają obezwładnić ruch robotniczy, aby klasę robotniczą uczynić posłusznym narzędziem planów podżegaczy wojennych. Odpowiedzią mas robotniczych na politykę wojny i terroru jest kolosalny wzrost ruchu w obronie pokoju. Budapeszteńska sesja Komitetu Wykonawczego mogła stwierdzić, że klasa robotnicza rozpoczęła generalną bitwę o pokój, przeciwstawiając się strajkami oraz innymi formami walki atakom kapitalistów na płace i zdobycze socjalne, walcząc uporczywie o poprawę bytu materialnego.

Majowa sesja Komitetu Wykonawczego mogła podsumować wspaniałe sukcesy osiągnięte przez zorganizowaną klasę robotniczą w walce o pokój. Dokerzy i kolejarze Francji, Włoch, Belgii, Holandii oraz innych krajów czynnie walczą przeciwko zbrojeniu Europy przez imperialistów amerykańskich. Nie bacząc na prześladowania i terror, proletariusze Europy Zachodniej bohatersko walczą z imperialistycznymi podżegaczami wojennymi. Robotnicy fabryki Ansaldo w Genui strajkowali przez siedem tygodni przeciwko produkowaniu sprzętu wojennego. Strajk ten został poparty zarówno przez całą ludność Genui, jak i przez okolicznych chłopów, którzy przywozili żywność dla robotników. Strajk został wygrany; fabryka powróciła do pokojowej produkcji. Podobny fakt miał miejsce także we Francji, gdzie robotnicy-metalowcy pod Lyonem zmusili fabrykanta do zaniechania produkcji narzędzi mordu. Przez długie tygodnie trwają strajki dokerów Francji i Włoch, którzy odmawiają wyładowania broni amerykańskiej. Strajki te trwają nie bacząc na głód i nędzę.

Sesja budapeszteńska ŚFZZ, śląc pozdrowienie bohaterskim dokerom, z dumą mogła stwierdzić, że imperialistyczne knowania wojenne rozbiją się o nieugiętą postawę klasy robotniczej, tej podstawowej siły frontu pokoju.

Światowa Federacja Związków Zawodowych raz jeszcze z trybuny budapeszteńskiej skonstatowała, że siły pokoju są większe od sił podżegaczy wojennych. Komitet Wykonawczy wskazał, że siły frontu pokoju wzmocniły się. Albowiem rośnie potęga i znaczenie ZSRR, przywódcy obozu pokoju, rośnie siła krajów demokratycznych, do obozu pokoju włączył się zwycięski naród chiński, obóz ten popierają walczące ludy kolonialne, wielką podporą tego obozu w sercu Europy jest Niemiecka Republika Demokratyczna.

Sesja Komitetu Wykonawczego w swej uchwale i apelu nawołuje związki zawodowe wszystkich krajów do jeszcze większego natężenia sił w cementowaniu frontu pokoju. Związki zawodowe powinny uczynić wszystko, by robotnicy, bez względu na przynależność organizacyjną i przekonania polityczne poparli front pokoju i potępili przygotowania wojenne, by przeciwstawili się groźbie użycia bomby atomowej przez podpisanie apelu sztokholmskiego.

ŚFZZ zwraca się do wszystkich związków zawodowych i central związkowych oraz sekretariatów międzynarodowych o złożenie podpisu pod apelem sztokholmskim. Akcję tę łączyć należy z przygotowaniem do II Światowego Kongresu Pokoju.

ŚFZZ i związki zawodowe w niej zrzeszone muszą uczynić wszystko, by każdy uczciwy robotnik, każdy postępowy pracownik zadeklarował swój stosunek do wojny, by każdy agent podżegaczy wojennych był zdemaskowany.

Walka z imperialistyczną agenturą w klasie robotniczej, z rozbijaczami i dywersantami walka z płatnymi najmitami Departamentu Stanu USA spod znaku brukselskiej międzynarodówki nierozerwalnie wiąże się z walką o pokój. Rozbijacze bowiem jedności międzynarodowego ruchu zawodowego, przywódcy amerykańskich i angielskich central związkowych dokonali rozłamu w Światowej Federacji właśnie przede wszystkim po to, by osłabić podstawową siłę frontu pokoju — zorganizowany ruch robotniczy.

Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych napiętnował zdrajców klasy robotniczej Carey'a, Deakina i całą zgraję z żółtej międzynarodówki, jako wrogów klasy robotniczej i sprawy pokoju. Stanowią oni główną rezerwę imperialistów w ideologicznym przygotowaniu do nowej wojny. Oni to prowadzą oszczerczą kampanię przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej oraz popierają reakcyjną kampanię, prowadzoną przez rządy imperialistyczne przeciwko komunistom i lewicowym związkom zawodowym. Ostatnio usiłują ci zaprzańcy łamać bohaterską walkę dokerów.

Brukselska międzynarodówka przystąpiła do organizowania gangsterskich band do łamania strajków dokerów europejskich. Rozbijaczom nie udało się podważyć Światowej Federacji Związków Zawodowych, nie udało się poderwać siły ruchu zawodowego Francji i Włoch.

Ale odpowiedzialność ich za rozbicie jedności klasy robotniczej jest ogromna. Wyprowadzając bowiem centrale związkowe Ameryki i Wielkiej Brytanii ze Światowej Federacji, utrudnili oni walkę robotników w krajach kapitalistycznych. Ich odpowiedzialność jest tym poważniejsza, a zbrodnia tym większa, że uczynili oni to w obliczu ataku kapitalistów na stopę życiową i zdobycze socjalne klasy robotniczej, w chwili gdy imperialiści podżegają do trzeciej wojny — wojny amerykańskich miliarderów przeciwko masom pracującym.

Dlatego Komitet Wykonawczy nawołuje do cementowania jedności robotniczej, jako podstawowego warunku zwycięstwa robotników w walce przeciwko kapitalistom, jako podstawowego warunku skutecznej obrony pokoju.

W kampanii kłamstw i oszczerstw przeciwko Światowej Federacji Związków Zawodowych niecną rolę odgrywają titowscy „działacze" związkowi. Carey i Deakin widocznie już nie wystarczają potentatom Wall-Street i dlatego w sukurs posłano im Sałaja i jego klikę. Jednomyślną uchwałą Komitetu Wykonawczego w Budapeszcie agent imperialistyczny Sałaj i jego pomocnicy wydaleni zostali z organów kierowniczych Światowej Federacji Związków Zawodowych. Miejsce ich pozostawiono dla prawdziwych reprezentantów jugosłowiańskiej klasy robotniczej.

Cechą charakterystyczną sesji budapeszteńskiej była całkowita jednomyślność wszystkich członków Komitetu Wykonawczego, jak również obserwatorów, którzy przybyli ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, krajów skandynawskich, Belgii i innych krajów.

Walkę swą o jedność Światowa Federacja realizować będzie w codziennych akcjach w obronie żywotnych interesów klasy robotniczej, w obronie praw demokratycznych i socjalnych robotników, w walce z bezrobociem, o pełne zatrudnienie. Światowa Federacja i związki w niej zrzeszone będą realizować hasło jedności w uporczywej walce o pokój, przeciwko podżegaczom do nowej wojny.

Uchwały sesji budapeszteńskiej, to wyraz nowego etapu działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych. Stanowić one będą drogowskaz dla związków zawodowych całego świata w ich walce o dobrobyt, pokój i socjalizm.

Związkowcy różnych krajów o walce w obronie pokoju:

L.N. Sołowiew — ZSRR

OBRONA pokoju i zabezpieczenie jedności swoich szeregów — oto zasadnicze zadania, stojące w chwili obecnej przed światowym ruchem robotniczym.

Rozmach i energia rozrastającej się obecnie na całej kuli ziemskiej walki z podżegaczami do nowej wojny są uzależnione od szerokiego i aktywnego udziału w tej walce zorganizowanych robotników. Klasa robotnicza to siła napędowa potężnego ruchu obrońców pokoju. Ale siła klasy robotniczej, możliwości jej wpływu na rozwój wydarzeń międzynarodowych zależne są od stopnia zwartości ruchu robotniczego, tak wewnątrz poszczególnych państw jak i w stosunkach międzynarodowych. „Samopas idący robotnicy są niczym, zjednoczeni — wszystkim" — powiedział Lenin. Prawdę tą potwierdza bogate ogólno-światowe doświadczenie walki robotników z eksploatorami, walki z reakcją i wojną.

Wychowana przez partię bolszewicką w duchu bojowej międzynarodowej solidarności i prawie całkowicie zorganizowana w związkach zawodowych klasa robotnicza ZSRR oddawna stała się aktywnym rzecznikiem zjednoczenia robotników wszystkich krajów przeciwko kapitalistycznym monopolom, przeciwko polityce imperialistycznej przemocy i imperialistycznych wojen. Radzieckie związki zawodowe od pierwszej chwili swego istnienia konsekwentnie dążyły i dążą do zapewnienia międzynarodowej jedności klasy robotniczej we wspólnej walce o pokój i demokrację, o zaspokojenie życiowych potrzeb i społeczno-gospodarczych żądań robotniczych.

Rewolucja socjalistyczna w Rosji wywarła olbrzymi wpływ na wewnętrzno-polityczny układ stosunków w państwach kapitalistycznych. Jest charakterystyczne, że bezpośrednio po powstaniu państwa radzieckiego większość rządów kapitalistycznych zmuszona była wprowadzić w swoich krajach ośmiogodzinny dzień pracy, podczas gdy aż do Rewolucji Październikowej robotnicy Europy i Ameryki na przestrzeni przeszło trzydziestu lat walczyli o to bez rezultatu. W latach 1919—1920 w niektórych państwach zachodnio-europejskich po

raz pierwszy wprowadzono, względnie polepszono ubezpieczenia społeczne i rozszerzono prawa związków zawodowych.

Wielka Rewolucja Październikowa i zwycięstwo socjalizmu w ZSRR podniosły świadomość klasową robotników Europy Zachodniej i Ameryki. Wystąpienia radzieckich związków zawodowych, mające na celu ustanowienie szerokiej i trwałej więzi między pracującymi ZSRR a masami robotniczymi państw kapitalistycznych, spotykały się zawsze z objawami gorącej sympatii ze strony tych mas pracujących.

Ścisła łączność między związkami zawodowymi ZSRR a ruchem zawodowym krajów demokracji ludowej, szerokie wykorzystanie przez ten ruch doświadczeń radzieckich związków zawodowych ogromnie sprzyja pomyślnej budowie socjalistycznej, gospodarczemu i politycznemu umocnieniu państw Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej, które po wojnie oderwały się od światowego systemu imperialistycznego. Poważne znaczenie mają też ścisłe więzy między związkami zawodowymi ZSRR a szybko rosnącymi organizacjami zawodowymi Chińskiej Republiki Ludowej, które szeroko i twórczo wykorzystują doświadczenie, nagromadzone przez ruch zawodowy naszego państwa. Radzieckie związki zawodowe całą swą działalnością dopomagają sprawie zjednoczenia i zespolenia robotników wszystkich krajów, które zerwały z systemem imperialistycznym krajów, które liczą około 800 milionów ludności, stanowiącej potężną ostoję wszechświatowego ruchu zwolenników pokoju.

Radzieckie związki zawodowe prowadzą i będą nadal wytrwale prowadzić walkę o pokój i jedność klasy robotniczej. Na pierwszej konferencji międzynarodowych zjednoczeń branżowych związków zawodowych (departamentów zawodowych ŚFZZ) i na sesji Komitetu Wykonawczego ŚFZZ, które ostatnio odbyły się w Budapeszcie, przedstawiciele radzieckiej centrali związków zawodowych ponownie wystąpili z praktycznymi, konkretnymi projektami nawiązania łączności i współpracy między ruchem zawodowym krajów azjatyckich a robotniczym ruchem Europy i Ameryki. Budapeszteńska sesja Komitetu wykonawczego ŚFZZ zarówno jak i konferencja międzynarodowych zrzeszeń branżowych stała się wspaniałą demonstracją zacieśniania się więzów między klasą robotniczą ZSRR a szerokimi masami robotniczymi całego świata. Wniosła ona nowy wkład do sprawy umocnienia międzynarodowej solidarności klasy robotniczej . Dała należną odprawę rozłamowcom i podżegaczom wojennym. Jeszcze raz wskazała ona wyraźnie, że w walce o pokój i jedność ruchu robotniczego radzieckie związki zawodowe spotykały i będą nadal spotykać się z pomocą ze strony klasy robotniczej wszystkich krajów, ze strony całej pracującej ludzkości.

W pracach sesji budapeszteńskiej brali udział delegaci związków zawodowych różnych kontyngentów i państw świata. Między nami byli przedstawiciele rozmaitych poglądów politycznych. Ale wszystkich łączyła jedna myśl, jedno pragnienie — uczynić wszystko co jest możliwe, ażeby zlikwidować groźbę straszliwej rzezi, którą szykują anglo-amerykańscy imperialiści. My ludzie radzieccy mamy prawo szczycić się tym, że nasza wielka ojczyzna socjalistyczna przewodzi potężnemu frontowi pokoju, łączącemu setki milionów ludzi we wszystkich częściach świata. Nie żałując trudu pracujemy nad realizowaniem wspaniałego zadania budowy komunizmu, nakreślonego przez wielkiego wodza i nauczyciela Tow. Stalina.

Louis Saillant – Francja

Akcja podjęta w obronie pokoju przez Światową Federację Związków Zawodowych, musi mieć charakter stałej walki przeciwko knowaniom imperialistów.

Czujność międzynarodowego ruchu związkowego powinna być nieustanna. Musimy ją wzmóc przez dalsze oddziaływanie i wpływanie na międzynarodową klasę robotniczą, przy poparciu wszystkich organizacyj zawodowych na całym świecie.

Należy jeszcze jedno wziąć pod uwagę: każda walka ludu pracującego o spełnienie swych żądań jest nierozerwalnie związana z ogólną walką o pokój. Nie ma linii demarkacyjnej pomiędzy kampanią o pokój a codzienną walką pracujących o spełnienie ich postulatów w krajach kapitalistycznych.

Walka o spełnienie żądań pracujących wypływa z polityki przygotowań wojennych, która masom pracujących przynosi nędzę. Ale tendencja do ograniczenia działalności związków zawodowych wyłącznie do żądań ekonomicznych świata pracy może tylko doprowadzić pracujących do głębokich rozczarowań. W walce z nędzą trzeba walczyć z jej przyczynami a polityka przygotowań do wojny jest jedną z najważniejszych przyczyn nędzy.

Delegacja ŚFZZ na sesję Światowego Komitetu Pokoju w Sztokholmie wykazała, jak przez

działanie w miejscach pracy, w miastach i wsiach, wzrosły w siłę komitety pokoju i jak w konsekwencji światowy front pokoju został oparty na silnym ruchu masowym, który jest jedną z racji bytu tego frontu i jedną z gwarancji jego powodzenia.

Komitety pokoju w miejscach pracy wykażą swą przydatność w akcji. W ogólnej walce, w której wystąpiliśmy przeciwko wyścigowi zbrojeń, muszą one odegrać szczególnie ważną rolę w krajach kapitalistycznych, stanowiących ośrodki agresji.

Nie możemy poprzestać tylko na propagandzie mówionej i pisanej przeciw szaleńczemu wyścigowi zbrojeń. Musimy wskazać wszystkim pracującym, mężczyznom i kobietom, że obowiązkiem ich jest uczynić wszystko co w ich mocy, aby powstrzymać czy ograniczyć produkcję broni i innych materiałów, fabrykowanych w myśl planów amerykańskich imperialistów i ich sługusów w celu wypełnienia planów agresywnych.

Stoimy w decydującym, przełomowym punkcie historii. Pokój jest sprawą wszystkich ludzi. Jesteśmy pewni, że dzięki wspólnej akcji robotników i wszystkich obrońców pokoju, zakrojonej na skalę międzynarodową, pokój będzie uratowany.

Zapewniamy, że ŚFZZ, wierna swym celom, nie zawiedzie zaufania dziesiątków milionów pracujących mężczyzn i kobiet, spełniając rolę kierowniczą w kampanii o odsunięcie groźby wojny.

Jednoczymy, łączymy i organizujemy pracujących mężczyzn i kobiety całego świata w niezliczone szeregi obrońców pokoju.

Sprawmy, by sprawa pokoju oparła sie zwycięsko wojennym podżeganiom imperialistów.

ŚFZZ już w listopadzie 1947 r. opowiedziała się za stworzeniem wielkiego światowego frontu walki o pokój. Uchwaliliśmy wtedy, że — nie poprzestając na swej akcji pokojowej — światowy ruch związkowy powinien połączyć się ze wszystkimi siłami demokratycznymi i postępowymi na całym świecie, by walka o pokój była bardziej skuteczna.

Kampania podpisywania apelu pokoju jest w toku. Nasze organizacje związkowe zostały zaproszone, by brały w niej udział.

Święto 1 Maja 1950 roku umożliwiło zebranie wielu milionów podpisów pracujących, mężczyzn i kobiet. Ale musimy zwiększyć naszą działalność na tym polu. Zadaniem każdego zorganizowanego robotnika jest zebranie na swa rękę tuzinów podpisów w miejscu pracy i wśród rodziny.

W tej kampanii o zrealizowanie referendum Kongresu Pokoju, zgodnie z apelem ŚFZZ, musimy zebrać nie tylko podpisy siedemdziesięciu ośmiu milionów robotników zrzeszonych w ŚFZZ, ale również podpisy robotników, zorganizowanych i niezorganizowanych, którzy nie należą do ŚFZZ.

Komitet Światowego Kongresu Pokoju polecił swemu Biuru zwołanie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju we Włoszech jesienią 1950 r.

Wobec tej zapowiedzi nasz ruch związkowy musi się zdobyć na szczególny wysiłek. Musimy rozważyć sprawę utworzenia dużych delegacyj robotniczych, które wezmą udział w II Światowym Kongresie. Każda delegacja krajowa, przybywająca do Włoch, musi w swym składzie mieć przedstawicieli robotników niezorganizowanych oraz organizacyj związkowych z poza ŚFZZ, przy czym inicjatywa i kierownictwo powinny być w rękach naszych związków zawodowych.

Nasze organizacje związkowe muszą sobie zdać sprawę, że ruch obrońców pokoju ma o wiele szerszy zasięg, niż ruch reprezentowany przez siły ludowe, zgrupowane w ŚFZZ i innych masowych organizacjach klasy robotniczej. A zatem w każdym kraju metoda działania narodowego ruchu pokoju nie może być jednakowa. Organizacje muszą rozumieć, że celem naszym jest skupienie i włączenie do światowego frontu pokoju szerokich mas ludzi o różnej pozycji społecznej. Skupiamy ludzi, w których szczere pragnienie pokoju nie można wątpić i którzy chcą porozumieć się z tradycyjnie postępowymi siłami demokracji i postępu, w takich sprawach, jak np. zakaz broni atomowej.

Program Światowego Kongresu Obrońców Pokoju jest programem umożliwiającym najszerszy związek ludzi dobrej woli, którzy są uczciwymi obrońcami pokoju.

Wśród zadań wytkniętych naszym organizacjom przez II Światowy Kongres Związków Zawodowych jest również zadanie tworzenia komitetów obrony pokoju we wszystkich miejscach pracy. Komitety takie zostały już utworzone w wielu krajach, lecz musimy sobie powiedzieć, że w dzieło to trzeba będzie jeszcze włożyć wiele wysiłku.

ŚFZZ musi otwarcie wezwać komitety pokoju do pokrzyżowania planów imperialistów anglosaskich, planów przygotowań do wojny.

Wiemy, że klasa robotnicza jest awangardą w walce o pokój. Lecz nie wystarczy, by klasa robotnicza była sama przekonana o tym, że trzecia wojna — to katastrofa dla ludzkości Klasa robotnicza musi, przez konsekwentna działalność zadokumentować, że nie tylko jest zdecydowana walczyć o trwały pokój, lecz również we wszelkich okolicznościach walczyć o udaremnienie agresywnych planów imperializmu.

ŚFZZ będzie czyniła wszystko, aby zapewnić włączenie wszystkich istniejacych organizacji związkowych i ich członków na całym świecie do udziału w kampanii podpisywania apelu sztokholmskiego.

Bądźmy aktywni i pamiętajmy, że aby obronić pokój, musimy uniknąć zarówno parali-

żującego biurokratyzmu, jak i braku odwagi, osłabiającego siły akcji.

Pokój jest tak wzniosłą, ludzką i powszechną sprawą, że musimy wznieść się ponad kwestię różnic politycznych, związkowych, religijnych czy światopoglądowych, aby go bronić.

W Światowym Kongresie Obrońców Pokoju klasa robotnicza jest zjednoczona z innymi grupami społecznymi. Front obrońców pokoju jest szerszy niż sam front robotniczy. Obowiązkiem ŚFZZ jest nieprzerwanie zwiększać liczbę robotników współdziałających w kampanii prowadzonej przez front obrońców pokoju.

Herbert Warnke — Niemiecka Republika Demokratyczna

Coraz donośniej rozlegają się nad całym światem groźby nowej wojny. Coraz uporczywiej usiłuje się wprowadzić zamęt, niepewność i niepokój między ludzi pracy. Cały trud, cała rozwaga, jaką od 1945 roku wykazała niemiecka klasa robotnicza, poszłaby na marne, gdybyśmy nie wystąpili czynnie wobec gróźb podżegaczy wojennych.

Wszyscy ludzie pracy, którzy uczciwie dążą do nawiązania pokojowych stosunków między narodami, domagają się, by wysłuchano ich głosu przeciwko podżegaczom wojennym, pragną rzucić swój głos na szalę zmagań o pokój.

Obowiązek wobec ludu pracującego każe nam zwrócić się do wszystkich z apelem o utworzenie wielkiego, wspólnego frontu przeciwko broni atomowej, frontu w obronie pokoju, w którym powinni skupić się wszyscy ludzie pracy bez względu na przekonania polityczne.

Zrzeszenie Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych zaproponowało, aby reprezentacje związków zawodowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej i okupacyjnej strefy zachodnio-niemieckiej zwróciły się do Organizacji Narodów Zjednoczonych ze wspólną deklaracją oraz aby przyłączyły się do apelu sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Pokoju.

Żądamy:

Bezwzględnego zakazu broni atomowej, która grozi ludom najstraszliwszym masowym zniszczeniem.

Wprowadzenia surowej kontroli międzynarodowej dla zagwarantowania realizacji tego zakazu.

Uznania za zbrodniarza wojennego rządu, który pierwszy użyje broni atomowej.

Nie dość na tym. Cały naród niemiecki musi być uświadomiony o znaczeniu walki o te postulaty, albowiem od niej zależy jego los. Zrzeszenie Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych wzywa przeto wszystkie swoje ogniwa do wzięcia udziału w akcji zbierania podpisów. Jesteśmy przekonani, że niemieckie związki zawodowe, skupiając ponad dziesięć milionów członków i promieniując na niezorganizowanych robotników, będą dostatecznie silne, aby wspólnie ze wszystkimi obrońcami pokoju przeszkodzić nowej wojnie i utwalić pokój światowy.

Tylko wtedy, gdy wspólnymi siłami podejmiemy skuteczną walkę o pokojową przyszłość ludzkości, będziemy mogli przed narodem niemieckim i przed narodami świata stanąć jako organizacja, reprezentująca istotnie interesy niemieckich mas pracujących.

Artur L. Horner — Anglia

Po drugiej wojnie światowej — i to natychmiast po jej zakończeniu — podżegacze wojenni znowu doszli do głosu. Rozpoczęły się przygotowania do nowej wojny. Pięć lat minęło od roku 1945 a wciąż nie ma traktatu pokojowego z Niemcami, Japonią, ani Austrią. Zamiast pokoju, mamy wojny kolonialne w Malajach, Vietnamie i innych krajach. Zamiast pokoju mamy zimną wojnę (nazwa wynaleziona przez Amerykanów) na skalę światową, która wprawiła Anglię w stan panicznego lęku. Wprowadzono przymus służby wojskowej, obowiązek czteroletniej służby w pospolitym ruszeniu, słowem militaryzacja kraju wzmaga się z dnia na dzień.

Gospodarka i polityka były zawsze związane z sobą, a teraz obie służą przygotowaniom wojennym. Doktryna Trumana ogłoszona w marcu 1947 r. jest nierozerwalnie złączona z planem Marshalla, ogłoszonym w czerwcu tego samego roku, tak samo, jak nierozerwalnie połączeni są amerykańscy podżegacze wojenni z amerykańskimi finansistami. Narody, których rządy opowiedziały się za planem Marshalla, zmuszone zostały do przyjęcia trumanowskiej doktryny wrogości w stosunku do robotników i chłopów w krajach zmierzających do socjalizmu i do przyjęcia jej pierwszych owoców, mianowicie paktu brukselskiego z marca 1948 r. i paktu

atlantyckiego, który zobowiązuje Anglię i innych sygnatariuszy do przystąpienia do wojny na rozkaz rządu Stanów Zjednoczonych, wysługującego się magnatom Wall-Streetu. Jest faktem, że po podpisaniu paktu brukselskiego mówiącego o obronie Unii Zachodniej (i o tym, że chrześcijańska cywilizacja zachodnia jest „zagrożona", podczas dziesięciomiesięcznej blokady powietrznej Berlina istniało niebezpieczeństwo, że „zimna" wojna przemieni się w prawdziwą. Niebezpieczeństwo to zostało na razie zażegnane porozumieniem paryskim z czerwca ub. roku, które zakończyło blokadę i dało niektórym ludziom złudzenie, że niebezpieczeństwo minęło.

Jak rozwijała się strategia Stanów Zjednoczonych i ich satelitów w ciągu ostatnich dziewięciu miesięcy? Przede wszystkim musimy sobie uświadomić, że w 1949 roku poniosła ona dwie klęski. Pierwszą klęską było obalenie Czang-Kai-Szeka — marionetki amerykańskiej w Chinach, wyzwolenie jednej piątej części całej ludzkości i zawarcie w marcu bieżącego roku traktatu przyjaźni i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim i Nowymi Chinami. Nigdy jeszcze wielkie mocarstwo kapitalistyczne nie doznało tak nagłej i przygniatającej klęski, jak ta, która spotkała imperializm amerykański na dalekim wschodzie w latach 1948/49. Acheson jeszcze nie zdołał ochłonąć i to tłumaczy niedawną serię jego płaczliwych i ochrypłych z gniewu przemówień.

Drugą klęską było równoczesne uznanie przez Waszyngton, Londyn i Ottawę faktu, że Związek Radziecki posiada broń atomową. Jeżeli porozumienie paryskie z czerwca ub. roku zawdzięczaliśmy zwycięstwu Nowych Chin i naciskowi sił pokojowych całego świata, to mogło się zdawać, że uznanie faktu posiadania broni atomowej przez Związek Radziecki pozbawi rządy imperialistyczne jednej z podstaw do prowadzenia zimnej wojny. Bo przecież zimna wojna była oparta nie tyle na maniackiej nienawiści milionerów amerykańskich do komunizmu (zawsze go nienawidzili), ile ich złudzeniu, że monopol broni atomowej pozwoli im narzucić swą wolę całemu światu. Taka była dyplomacja atomowa, narzędzie strategiczne zimnej wojny. Mowa Churchilla w Fulton, z lutego 1946 roku oparta była na założeniu, że tylko Stany Zjednoczone posiadają bombę atomową. Przy całej służalczości w stosunku do Amerykanów, Churchill nigdyby się nie posunął tak daleko w gotowości do podporządkowania interesów brytyjskich imperializmowi amerykańskiemu, gdyby nie bomba atomowa.

Dlaczego więc prowadzi się nadal zimną wojnę? Dlaczego mimo, że niebezpieczeństwo wybuchu wojny zdawało się mniej groźne przez kilka tygodni ubiegłego lata, imperialiści w dalszym ciągu gromadzili i nadal gromadzą broń i przygotowują wojnę na tak potworną skalę, że budżety wojskowe pochłaniają wszystkie zasoby materialne krajów zachodnich?

Stany Zjednoczone czynią to ze względu na politykę wewnętrzną. Pakując miliardy dolarów w firmy zbrojeniowe, m. in. w monopole atomowe, rząd zapewnia im niebywałe zyski, a zarazem odwleka narastający kryzys gospodarczy.

Wszystkie jednak próby zażegnania kryzysu przez kapitalistycznych mężów stanu są skazane na niepowodzenie, bo kryzysy są cechą właściwą ustrojowi kapitalistycznemu. Ale na jakiś czas można złagodzić nacisk mas bezrobotnych, kierując je do kolosalnie rozbudowywanego przemysłu zbrojeniowego. Chwyt ten jest wynalazkiem Hitlera, przyswojonym przez amerykańskich milionerów. Jest rzeczą pewną, że cztery i pół milionowa armia całkowicie bezrobotnych byłaby o wiele większa, gdyby nie te potworne wydatki na zbrojenia— wydatki luksusowe na najpiękniejszy z luksusów.

Jeśli chodzi o politykę zagraniczną, to cel zimnej wojny polega na tym, że miłujące pokój kraje socjalistyczne zmuszone są wobec pogróżek podżegaczy wojennych do zapewnienia sobie bezpieczeństwa.

Związek Radziecki i nowe demokracje ludowe pragną przeznaczyć wszystkie swe zasoby na pokojową budowę socjalizmu, ale — rade nie rade — muszą poświęcić ich część (drobną w porównaniu z budżetami wojennymi imperialistów, ale w każdym razie określoną część) na utrzymanie sił zbrojnych w pogotowiu, na wypadek niesprowokowanej agresji.

W ten sposób ogromne wydatki zbrojeniowe imperialistów zasilają konta bankowe milionerów, a zarazem uszczuplają środki, któreby w innych warunkach przyczyniły się do budowy socjalizmu. Jest to zyskowna gra milionerów, ale przegrana dla mas ludowych Stanów Zjednoczonych.

Dla Wielkiej Brytanii jest to także przegrana. Nasze zbrojenia będą kosztować w tym roku prawie 800 milionów funtów. Funduszów tych zabraknie dla budownictwa mieszkaniowego, dla szkół, szpitali i innych urządzeń społecznych, których potrzebujemy, zabraknie ich do podwyższenia płac i rent, niewystarczających wobec kosztów utrzymania. Gromadzenie broni, wzmagające się podporządkowanie interesów brytyjskich dyrektywom imperialistów amerykańskich, przybycie eskadr bombowców amerykańskich B 29, dla których wyspa nasza ma być wysuniętą

(i w dodatku bardzo narażoną) bazą atomową, wszystko to wzmaga od kilku miesięcy groźbę wybuchu wojny. Zamiast dążyć do utrzymania pokoju, rząd Stanów Zjednoczonych czyni coś wręcz przeciwnego: z końcem stycznia br. prezydent Truman zarządził budowę jeszcze bardziej niszczycielskich rodzajów broni atomowej, a wśród nich tzw. bomby wodorowej.

Każdy związkowiec, każdy aktywista robotniczy ma obowiązek przeciwstawić się ze wszystkich sił tym szaleńczym poczynaniom i przyłączyć się do sił walczących o pokój.

Siły pokojowe na całym świecie są niemałe. W najszerszym zasięgu obejmują 800 milionów ludzi od Polski i Czechosłowacji po Morze Chińskie. Ludzie ci weszli zdecydowanie na drogę wiodącą ku socjalizmowi. Łączą się z nimi w innych krajach miliony nienawidzące wojny i pragnące pokoju.

W ramach światowego ruchu Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju zorganizuje w lipcu Brytyjską Konferencję Obrońców Pokoju oraz masowe demonstracje w bieżącym i przyszłym miesiącu. W ramach tej akcji Komitet wniesie petycję narodu do parlamentu. Jak wiadomo dwa główne hasła brytyjskich obrońców pokoju na obecną chwilę są następujące:

1) Zakaz broni atomowej, kontrola międzynarodowa.
2) Ograniczenie zbrojeń i nakłonienie rządu, by zaproponował odbycie konferencji pięciu mocarstw, która by powzięła stosowne uchwały.

W akcji tej wezmą udział związkowcy angielscy, nie bacząc na politykę prawicowych przywódców TUC.

Związkowcy angielscy nie po raz pierwszy walczą przeciwko wojnie imperialistycznej.

Dokerzy francuscy nie dopuszczający do Francji broni amerykańskiej, przeznaczonej do natychmiastowego użycia w wojnie przeciw ludom Vietnamu i Indiach, a potem do wojny przeciw robotnikom i chłopom Europy Wschodniej, prowadzą walkę taką samą, jak dokerzy londyńscy, którzy w 1920 roku zastrajkowali na znak protestu przeciw załadunkowi amunicji na okręt „Jolly George". Amunicja ta miała być użyta w wojnie interwencyjnej przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Nasza walka nie poszła również na marne. Tej to walce mamy częściowo do zawdzięczenia, że w 1920 roku, gdy rząd kapitalistyczny pragnął wywołać nową wojnę — tym razem przeciwko Związkowi Radzieckiemu — robotnicy zorganizowani w związkach zawodowych, powołali do życia komitety akcji i nie dopuścili do nowej wojny.

Faktem jest, że zorganizowana klasa robotnicza nie była dość silna, by zapobiec pierwszej wojnie światowej. W 25 lat później, mogłaby zapobiec drugiej, gdyby była zjednoczona.

Jest rzeczą pewną, że dziś zorganizowana klasa robotnicza jest dość silna, by zapobiec trzeciej wojnie. Pod warunkiem, że jest zdecydowana działać.

Garstka bogaczy, rządząca w krajach kapitalistycznych, doskonale rozumie ten warunek. Hitler to także rozumiał, dlatego zanim zdecydował się na agresję, zgniótł związki zawodowe, partie polityczne i wszystkie inne organizacje klasy robotniczej.

Kapitaliści nie wstydzą się uczyć od Hitlera. Tak jak Churchill przejął frazeologię nazistowską i puścił w bieg taktyczne hasło o „żelaznej kurtynie", tak samo kapitaliści zdali sobie sprawę, że nie zdołają wywołać trzeciej wojny, nie zgniótłszy przed tym organizacji klasy robotniczej i nie odebrawszy jej chęci do walki o pokój.

To jedno dostatecznie tłumaczy lawinę propagandy, rozpętaną przez wszystkie kapitalistyczne agentury od przeszło czterech lat. Wszystkie możliwe środki: prasa — 125 milionów egzemplarzy dziennie, (wszystkie gazety są własnością kapitalistów, radio, telewizja, kościół anglikański, kościół rzymski) a w końcu opanowany przez Amerykanów film — wszystkie te środki ma do dyspozycji propaganda za wojną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Czy którakolwiek z tych „kulturalnych" ajencji kiedykolwiek wspomniała choćby słowem o działalności Brytyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju lub o wielkim kongresie paryskim z ubiegłego roku, kiedy to w masowej demonstracji wzięły udział niebywałe rzesze (pół miliona) mężczyzn i kobiet? Propaganda kapitalistyczna konsekwentnie zataja prawdę o Brytyjskim Komitecie Obrońców Pokoju i jego walce o Pokój. Zataja jego istnienie przed milionami związkowców brytyjskich. Karmiąc naród fałszem jak chlebem powszednim, przemilczając istotne fakty, ajencje kapitalistyczne pragną złamać najlepsze tradycje brytyjskich związków zawodowych, osłabić wolę klasy robotniczej do walki o pokój.

Tym razem jednak nie uda im się to. Związkowcy brytyjscy uświadamiają sobie coraz lepiej, do czego zmierzają kapitaliści i stawiają coraz silniejszy opór. Lawinie propagandy fałszu i wojny przeciwstawiają akcje uświadamiająca w warsztatach, na okrętach, w kopalniach i fabrykach i proletariacką walkę o utrzymanie pokoju między narodami.

CZESŁAW KULIKOWSKI

Ku dalszemu usprawnieniu naszej organizacji

ZRZESZENIE Związków Zawodowych w Polsce to organizacja społeczna, która skupia przeszło cztery miliony członków, bierze udział w rozwiązywaniu podstawowych zagadnień gospodarczych i społecznych państwa ludowego oraz prowadzi wszechstronną działalność w dziedzinie zaspakajania potrzeb kulturalnych i socjalnych milionowych mas pracujących. Organizacja taka musi stale dążyć do coraz lepszego usprawnienia swego aparatu wykonawczego, aby mogła utrzymać w swym ręku pełną inicjatywę działania, aby nadążała za rozwijającym się bujnie życiem zbiorowym mas pracujących. Toteż każdy nowy etap rozwojowy związków zawodowych w Polsce musi znaleźć wyraz w odpowiednim dostosowaniu struktury ich do rozszerzającego się zakresu działalności.

II Kongres Związków Zawodowych zapoczątkował okres wielkiej intensyfikacji działalności związkowej we wszystkich dziedzinach pracy. Związki zawodowe, mimo wszelkie niedociągnięcia ich pracy, coraz głębiej wnikają w rozwiązywanie zagadnień produkcyjnych. Ogniwa związkowe rozwijają szeroko zakrojoną akcję socjalną. Praca kulturalno-oświatowa stała się istotnym czynnikiem pogłębienia świadomości mas pracujących. Masowe szkolenie kadr związkowych nabiera należnego rozmachu. Równocześnie ustawodawstwo Polski Ludowej przyznaje związkom zawodowym coraz to nowe uprawnienia w dziedzinie ochrony pracy i w zakresie regulowania ważnych zagadnień gospodarki narodowej.

W tych warunkach przed Centralną Radą Związków Zawodowych stanęło zagadnienie częściowego zreorganizowania aparatu wykonawczego centrali związków zawodowych i międzyzwiązkowych organów terenowych.

I.

Zasadniczym założeniem reorganizacji związkowego aparatu wykonawczego jest:

1) zbliżenie instancji związkowych do terenu, do podstawowego ogniwa działalności — rady zakładowej,

2) pełniejsze dostosowanie struktury ogniw związkowych do pionowej organizacji związków zawodowych,

3) oddzielenie funkcji planowania od funkcji wykonawczych oraz czynności koncepcyjnych od obsługowo-administracyjnych.

W poszukiwaniu odpowiadających tym założeniom form organizacyjnych spotkały się nasze związki zawodowe z cenną pomocą związków radzieckich. Zaproszona przez WCSPS delegacja polska miała sposobność do naocznego zaznajomienia się ze szczegółami organizacji związków zawodowych w państwie socjalistycznym i do przekonania się, że struktura ich jak najpełniej odpowiada potrzebom pracy związkowej. Toteż w ostatnio przeprowadzonej reorganizacji związkowego aparatu wykonawczego znajdujemy wiele niemal dokładnie powtórzonych wzorów radzieckich.

Dzięki szczegółowemu zaznajomieniu się z doświadczeniami radzieckimi CRZZ zwróciła baczną uwagę na takie skonstruowanie aparatu, centrali i ogniw terenowych, aby główny wysiłek organizacyjny mógł być skierowany przede wszystkim na zakładowe ogniwa związkowe oraz aby działalność związków mogła być jak najszerzej oparta o pracę aktywu społecznego.

Cenną też nauką, uzyskaną w bliższym zetknięciu się ze związkami radzieckimi, było zwrócenie uwagi na operatywność ogniw związkowych. Pod tym terminem rozumiemy takie zorganizowanie aparatu wykonawczego, aby był on w pełni zdolny do opracowywania podstawowych i bieżących problemów i do natychmiastowego reagowania na wyłaniające się potrzeby mas pracujących. Zasada pełnej operatywności wymaga też, aby w personelu władz związkowych przeważał typ pracownika zdolnego do przejawiania inicjatywy w opracowywaniu zagadnień.

Wychodząc z tych założeń, IV Plenum CRZZ uchwaliło wprowadzenie w strukturze centrali zmian, które w niedalekiej już przyszłości niewątpliwie wywrą doniosły wpływ na dalszą aktywizację związków zawodowych. Równocześnie CRZZ zapowiedziała daleko idące zmiany w strukturze poszczególnych związków zawodowych. Zmiany te mają na celu dostosowanie organizacji związków do obecnych przemian państwowej administracji ogólnej i gospodarczej.

Przemiany te mają charakter zasadniczy i należy stwierdzić, że struktura wielu związków zawodowych wyraźnie nie odpowiada obecnej strukturze administracji i produkcji, nosząc jeszcze ślady przestarzałych form organizacyjnych. W ten sposób związki zawodowe w większości stoją przed okresem wytężonej pracy reorganizacyjnej.

Jak wiadomo, pierwszą fazę reorganizacji związków zawodowych stanowi przekształcenie struktury centrali. Jest to zagadnienie nie tylko samej centrali, gdyż przy uwzględnieniu różnic zachodzących w różnych warunkach pracy poszczególnych związków zawodowych, struktura centrali będzie stanowiła wzorzec dla ogniw związkowych. Zatrzymamy się zatem nieco dłużej nad scharakteryzowaniem nowej organizacji aparatu związkowego CRZZ.

II.

Jedną z głównych cech obecnej reorganizacji CRZZ jest dążenie do uproszczenia aparatu. W tym celu zamiast dotychczasowych działów, podzielonych na wydziały i referaty, wprowadzono wydziały z sekcjami. Nie jest to więc sprawa samej tylko nomenklatury, gdyż przez przyjęcie dwustopniowej organizacji uzyskuje się możność szybszego powzięcia decyzyj i ich wykonywania.

Wyrazem dążenia do pełnego przystosowania struktury centrali do zasady pionowej organizacji, przestrzeganej w związkach zawodowych, jest podzielenie obecnego Wydziału Organizacyjno-Instruktorskiego na sekcje związków branżowych: związków zawodowych przemysłu ciężkiego, przemysłu lekkiego, transportu i łączności oraz sekcję związków administracyjno-usługowych. W ten sposób Wydział ten będzie stosunkowo ściśle dostosowany do organizacji państwowych resortów produkcji i administracji. Pozwoli to na pełniejsze i bardziej wnikliwe, niż dotychczas ujmowanie wspólnych zagadnień związkowych. Wydział otrzymuje nazwę Organizacyjno-Instruktorskiego, co znowu nie jest tylko kwestią nomenklatury, gdyż takie określenie jego charakteru oznacza, że Wydział ten nie tylko będzie załatwiał sprawy organizacyjne, ale również będzie udzielał pomocy związkom zawodowym w rozwijaniu działalności organizacyjnej.

W Wydziale Organizacyjno-Instruktorskim powstaje sekcja łączności z wsią oraz grupa instruktorów dla pracy wśród studentów. Utworzenie tej grupy jest związane z podjęciem przez CRZZ nowego działu pracy organizacyjnej na terenie Zrzeszenia Studentów Polskich, które będzie miało charakter organizacji zawodowo-samopomocowej i będzie współdziałało z CRZZ.

Nową ważną komórką Wydziału Organizacyjno-Instruktorskiego będzie sekcja informacyjna, gromadząca i analizująca sprawozdania poszczególnych związków zawodowych i międzyzwiązkowych ogniw terenowych. Sekcja ta przy należytym zorganizowaniu swej pracy będzie mogła stanowić podstawową jednostkę opracowywania aktualnych problemów związkowych i przygotowywania materiałów dla pracy Sekretariatu i Prezydium CRZZ.

Dla zbierania i opracowywania sprawozdań statystycznych będzie utworzony osobny Wydział Statystyczny, który w porozumieniu z PKPG i Głównym Urzędem Statystycznym skoncentruje prowadzenie statystyki ruchu związkowego, stając się ogniwem ogólno-państwowego aparatu statystycznego na terenie związków zawodowych.

Doniosłe znaczenie zagadnienia kadr każe rozszerzyć działalność Wydziału Kadr. Wydział ten podzielony na trzy sekcje, będzie dysponował również grupą instruktorów w celu okazywania pomocy związkom zawodowym w tworzeniu odpowiedniej rezerwy kadr.

Praca Wydziału Szkolenia skupia się w dwóch sekcjach: szkolenia masowego i szkolenia ośrodków kierowniczych. Wydział ten obejmuje ponadto załatwienie spraw stypendialnych. Przy Wydziale Szkolenia będzie czynne Studium Historyczne, zbierające i opracowujące materiały z historii związków zawodowych.

W Wydziale Kultury i Oświaty powołano sekcje: masowej akcji kulturalno-oświatowej, świetlic, domów kultury, oświaty, bibliotek i czytelnictwa. Uworzenie nowej sekcji pracy wśród dzieci zapoczątkuje podjęcie przez związki zawodowe szerokiej akcji wychowawczo-kulturalnej wśród dzieci pracowniczych.

Wydział Ekonomiczny ulegnie zasadniczej przebudowie. Dla opracowywania poszczególnych problemów powstaną w nim sekcje: płac, umów zbiorowych, współzawodnictwa i racjonalizatorstwa. W trzech sekcjach operatywnych będą skoncentrowane sprawy ekonomiczne związków zawodowych przemysłu ciężkiego, lekkiego oraz z dziedziny administracyjno-usługowej. W Wydziale tym będzie istniała sekcja szkolenia zawodowego, dzięki czemu Wydział szkolenia może zająć się wyłącznie szkoleniem kadr związkowych.

Usamodzielniony będzie Wydział Bezpieczeństwa i Ochrony Pracy, przed którym staje pilne i wielkie zadanie zorganizowania społecznej inspekcji pracy.

Wydział Socjalny, podzielony na sekcje: ubezpieczeń społecznych, lecznictwa pracowniczego i socjalną, przygotuje związki zawodowe do stopniowego coraz głębszego wnikania w sprawy ubezpieczeń społecznych i roz-

winie szeroką działalność organizacyjną i instrukcyjną w zakresie akcji socjalnej.

Samodzielny Wydział Mieszkaniowo-Bytowy stworzy podstawę do rozszerzenia działalności związków zawodowych w zakresie polityki mieszkaniowej i współudziału w rozwijaniu budownictwa mieszkaniowego. W Wydziale tym będą również skupione prace związków zawodowych w dziedzinie pracowniczych ogrodów działkowych.

W celu uwolnienia wydziałów koncepcyjnych od czynności administracyjno-obsługowych — Wydział Administracyjny przejmie funkcje referatów zaopatrzenia, które dotychczas istniały w różnych działach. Powstanie również Biuro Budownictwa Związkowego, które dotychczas niedostatecznie jeszcze skoordynowaną działalność budowniczą poszczególnych związków ujmie w ramy ogólnego planowania.

Nowością będzie utworzenie Dyrekcji Wydawnictw Związkowych. Działalność prasowo-wydawnicza CRZZ w ostatnim roku roszerzyła się znacznie. Sześć publikacji: „Związkowiec", „Przegląd Związkowy", „Świetlica" „Przyjaciel przy pracy", „Działkowiec" i „Biuletyn Informacyjny CRZZ", kilkadziesiąt pozycji wydawniczych: broszur i książek z zakresu zagadnień związkowych i podręczników samokształcenia — to już zakres działalności, wymagający specjalnych ram organizacyjnych. Dyrekcja ta będzie miała charakter samodzielnego instytutu wydawniczego z własną administracją. Należy zaznaczyć, że Dyrekcja Wydawnictw obejmuje tylko publikacje CRZZ, czasopisma zaś i wydawnictwa poszczególnych związków zawodowych pozostaną w zarządzie związków.

Dla koordynowania całokształtu akcji prasowo-wydawniczej pozostanie w CRZZ Wydział Prasowy, który pozatym będzie dbał o przygotowanie nowych kadr dziennikarzy związkowych.

III.

Po zakończeniu reorganizacji centrali przyjdzie kolej na zarządy główne związków zawodowych i międzyzwiązkowe ogniwa terenowe i ORZZ i PRZZ.

Przede wszystkim konieczne jest dostosowanie struktury niektórych związków zawodowych do państwowych resortów gospodarczych i administracyjnych. Chodzi tu o zasadę przynależności pracowników ministerstw do związków zawodowych, które grupują pracowników przedsiębiorstw, podległych tym ministerstwom. Pracownicy Ministerstwa Rolnictwa, Ministerswa Budownictwa, Komunikacji itp. należą dotychczas do Związku Zaw. Prac Państwowych, tracąc przez to konieczną łączność ze zbiorowym życiem mas pracujących w tej dziedzinie. Całkowite przeprowadzenie tej zasady pełnego ujednolicenia przynależności będzie oczywiście utrudnione w niektórych resortach mieszanych; nie mniej jednak będzie ono konieczne.

Reorganizacja państwowych władz terenowych, ujednolicenie państwowej służby cywilnej będzie wymagało przekształcenia Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych i Zw. Zaw. Pracowników Finansowych (pracownicy dotychczasowych urzędów skarbowych).

W celu usprawnienia pracy rad zakładowych przewiduje się tworzenie rad oddziałowych w oddziałach, zatrudniających ponad tysiąc pracowników. Odciąży to rady zakładowe od załatwiania nadmiernej ilości spraw bieżących i pozwoli im na podjęcie działalności bardziej planowej. Dzięki wprowadzeniu rad oddziałowych praca grup związkowych będzie mogła być koordynowana ściślej, niż dotychczs. W ten sposób zostanie zrealizowana zasada zbliżenia ogniw związkowych do mas pracujących. W konsekwencji będących już w toku prac organizacyjnych zwiększy się zakres działalności grupy związkowej. Grupa ta, oprócz męża zaufania będzie posiadała aktyw potrzebny do codziennej pracy związkowej: społecznego inspektora pracy, delegata ubezpieczeń społecznych oraz organizatora pracy kulturalnej. Dzięki takiemu wyposażeniu w aktyw wykonawczy grupa związkowa staje się pod względem organizacyjnym całkowicie zdolna do prowadzenia samodzielnej, systematycznej pracy związkowej.

Przewiduje się również ujednolicenie nomenklatury władzy podstawowego ogniwa związkowego, a mianowicie wprowadzenie nazwy „rada miejscowa" dla dotychczasowego zarządu koła związkowego. Tak samo, jak zmiana nazwy „dział" na „wydział" w CRZZ nie jest tylko kwestią nomenklatury, tak też i ujednolicenie nazwy władz zakładowych ogniw związkowych nie jest tylko kwestią formalną. Stanowi bowiem symboliczne podkreślenie, że wszystkie władze tych podstawowych organizacji związkowych powinna cechować jednakowa dbałość o czynny udział związków zawodowych w rozwiązywaniu podstawowych zagadnień państwowych, gospodarczych i społecznych Polski Ludowej.

W związku z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR zwróciła CRZZ baczniejszą uwagę na wzmożenie pracy wśród kobiet. Zniesienie swego czasu Wydziału Kobiecego w CRZZ zostało mylnie zrozumiane, jako ograniczenie działalności związkowej wśród kobiet, podczas gdy dążeniem CRZZ było właśnie zaakcentowanie, że praca ta obowiązuje wszystkie wy-

działy. W celu uaktywnienia kobiet w działalności związkowej powstaną na szczeblu ogniwa zakładowego rady kobiece, które będą miały głos decydujący we wszystkich sprawach bytowych i socjalnych. Rady te będą zarazem stanowiły zarząd terenowego ogniwa Ligi Kobiet w zakładzie pracy.

Wszystkie zmiany organizacyjne mają na celu przede wszystkim zbliżenie wykonawczego aparatu związkowego do mas pracujących. Zmiany jednak organizacyjne, same przez się, nie osiągną celu, jeżeli nie będzie im towarzyszyła zmiana stylu i metody pracy.

Członek Prezydium CRZZ — tow. Jan Rustecki, referując na IV Plenum zagadnienia organizacyjne, przytoczył charakterystyczny przykład formalistycznego pojmowania funkcji związkowej. Oto na posiedzeniu jednego z zarządów głównych związków zawodowych centralny aktyw tego związku chlubił się sprężystym przeprowadzeniem akcji uświadamiającej w sprawie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Rzeczywiście aktywiści w stosunkowo krótkim czasie dotarli do wszystkich ważniejszych ogniw związku. Poprzestali jednak na zetknięciu się z kierującym aktywem w zakładach pracy, nie znajdując czasu na przeprowadzenie rozmów w grupach związkowych. Ostateczny rezultat — dość znikomy. Albowiem aktywiści ci nadal nie mają pełnego obrazu stanowiska robotników wobec walki z bumelanctwem.

Stała, ścisła współpraca z podstawowymi ogniwami związkowymi, oparcie się o szeroki aktyw społeczny jest głównym warunkiem pełnego usprawnienia aparatu wykonawczego związków zawodowych.

BRONISŁAW TAUB

Sprawa korespondentów prasy związkowej

ZARÓWNO partia, jak i związki zawodowe przywiązują wielką wagę do zagadnienia korespondentów robotniczych i chłopskich. Problem ten stoi obecnie w centrum zainteresowań prasy partyjnej i związkowej. Nic zresztą dziwnego. Wielkie zadania budowy fundamentów socjalizmu, zaostrzająca się coraz bardziej walka klasowa w mieście i na wsi wysuwa potrzebę ścisłego powiązania się prasy z masami pracującymi oraz stworzenia warunków dla zdrowej i konstruktywnej krytyki i samokrytyki. Do spełnienia tych postulatów szczególnie są powołani korespondenci, wywodzący się spośród robotników i chłopów.

Na pierwszej krajowej naradzie korespondentów robotniczych i chłopskich premier tow. Józef Cyrankiewicz powiedział m. inn. „Aby nasza prasa mogła istotnie spełniać swe zadania, musi ona naprawdę być ściśle związana z masami, z terenem. Wtedy tylko będzie mogła spełniać funkcje zbiorowego organizatora. To znaczy, że prasa Polski Ludowej nie może być redagowana tylko zza biurka redaktorskiego. To znaczy, że gazeta nasza musi być redagowana w bezpośrednim zetknięciu z człowiekiem, musi być jak najściślej związana z masami. Musi z nimi co dzień rozmawiać i musi dobrze rozumieć to, co jej masy mówią, a najlepszym środkiem zapewniającym gazecie ten związek z masami i ich życiem, jest sieć korespondentów".

Tylko w oparciu o korespondentów może pismo robotnicze spełniać swe zadania, może stać się organizatorem, propagandzistą i agitatorem mas pracujących. Tylko w ten sposób może prasa robotnicza stać się — jak to określił na XII zjeździe WKP(b) towarzysz Stalin — „najsilniejszym orężem za pomocą którego partia co dzień, co godzinę mówi z klasą robotniczą, własnym potrzebnym jej językiem. Innych środków do zadzierżgnięcia duchowych nici między partią a klasą, innego takiego giętkiego aparatu nie ma na świecie".

Szczególnie ważna jest rola korespondentów prasy związkowej.

Prasa związkowa powinna odzwierciadlać najistotniejsze potrzeby szerokich mas robotniczych i pracowniczych. Powinna ona sygnalizować o niedociągnięciach w zakładach pracy, o objawach niedostatecznej troski o codzienne potrzeby życiowe robotników, o biurokratyzmie i bezdusznym rutyniarstwie. Powinna ona mobilizować opinię publiczną przeciw występującym jeszcze tu i ówdzie próbom tuszowania błędów i niedomagań i uniemożliwiania krytyki. Powinna ona wkraczać w sprawy związkowe, w politykę kadr. Ujawniać częste wypadki braku zaufania do zdolności kierowania zakładem przez robotnika. Powinna zwalczać występujące jeszcze często zjawi-

ska bonzowstwa, korzenia się przed „patentowanymi specjalistami“, którzy są dalecy od ideologii i praktyki naszego państwa ludowego, a których śmiało może zastąpić zdolny, mogący się wykazać długoletnią praktyką robotnik.

Oczywista rzecz, że zadaniom tym może sprostać tylko takie pismo związkowe, które jest jak najściślej związane z terenem, które ma szeroko rozbudowaną sieć korespondentów spośród robotników i pracowników z hut i fabryk, kopalń i innych zakładów pracy. Tylko tacy korespondenci mogą jak najdokładniej informować o pracy i życiu fabryki, o działalności rad zakładowych, o współpracy z organizacją partyjną i administracyjną zakładu pracy. Tylko ludzie z warsztatu pracy potrafią należycie opisywać osiągnięcia w dziedzinie racjonalizatorstwa, nowatorstwa oraz popularyzować przodowników pracy — ludzi którzy najwydatniej przyczyniają się do wykonywania i przekraczania planów produkcyjnych.

Czy prasa związkowa doceniała znaczenie korespondentów? Czy zorganizowała sieć korespondentów w skali, odpowiadającej znaczeniu czasopism związkowych, jako organów powszechnej i najbardziej masowej organizacji bezpartyjnej w naszym kraju? Czy stworzyła warunki dla swych korespondentów, aby czuli się związani ze swymi pismami, aby czuli się współredaktorami tego organu prasowego z którym współpracują?

Odpowieź na to pytanie musi niestety wypaść negatywnie.

Z małymi wyjątkami większość prasy związkowej jest redagowana najczęściej z za biurka. Brak w naszej prasie żywego słowa robotnika z warsztatu pracy, brak jej dynamizmu życiowego. Prasa związkowa wyraźnie nie nadąża za żywym i wartkim nurtem życia kraju, budującego zręby nowego świata — socjalizmu.

Jesteśmy oczywiście dalecy od generalizowania. Prasa związkowa ma pewne osiągnięcia również w dziedzinie organizowania sieci korespondentów. Organ Zarządu Głównego Zw. Zaw. Metalowców — „Metalowiec“ — jeszcze we wrześniu ubiegłego roku zwołał naradę swych korespondentów z całego kraju. W ciekawej dyskusji poruszono sprawę krytyki i samokrytyki . Przebijała wówczas jeszcze prawie u wszystkich niepewność i obawa przed szykanami ze strony biurokratów z dyrekcji, czy też rady zakładowej. Korespondenci poruszyli na tej naradzie nawet takie sprawy, które nie były ściśle związane, ani z celem konferencji, ani z porządkiem dziennym obrad. Można było spostrzec, że korespondenci chcieli wszystkie nurtujące ich sprawy wydobyć na światło dzienne i że długo czekali na sposobność wypowiedzenia swych myśli i bolączek.

Za przykładem Metalowców poszli Włókniarze. Zjazd korespondentów „Życia Włókienniczego“, oraz redaktorów gazetek ściennych przemysłu włókienniczego zgromadził w marcu br. około 100 korespondentów robotniczych oraz 146 redaktorów.

Zjazd korespondentów fabrycznych „Życie Włókiennicze“ stanowił nowy wielki krok naprzód w porównaniu ze zjazdem korespondentów „Metalowca“. Zjazd ten dowiódł, że w świadomości kierownictwa przemysłowego i administracji nastąpił poważny przełom o ile chodzi o docenianie roli samokrytyki w życiu naszego społeczeństwa oraz zadań korespondenta, jako tego, który zwalcza wszelkie niedociągnięcia i niedomagania istniejące na jego placówce. Obok bowiem nazwisk dyrektorów o mentalności typowych kacyków, którzy nie znoszą krytyki i małodusznie usiłują mścić się na osobie korespondenta — padły w dyskusji z trybuny nazwiska dyrektorów, którzy wyrośli z klasy robotniczej i rozumieją nasze zadania, pomagają korespondentom w spełnianiu ich ciężkiej i odpowiedzialnej misji i nie tylko nie tłumią krytyki, lecz przeciwnie — są za nią wdzięczni. Zjazd, obradujący w atmosferze bojowości i entuzjazmu, stał na wysokim poziomie i miał duży wpływ na dalszy rozwój pracy z korespondentami na tym odcinku.

Również górnicy zwołali w kwietniu b. r. naradę korespondentów czasopisma „Górnik“, oraz redaktorów kopalnianych gazetek ściennych. W naradzie tej uczestniczyło ponad 100 korespondentów „Górnika“ i 46 redaktorów gazetek ściennych. Obok powtarzającego się stale zagadnienia krytyki i samokrytyki występują na tej naradzie zupełnie nowe akcenty. Otóż korespondenci zdają już sobie sprawę z praktycznego znaczenia ich działalności. I tak np. korespondent tow. Warchołek (kopalnia „Walenty-Wawel“ w Rudzie Śląskiej) opowiedział, jak to w Rudzie Śląskiej przez krótki okres czasu dał się — wskutek wadliwej dystrybucji — odczuwać brak chleba. Korespondencja w prasie terenowej sprawiła, że już po dwóch dniach brak ten został usunięty. Szeroko również omawiano w dyskusji sprawę szkolenia ideologicznego i konieczności szkolenia korespondentów na specjalnie organizowanych kursach. Narada korespondentów „Górnika“ wykazała również wysoki poziom ideologiczny i miała charakter mobilizujący.

Ostatni zjazd korespondentów „Głosu Nauczycielskiego“ — organu centralnego ZNP — zgromadził 40-tu korespondentów. Przebieg obrad był szczególnie ciekawy ze względu na charakter zagadnień, interesujących nauczy-

cielstwo. Na zjeździe tym wysunęło się na czołowe miejsce zagadnienie kadr i roli korespondentów w dziele wysuwania ludzi zdolnych i prawdziwych demokratów spośród dołowego aktywu nauczycielskiego na stanowiska w szkolnictwie i w administracji szkolnej. Zjazd, w którym uczestniczył również minister Oświaty — tow. dr. Skrzeszewski, zmobilizował korespondentów do spełniania nowych zadań, stojących obecnie przed naszym krajem i przed klasą robotniczą. Zjazd zobowiązał redakcję „Głosu Nauczycielskiego" do znacznego zwiększenia liczby korespondentów w krótkim czasie.

Jak wynika z tego pobieżnego przeglądu, część prasy związkowej dobrze zrozumiała swoje zadania w dziedzinie nawiązania ścisłego kontaktu z masami czytelniczymi. Fakt ten, nie może nam jednak przesłonić całego mnóstwa braków i niedociągnięć, występujących w naszej prasie związkowej.

Braki te ze szczególną ostrością występują w kilku pismach związkowych. Takie pisma, jak „Pracownik Spółdzielczy", „Głos Cukrownika', „Pracownik Chemiczny", „Pracownik Państwowy", „Głos Leśnika i Drzewiarza", „Drogowiec" inne, nie zainteresowały się dotychczas swymi korespondentami, nie nawiązały ścisłego z nimi kontaktu i nie starały się poinstruować ich o obowiązkach, ciążących na nich i o uprawnieniach im przysługujących.

Ale poco szukać przykładów w pismach branżowych, kiedy wprost naprasza się doświadczenie z własnego podwórza, ilustrujące jaskrawo niedocenianie roli korespondentów w redagowaniu gazety, stanowiące przykład poważnego zaniedbania tak ważnego odcinka pracy redakcyjnej. Mam na myśli organ Centralnej Rady Związków Zawodowych — tygodnik „Związkowiec".

Centralny organ naszego ruchu zawodowego nie posiada należycie rozbudowanej sieci korespondentów. Liczba czterdziestu zarejestrowanych korespondentów jest zbyt nikła. Stanowi ona zaledwie ułamkową część takiej kadry korespondentów, jaką pismo to posiadać powinno. A nawet z tą szczupłą garstką korespondentów redakcja „Związkowca" nie utrzymuje ścisłego, bezpośredniego kontaktu. Kontakt ze swymi korespondentami ogranicza redakcja do odbierania korespondencji i do przesyłania honorarium za wykorzystane materiały.

Nic więc dziwnego, że na łamach „Związkowca" tak mało spotykamy żywych ludzi z warsztatów pracy, że tylko od czasu do czasu znajdujemy głos obrony w sprawie pokrzywdzonego przez biurokratów robotnika, że tylko sporadycznie pokazywana jest sylwetka przodownika pracy, racjonalizatora lub nowatora. Brak ścisłej więzi z terenem powoduje tak poważne niedociągnięcia w tym czołowym organie prasowym naszego ruchu zawodowego.

Witając I Zlot korespondentów robotniczych i chłopskich, przedstawiciel radzieckiego dziennika „Prawda" — tow. L. S. Baranow przypomniał:

„Wychowanie mas na żywych i konkretnych przykładach i wzorach ze wszystkich dziedzin życia Lenin uważał za główne zadanie prasy w okresie, gdy przechodzimy od kapitalizmu do komunizmu".

Stwierdzone zaniedbanie prasy związkowej wogóle — a organu CRZZ „Związkowca" w szczególności—na odcinku rozbudowy sieci korespondentów terenowych (a tymsamym nawiązania ścisłego, bezpośredniego kontaktu z szerokimi masami związkowców na terenie całego kraju) bije na alarm i wzywa nas wszystkich do wznowienia wysiłku w celu naprawienia tego niedociągnięcia. Redakcje pism związkowych, a przede wszystkim redakcja „Związkowca" powinna jak najrychlej przestawić dotychczasową metodę pracy na nowe tory.

Na III plenum CRZZ tow. Zawadzki, oceniając prasę związkową, powiedział:

„Niezmiernie ważnym orężem w budzeniu czujności rewolucyjnej, wychowaniu milionów związkowców w duchu tej czujności powinna być nasza prasa związkowa. Czy spełnia ona w dostatecznej mierze to zadanie w chwili obecnej? Sądzę, że będzie słuszne, jeśli powiemy, iż nasza prasa związkowa ma pewne osiągnięcia od II Kongresu Związków Zawodowych. Podniósł się jej poziom ideowy, lepiej popularyzuje ona zadania związków zawodowych. Główne jednak braki prasy naszej nie zostały jeszcze przezwyciężone. Łączność jej z masami wciąż jeszcze jest bardzo słaba, rzadko na jej stronicach pojawia się krytyka i samokrytyka. Pisma związkowe, by mogły podołać nowym zadaniom muszą radykalnie zmienić swój styl pracy".

Prasa związkowa, aczkolwiek z opóźnieniem, powinna jeszcze raz poważnie przeanalizować daną jej przez tow. Zawadzkiego ocenę i wyciągnąć konkretne a realne wnioski.

ZDZISŁAW NICMAN

Delegacja związkowców radzieckich w Polsce

W DNIACH od 30 kwietnia do 3 czerwca br. przebywała w Polsce ośmio osobowa delegacja związków radzieckich.

Goście radzieccy przyjechali z rewizytą na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych, której delegacja w lutym br. przebywała w Związku Radzieckim. W skład delegacji radzieckiej weszli: tow. tow. Boja Szczepanowicz Rżanow — członek Prezydium WCSPS, Aleksiej Aleksiejewicz Wiesznikow—przewodniczący Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Dniepropietrowsku, Wasyli Jakowlewicz Kariagin—wiceprzewodniczący KC Zw. Zw. Kolejarzy, Leonid Pawłowicz Szczipin—Kierownik Wydz. Ekonomicznego Zarządu Gł. Zw. Zaw. Energetyków, Aleksandra Nikołajewna Nowikowa — kierownik Wydz. Zarządu Gł. Zw. Zaw. Włókniarzy, Natalia Iwanowna Checzikaszwili — kierowniczka Wydziału Kulturalno-Oświatowego WCSPS, Iwan Nikifirowicz Krisztaluk — przewodniczący Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Rostowie n. Donem, Włodimir Fomicz Makielski — współpracownik Wydziału Międzynarodowego WCSPS.

Fakt przeszło miesięcznego pobytu w Polsce delegacji radzieckich związkowców wymownie świadczy o zacieśnieniu przyjaźni między polskim a radzieckim ruchem zawodowym oraz o wzajemnym zainteresowaniu obu ruchów.

Okres, jaki upłynął od pobytu polskich związkowców w ZSRR, poświęciła CRZZ gruntownej analizie doświadczeń przywiezionych przez delegację polską ze Związku Radzieckiego, aby w warunkach Polski Ludowej, na naszym etapie budownictwa socjalistycznego doświadczenia te jak najszerzej i jak najgruntowniej wykorzystać w pracy związkowej.

Pobyt delegacji radzieckich związkowców przyczynił się do pogłębienia znajomości radzieckich metod pracy, do jeszcze bliższego zaznajomienia się z doświadczeniami radzieckich związków zawodowych, doświadczeniami, które radzieckie związki zawodowe pod kierownictwem WKP(b) gromadziły w ciągu z górą trzech dziesiątków lat.

Zwiedzając nasze fabryki i zakłady przemysłowe towarzysze radzieccy udzielili wiele pożytecznych rad i wskazówek, które były sprawdzianem trafności zastosowania przez nas radzieckich metod pracy i jednocześnie stały się drogowskazem na przyszłość.

W ciągu miesiąca swego pobytu, goście radzieccy, podzieleni na trzy grupy, jeździli po Polsce i zaznajamiali się z dorobkiem polskich związków zawodowych. Delegacja przebywała w dziesięciu województwach: Warszawa, Katowice, Wrocław, Łódź, Kraków, Poznań, Gdańsk, Szczecin, Olsztyn i Bydgoszcz. Zwiedziła około 20 zakładów przemysłowych, w tej liczbie PZPB Nr 1 im. Stalina w Łodzi, Zakłady im. Stalina w Poznaniu, fabrykę bawełnianą w Pabianicach, Pa-Fa/Wag we Wrocławiu, hutę „Batory" na Śląsku, kopalnię węgla „Wujek" w Katowicach, stocznię w Gdańsku, Zakłady mechaniczne „Ursus" i wiele innych.

Delegacja interesowała się także pracą na odcinku wiejskim. Zwiedziła dwa państwowe gospodarstwa rolne oraz trzy spółdzielnie produkcyjne.

Delegaci zetknęli się z wieloma ludźmi pracy w miastach i wsiach. Byli obecni na 58 konferencjach, w których ogółem brało udział ponad 15.000 osób i wygłosili 28 referatów. Wygłosili również referaty w 8 szkołach związkowych, m. in. w Centralnej Szkole Związków Zawodowych w Łodzi i w Centralnym Ośrodku Szkoleniowym w Warszawie.

O zainteresowaniu, jakie wykazują polscy związkowcy dla pracy radzieckich związków zawodowych, świadczy wielka ilość pytań, które wszędzie zadawano gościom radzieckim. Rekord zadanych pytań pobiła Wojewódzka Szkoła Związków Zawodowych w Gdańsku, gdzie postawiono 240 pytań. Ogólnie na oficjalnych spotkaniach delegaci radzieccy odpowiedzieli na 1.500 pytań.

Delegacja radziecka brała udział w centralnej akademii 1/Majowej w Warszawie oraz w uroczystościach, związanych z obchodem święta 1-go Maja. Obserwowała przebieg Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy. Zwiedziła sanatoria i domy wypoczynkowe, domy kultury, kluby, świetlice, żłobki dziecięce i przedszkola, ambulatoria fabryczne, stacje opieki nad matką i dzieckiem itp. Była obecna na koncertach amatorskich zespołów świetlicowych, gdzie występowali robotnicy. Członkowie delegacji przemawiali na Zjeździe Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Chemicznego i na Zjeździe Zw. Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych, na wojewódzkich naradach aktywu związkowego oraz na wiecach robotniczych.

Słowem—delegaci byli wszędzie. Zaznajomili się nie tylko z pracą na odcinku produkcji, ale

również z pamiątkami historycznymi Polski, z polską kulturą, teatrami, piosenką, muzyką, malarstwem. Wszędzie, gdzie tylko byli obecni, spotykali się z serdecznym przyjęciem i troskliwą opieką, co świadczy o głębokiej sympatii polskiej klasy robotniczej dla ludzi kraju zwycięskiego socjalizmu, kraju, który przyniósł wyzwolenie społeczne i narodowe masom pracującym Polski. W swym pożegnalnym przemówieniu kierownik delegacji radzieckiej—tow. Rżanow, doceniając przyjazny stosunek polskich robotników i działaczy związkowych, wyraził im w imieniu swoich towarzyszy serdeczne podziękowanie.

Jakie wrażenia odniosła delegacja z pobytu w Polsce?

Wypowiedział się na ten temat tow. Rżanow na krótko przed odjazdem:

„Widzieliśmy, jak w Polsce rozwija się nowe życie, jak zakłada się fundamenty socjalizmu. Wszędzie buduje się, to buduje się socjalizm. Powstaje z gruzów i z każdym dniem staje się piękniejsza Wasza stolica Warszawa. Człowiek pracy w Polsce jest gospodarzem swego kraju. Widzieliśmy nowych ludzi Polski — robotników, robotnice, widzieliśmy ruch robotniczy, który obecnie szybko, jak na drożdżach, rośnie wraz z wzrostem młodego demokratycznego państwa polskiego. Zajmują oni kierownicze stanowiska w aparacie państwowym i gospodarczym, stoją na czele ministerstw, zakładów przemysłowych, rad narodowych itd. W Polsce wszystko jest dla robotników, wszystko dla ludu pracującego".

Oto są słowa kierownika radzieckiej delegacji. Można być dumnym z tych przemian społecznych, dokonanych w Polsce z przemian, które zdobyły uznanie radzieckich towarzyszy.

Dalej tow. Rżanow stwierdził:

„Odjeżdżamy z niezatartym wrażeniem, jak wielką sympatię żywią ludzie pracy w Polsce do Związku Radzieckiego i do tow. Stalina. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż ludzie pracy w Polsce zobaczyli nowe lepsze życie dzięki ZSRR i tow. Stalinowi".

Na temat walki o pokój tow. Rżanow oświadczył:

„Odjeżdżamy z silnym i głębokim przeświadczeniem, że naród polski pragnie pokoju. 18.000.000 Polaków podpisało apel sztokholmski, wyrażając tym samym swą niezłomną wolę utrzymania pokoju".

Jeśli chodzi o pracę na odcinku związkowym, to radzieccy delegaci wyrazili opinię, że stan tej pracy ulega szybkiej poprawie, a nowa struktura organizacyjna polskich związków zawodowych niewątpliwie pozwoli na jeszcze wydatniejsze usprawnienie działalności związkowej. Towarzysze radzieccy z uznaniem wyrażali się o rozwoju współzawodnictwa wśród polskich robotników oraz o rozwoju racjonalizatorstwa, wynalazczości i nowatorstwa.

W świetle doświadczeń radzieckich, którymi delegacja radziecka podzieliła się z naszymi związkowcami, ujawniły się niedociągnięcia w organizowaniu współzawodnictwa przez niektóre związki.

Uwagi towarzyszy radzieckich na temat organizacji współzawodnictwa zostaną przez nasze związki wykorzystane z wielkim pożytkiem dla udoskonalenia działalności związkowej w dziedzinie opieki nad tym ruchem.

Wizyta delegacji radzieckiej dała nam wiele. Miała ona głęboką treść polityczną i przyczyniła się do wzmocnienia wzajemnej serdecznej przyjaźni. Stanowi ona również poważny krok na drodze do dalszego zbliżenia między polskim a radzieckim ruchem zawodowym. Radzieckie związki zawodowe chętnie gotowe są podzielić się z nami swymi nowymi doświadczeniami pracy związkowej. Jest to szczególnie ważne w okresie budownictwa socjalizmu w naszym kraju:

Czerpać nauki z doświadczeń radzieckich związków zawodowych — oznacza dla nas: uczyć się pokonywania wszelkich trudności, oznacza: lepiej organizować walkę o rozwój współzawodnictwa o zwiększenie wydajności pracy i podniesienie produkcji. Czerpiąc z doświadczeń radzieckich, szybciej będziemy podnosić poziom życia materialnego i kulturalnego mas pracujących w Polsce.

Tow. Zawadzki przemawiając na IV Plenum CRZZ, tak scharakteryzował znaczenie pobytu delegacji radzieckich związkowców:

„Pobyt delegacji radzieckich związków zawodowych, która przybyła na nasze zaproszenie do Polski traktujemy jako bardzo poważne wydarzenie dla polskich związków zawodowych. Nasze związki zawodowe, kierowane przez PZPR, czerpią w swej codziennej pracy z wielkich wzorów i doświadczeń radzieckich związków zawodowych, wychowanych i otaczanych troskliwą opieką przez wielką partię bolszewicką WKP(b) i osobiście przez towarzysza Stalina".

STANISŁAW STACHACZ

Rozwój współzawodnictwa pracy wśród kolejarzy

WSPÓŁZAWODNICTWO pracy w służbie kolejowej jest ruchem o specjalnym charakterze. Kolejarze nie wiele wzórow mogli zapożyczyć z innych dziedzin produkcji czy usług. W zasadzie poza czerpaniem wzorów ze Związku Radzieckiego, jedynym sposobem doskonalenia metod współzawodnictwa kolejarzy jest nauka na własnych doświadczeniach i dlatego będzie dla nas cenną pomocą przeprowadzenie krytycznego przeglądu dotychczasowego rozwoju współzawodnictwa pracy na kolei. Z błędów i osiągnięć przeszłości wyciągnąć należy wskazówki praktyczne na przyszłość.

Pierwsze próby współzawodnictwa w transporcie kolejowym zaznaczyły się już w początkach 1946 roku, kiedy grupa kolejarzy z DOKP Łódź pojechała do Katowic w celu wezwania katowickich towarzyszy do współzawodnictwa.

Powstaje pytanie czy to było współzawodnictwo w pełnym tego słowa znaczeniu? Odpowiedź musi wypaść negatywnie. Umowy zawierane były pomiędzy dyrekcjami. Załoga obydwu DOKP albo o tym w ogóle nie wiedziała, albo sądziła, że wydano rozkaz „robić jakieś współzawodnictwo". Znaczy to, że ani ruch nie był oddolny, ani teren nawet nie był zorientowany o istocie zawartej umowy. Umowy nie były jasne, obie strony nie bardzo wiedziały o co rywalizują. Nie było regulaminów, mierników, ani ścisłych terminów, nie było równego startu. Była to raczej akcja czysto propagandowa bez żadnego znaczenia faktycznego.

Jasne, że pierwsza próba współzawodnictwa nie wytrzymała egzaminu życiowego. Tak dalece, że kiedy Ministerstwo Komunikacji przydzieliło niewielkie nagrody, to Zarząd Związku Zawodowego Kolejarzy i Dyrekcje kolejowe nie wiedziały komu je przyznać. Dopiero druga połowa 1948 roku zaznaczyła się dużą i wciąż rosnącą ilością prób, podejmowanych przez poszczególne Dyrekcje kolejowe w kierunku rozszerzania masowego współzawodnictwa.

W końcu roku 1948 akcję współzawodnictwa pracy zaczyna przejmować Związek Zawodowy Kolejarzy. Przejmowanie to idzie początkowo bardzo ciężko, dlatego, że nad Zarządem Głównym zaciążył błąd dublowania czynności administracji. Kierownictwo niektórych okręgów i kół ZZK, zakopane po uszy w papierkach urzędowych, po prostu nie miało czasu na kierowanie współzawodnictwem pracy.

Niestety jeszcze dotychczas stwierdzamy w niektórych okręgach, że za współzawodnictwo pracy odpowiadają oddziałowe i okręgowe komitety współzawodnictwa pracy, a prezydia zarządów okręgów i kół ZZK uchylają się od tych funkcji, co jest wysoce ujemnym objawem zbiurokratyzowania współzawodnictwa .

Rok 1949 ugruntowuje i rozszerza nowe dziedziny współzawodnictwa pracy. Rozwija się na odcinku kolejowym racjonalizacja, wynalazczość i oszczędność. Administracja nie stawia celów zadań dla współzawodnictwa pracy, raczej jest niejednokrotnie zaskakiwana uchwałami załóg robotniczych o zobowiązaniu się do zwiększenia ilości napraw wagonów osobowych i towarowych oraz dokonanych rewizji wagonów. Pomimo tych niewielkich osiągnięć, niejednokrotnie zapominało się o tym, że o ile w 1948 roku wystarczały ogólne mierniki, to teraz, kiedy kolejarz musi głębiej szukać ukrytych rezerw wydajności pracy, ogólnikowe mierniki nie wystarczają.

Nie wystarcza naprzykład ustalić globalne współczynniki obrotu wagonów dla poszczególnych dyrekcji, lecz trzeba je sprecyzować na oddziały i stacje. Trzeba wskazać, jak dla osiągnięcia i przekroczenia planowego współzawodnictwa obrotu wagonów powinien być opracowany plan obsługi stacji, jak zsynchronizować w rozkładzie minutowym np. plan nabierania węgla i wody przez parowozy jak zorganiować pracę posterunków na zwrotnicach. Dopiero wtedy taki opracowany dla najmniejszych komórek plan należy poddać pod dyskusję na zebraniu załogi.

System premiowy, jako czynnik rozwoju współzawodnictwa niejednokrotnie nie zdawał egzaminu, dlatego, że na przekroczenie planu nie dawano zachęty do lepszych wyników, bądź nie uwzględniano nowych momentów w pracy. Jako przykład: na odcinku regularności pociągów warto starać się o przeciętne osiągnięcie 90 procent normy, ale zbyt mało się zyskuje za podniesienie regularności ponad 90 procent. To było słuszne, gdy średnia regularność pociągów była poniżej 90 procent, ale jest niesłuszne, kiedy średnia przekracza 95.

Pojawiły się również nowe momenty: zagadnienie nietłuczenia wagonów przy manewrach i planowość odpraw pociągów oraz ciężar pociągów. Na obecnym, wyższym szczeblu sprawności ruchu momenty te należy uwzględ-

nić w regulaminie premiowania (obecnie rewidowanym). Przy tych wszystkich usterkach koniec 1949 i początek 1950 roku zaznaczyły się pewnym korzystnym ożywieniem ruchu współzawodnictwa, które powinno być wzięte pod uwagę przez całą organizację związkową. W szczególności należy tu podkreślić wyczyn towarzyszy-maszynistów: Krygiera i Czapczyka oraz ich pomocników, ktorzy na parowozie P-m 2—5 przejechali za przykładem radzieckich maszynistów Krzywonosa, Papawina, Ogniewa i Łunina — niesłychaną dotychczas w Polsce ilość 90 tysięcy km bez płukania kotła parowozu. Nowym momentem w tym osiągnięciu jest jego długofalowość i zbiorowość. Zbiorowość nie tylko dlatego, że jeździły trzy drużyny, ale dlatego, że parowóz był specjalnie starannie naprawiony w warsztatach bydgoskich, że maszyniści korzystali z pomocy laboratorium, z pomocy administracji służby mechanicznej, która sama wiele się nauczyła na obserwacji pracy parowozu, korzystali wreszcie z pomocy służby ruchu, która musiała ułożyć turnusy jazdy.

Muszę zaznaczyć, że ten przykładowy wyczyn pociągnął za sobą masowe zobowiązania drużyn parowozowych i brygad naprawczych. Posypały się zobowiązania wydłużenia przebiegu w parowozowniach: Sędziszów, Rozwadów, Warszawa, Siedlce, Kraków, Łódź, Katowice, Olsztyn i wielu ,wielu innych.

Maszyniści: Czapczyk, Krygier i Szwarc ze swymi pomocnikami obalili stare normy techniczne, osiągając 90 tysięcy kilometrów bez płukania kotła i osiągając dobowy przebieg 672 km. Towarzysze ci na jednym parowozie Pm 2 uzyskali oszczędności 3.900.000 złotych. Po podjęciu następnych zobowiązań przejechania 150 tysięcy km bez naprawy i płukania kotła, wymienieni towarzysze przejechali do dnia 3 czerwca br. już 121.000 km. Badania komisyjne wykazały, że stan parowozu jest zadawalający; parowóz może z powodzeniem realizować swój dalszy plan.

Za przykładem towarzyszy-maszynistów bydgoskich poszli inni pracownicy: Foreiter Wiktor — Tarnowskie Góry, który na parowozie Ok 1 — 281 przejechał 100 tysięcy kilometrów bez naprawy przy jednoczesnym spalaniu niskogatunkowego węgla. Poza tym tow. Grobelny, maszynista z Poznania uzyskał 150 tysięcy km bez odstawiania parowozu do naprawy, osiągając przeciętnie 700 km dobowego przebiegu.

Należy stwierdzić, że dwadzieścia sześć parowozów pracuje już na wzór Pm 2, robiąc ponad 500 km dobowego przebiegu. Do współzawodnictwa długofalowego przystąpiły również młodzieżowe drużyny, a mianowicie: Wrocław — 4 drużyny, Katowice — 2, Olsztyn — 1, Łódź — 3, Kraków — 2, Poznań — 5, Lublin— 1, Szczecin — 2 i Gdańsk — 1.

Omawiając rozwój współzawodnictwa w służbie parowozowej, należy stwierdzić, że współzawodnictwo pracy z indywidualnego przechodzi w wyższe formy zespołowe. Jako przykład niech posłuży parowozownia Szczecin, która podejmuje długofalowe zobowiązania na sześciu parowozach w zespole, zobowiązała się przejechać 600 tysięcy kilometrów między remontami, opierając się na zasadach stosowanych przez Pm 2—5, co przyniesie wielkie oszczędności dla państwa, oraz zwiększy zarobek poszczególnych drużyn parowozowych.

W roku 1948, żeby przewieźć 90 milionów ton brutta i przejechać 240 tysięcy kilometrów, trzeba było wykorzystać dwadzieścia siedem parowozów przy przeciętnym dobowym przebiegu 158 km. W roku 1949 przy zmniejszonym stanie parowozów 22 — przewieziono 112 milionów ton brutto na przestrzeni 340 tysięcy kilometrów z przebiegiem dobowym 178 kilometrów. W roku 1950 tę samą pracę wykonuje szesnaście parowozów, przewożąc 152 miliony ton brutto o miesięcznym przebiegu 440 tysięcy kilometrów z dobowym przebiegiem 420 km.

Jest to realne zestawienie wielkich korzyści płynących z podjęcia długofalowego współzawodnictwa w służbie parowozowej.

Obok tego podstawowego zagadnienia wysuwa się we współzawodnictwie na PKP nowe zadanie zwiększenia brutta pociągów towarowych.

Szacunkowe obliczenie za styczeń 1950 r. wykazuje, że na skutek obciążania parowozów bruttem w 94%, zamiast planowanych — 100, trzeba było dla przewiezienia towarów uruchomić o parę tysięcy pociągów towarowych więcej, a koszt własny uruchomienia takiej ilości pociągów wynosił około 173 miliony złotych. Obciążając parowozy pełnym bruttem zaplanowanym mogliśmy zmniejszyć koszty własne eksploatacji w styczniu br. o 173 miliony zł. A przecież wielu maszynistów radzieckich prowadzi pociąg o brutto dwukrotnie większym, niż to przewidują przepisy. Uważam, że służba ruchu potrafi takie brutto zebrać na czas i że wykonanie przewozów większego brutta jest realne.

Przykład maszynisty Królikowskiego z Gdyni, który przewiózł brutto półtora raza większe od normy przy wzniesieniu 9 promil, wskazuje na wielkie możliwości w tej dziedzinie. Tu znajdujemy poważne rezerwy zmniejszenia kosztów własnych eksploatacji. Uświadomienie sobie tych możliwości pozwoli nam nie tylko w 100% wykorzystać planowe brutto, ale przekroczyć je tam, gdzie na to pozwalają warunki bezpieczeństwa ruchu oraz umiejętności naszych maszynistów i służby ruchu.

Najważniejszym czynnikiem współzawodnictwa pracy na kolei jest regularność ruchu pociągów. Koleje mogą nawet dobrze pracować,

mieć dobre wyniki, ale wystarczy, żeby opóźnić jeden podmiejski pociąg o pół godziny, a tysiąc pracowników spóźni się do pracy. Przez to napozór niewielkie opóźnienie gospodarka narodowa traci 500 pracogodzin, tj. 100 godzin więcej, niż wynosi główna naprawa jednego wagonu. A tysiąc pracowników będzie narzekać na złą pracę kolei i będzie miało rację.

Regularność ruchu pociągów, zwłaszcza pasażerskich, jest legitymacją, wizytówką pracy kolejarzy. Obecnie regularność nieco poprawiła się, ale należy tu wziąć pod uwagę że w ostatnim okresie mamy dobre warunki atmosferyczne. Naszym hasłem bojowym musi być wysoka regularność ruchu pociągów w każdej porze roku i w każdych warunkach. Ażeby to wykonać, musimy mieć wyszkolonych pracowników, musimy piętnować niedbalców i leniuchów. Niedopuszczalne jest, żeby dyżurny ruchu zatrzymywał na stacji pociąg, nie mający postoju na tej stacji dlatego tylko, że albo zapóźno podał semafor, albo sam zapóźno wyszedł z latarką na peron.

Do usprawnienia naszej pracy musimy przygotować sie organizacyjnie. Powinny być wydane szczegółowe instrukcje o przygotowaniu się do zimy dla każdego posterunku wykonującego funkcje związane z przebiegiem pociągów.

Trzeba, by współzawodnictwo na kolei doprowadziło do polepszenia stanu torów przy zmniejszeniu kosztów własnych konserwacji. Do służby drogowej należy także rozplanowanie robót, aby wykończyć je przed przewozami jesiennymi, zwłaszcza na głównych szlakach przewozowych.

Współzawodnictwo w służbie elektrotechnicznej powinno przyczynić się do zakończenia robót przed sezonem jesiennym, co umożliwi podniesienie sprawności urządzeń zabezpieczenia i łączności. W ogólnym współzawodnictwie kolejarzy ważna role odegrać muszą pracownicy zasobów. Ta służba ma bardzo poważne zadania dostarczenia na czas materiałów, części zapasowych i paliwa, konserwacje materiałów oraz terminowy ich odbiór. Jeżeli dodać do tego, że pracownicy ci mają bardzo odpowiedzialne i sięgające miliardów złotych zadanie zmniejszenia ogólnego zapasu przez upłynnienie remanentów zbędnych, przy równoczesnym zapewnieniu dostatecznej ilości koniecznych materiałów, to znajdujemy tu dużo i bardzo poważnych elementów dla rozwoju współzawodnictwa pracy.

Straż Ochrony Kolejowej włączając się do wspólnego współzawodnictwa, będzie współzawodniczyć między sobą o dalsze wzmocnienie bezpieczeństwa obiektów kolejowych, będzie starać się o ład, porządek i kulturę obsługiwania podróżnych.

Włączenie do współzawodnictwa pracowników biurowych jest o tyle stosunkowo trudne, że nagół współzawodnictwo to nie daje ująć się w cyfrowe wskaźniki. Ale i w zakresie pracy biurowej można współzawodniczyć o uproszczenie pracy biurowej, o zmniejszenie ilości manipulacji, o skrócenie czasu załatwienia spraw. Są to zadania bardzo ważne. Współzawodnictwo umożliwi pracownikom administracyjnym odbiurokratyzowanie kolei. Rozwiązanie tych zadań wymaga pomysłowości organizacyjnej; formy i mierniki muszą znaleźć sami towarzysze biuraliści.

Bardzo ważnym zagadnieniem na kolei jest służba zdrowia W zasadzie każdy chory kolejarz znajduje dostateczną opiekę i pomoc lekarską. Podkreślając ten pozytywny moment należy tu zwrócić uwagę na pewne mankamenty kolejowej służby zdrowia.

Chodzi o zbyt pochopne zwalnianie wszystkich zgłaszających się do lekarza pracowników. Pouczające pod tym względem jest zestawienie porównawcze wszystkich DOKP. Okazało się, że w DOKP Poznań — lekarze zwolnili stosunkowo najmniejszą ilość pracowników, wykazali najmniejszą stosunkowo ogólną ilość dniówek zwolnienia od pracy mimo, że przeciętna ilość dni zwolnienia na jednego chorego była o wiele wyższa niż w innych DOKP.

Taką statystykę można tłumaczyć tylko w ten sposób, że lekarze Dyrekcji Poznań badają zgłaszających się dokładnie, chorym dają zwolnienia na czas potrzeby do całkowitego wyleczenia, a zdrowym symulantom zwolnień odmawiają. I odwrotnie, niektórzy lekarze w innych Dyrekcjach widocznie — nie badając dokładnie chorego — dają na odczepne większości zgłaszających się po 1 — 2 dni zwolnienia z tym, że zdrowy dostał zwolnienie niesłusznie, a naprawdę chory dostał zwolnienie zbyt krótkie, żeby ostatecznie wyzdrowieć.

Pobłażliwe traktowanie zgłaszających się sprawia, że zgłaszają się do lekarza takie ilości markierantów, iż ten nie ma wprost czasu na dokładne zbadanie chorych i nie znajduje wyjścia z sytuacji, która w dużej mierze sam stworzył. Należy zaapelować do lekarzy o bardziej skrupulatne badanie zgłaszających się po porade. Współudział lekarzy kolejowych w walce z bumelanctwem pomógłby klasie robotniczej do wychowania tych jednostek, które wyłamują się z solidarnego wysiłku ogółu kolejarzy.

Podsumowując rozwój ruchu współzawodnictwa na PKP, należy stwierdzić, że — jak wynika z tego bardzo zwięzłego przeglądu wszystkich służb kolejowych — współzawodnictwo na kolei musi rozwinąć się znacznie szerzej, upowszechnić oraz wzbogacić swoje formy i metody działania. Najszersze perspektywy ma współzawodnictwo zespołowe, co jest zrozumiałe, albowiem praca na PKP ma właśnie charakter zespołowy.

Jednym z dowodów tego jest parowóz PM 2-5, którego osiągnięcia, jak już wyżej

wspomniałem, są właśnie wynikiem współpracy wszystkich służb węzła bydgoskiego. Uważam, że ten moment powinniśmy sobie jasno uświadomić, bo on nam wytyczy kierunek, w jakim powinno iść współzawodnictwo na PKP. Pewną odmianę tej formy widzę w zastosowaniu jej do zobowiązań drużyn parowozowych, które przezwyciężają trudności i przechodzą do wyższych form współzawodnictwa.

Udoskonalając obecną organizację współzawodnictwa powinniśmy mieć na uwadze stały rozwój jego form. Należy przy tym uważnie śledzić doświadczenia współzawodnictwa w ZSRR, z których możemy czerpać wiele niezmiernie cennych wskazówek.

Omawiając zagadnienia organizacyjne współzawodnictwa pracy na kolei, należy również poruszyć sprawę klubów racjonalizatorskich, których dotąd zorganizowano już pięćdziesiąt. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń i sprawozdań poszczególnych DOKP można stwierdzić ciągły rozwój racjonalizatorstwa i nowatorstwa wśród kolejarzy. Zaznaczyć należy, że współpraca ogniw ZZK z organizacjami fachowymi pogłębia się z każdym dniem. Ścisłe współdziałanie ze Stowarzyszeniem Techników i Inżynierów Komunikacji znajduje wyraz na terenie racjonalizacji i techniki. Członkowie tego Stowarzyszenia mają dyżury w klubach racjonalizacji i udzielają rad i wskazówek racjonalizatorom, jak również pomagają przy sporządzaniu rysunków, opisów technicznych, modeli lub wskazują właściwą literaturę techniczną, z jaką powinien się zaznajomić każdy racjonalizator.

Kluby racjonalizacji i techniki nie tylko rozwiązują bieżące zagadnienia, ale również podnoszą poziom wiedzy technicznej wśród pracowników. Obecnie daje się zauważyć, że w stosunku do roku 1949 wzmógł się rozwój ruchu racjonalizatorskiego, gdyż z każdym miesiącem wzrasta ilość zgłoszonych pomysłów, zwłaszcza w służbie mechanicznej.

Rok 1949 zamknął się cyfrą 976 zgłoszonych pomysłów, z których zakwalifikowano do zrealizowania 393, odrzucono — 118, reszta zaś pozostaje w załatwieniu. Przewidywane oszczędności z zastosowanych w roku 1949 pomysłów wyniosły ponad 300 milionów złotych, a kwota wypłaconych nagród i zaliczek zamknęła się sumą 10 milionów zł.

Chcę jeszcze omówić znaczenie pojedyńczego wyczynu w dążeniu do ogólnego podniesienia wydajności pracy.

Celem współzawodnictwa jest podniesienie wydajności pracy i potanienie kosztów własnych, a to osiąga się dopiero przez upowszechnienie wyczynów poszczególnych pracowników. Wyczyn pojedyńczy wskazuje drogę, przekonywuje innych, jak można pracować i na tym polega jego poważne, pionierskie znaczenie. Stąd wniosek, że po pierwszym wyczynie nie wolno spocząć, bo wyczyn, to dopiero początek dzieła. Stąd też wniosek, że nie należy zadawalać się tylko pojedyńczymi rekordami, lecz należy dążyć do powszechnego, możliwie największą ilość pracowników obejmującego współzawodnictwa, które pozwoli na powszechne podwyższenie mierników pracy. Jak powiedział tow. Stalin: „Socjalistyczne współzawodnictwo głosi: jedni pracują źle, drudzy dobrze, trzeci jeszcze lepiej — podążaj za tymi najlepszymi i walcz o powszechne podniesienie wydajności".

I myślę, że pracownicy kolejowi, którzy wiedzą do czego dążą, będą w wykonaniu swoich zadań produkcyjnych w dalszym ciągu kroczyć z całą klasą robotniczą w pierwszych szeregach budowniczych socjalizmu w Polsce.

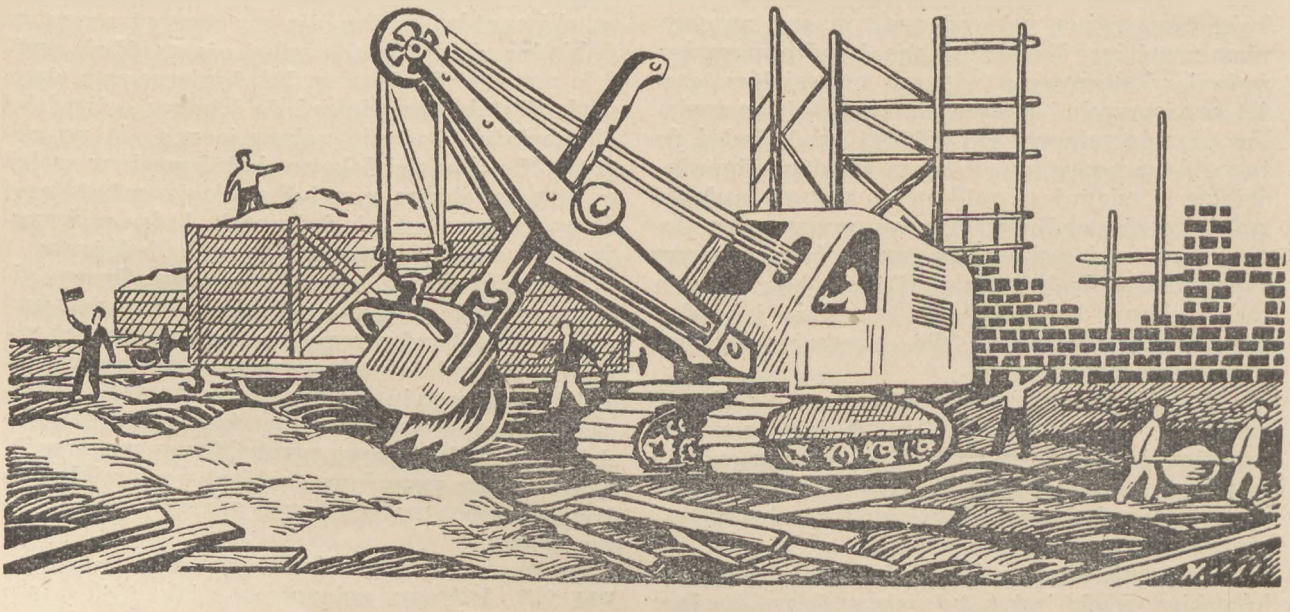

EDMUND SEIDEN

Zadania ogniw związkowych w normowaniu pracy

KIEDY przystępujemy do planowania lub realizacji jakiegokolwiek zadania produkcyjnego, to jednym z pierwszych zagadnień, na które musimy zwrócić uwagę jest przebieg wykonania robót w czasie. Znajomość przebiegu wykonania robót w czasie jest warunkiem prawidłowego planowania produkcji. Poznanie tego przebiegu umożliwiają normy, gdyż obrazują one zależność, zachodzącą pomiędzy ilością produkcji a czasem wykonania. Od ustanowienia właściwych norm pracy zależy rozwój współzawodnictwa i pełne stosowanie socjalistycznej zasady wynagradzania według ilości włożonej pracy. Normy pracy, pozwalając na konkretną ocenę techniczną, pobudzają twórczą inicjatywę przodowników pracy i racjonalizatorów. Nie trzeba uzasadniać jak decydujące znaczenie dla wysokości zarobków robotniczych mają należycie ustalone normy pracy. Toteż współudział w ustalaniu norm pracy i w rozstrzyganiu sporów, na tym tle wynikłych, stanowi jedno z głównych zadań ogniw związkowych, a zwłaszcza rad zakładowych.

I.

Przed rozważeniem zadań ogniw związkowych w zakresie normowania pracy ustalmy znaczenie kilku zasadniczych pojęć z tej dziedziny.

Norma pracy wyraża się zależnością, zachodzącą pomiędzy czasem, a wielokrotnością powtórzenia pewnej czynności lub operacji.

Najlepiej wyjaśnić to na przykładach.

Wielokrotnością powtórzenia pewnej czynności dla murarza będzie ilość położonych cegieł, dla tkacza — ilość metrów bieżących wyprodukowanej tkaniny, dla tokarza — ilość sztuk, na których wykonał daną operację (np. nacięcie gwintu, otoczenie na wymiar itp.), dla ładowacza — ilość załadowanych ton materiału itd.

Czasem zaś wykonania nazywamy sumę czasów zużytych na te czynności wyrażonych w tych samych jednostkach, minutach, godzinach, zmianach itd. Z jakich elementów czas ten się składa mowa będzie w dalszej części artykułu.

Normę pracy uzyskujemy, dzieląc te dwie wyżej omówione wielkości przez siebie z jednoczesnym uwzględnieniem czasów na czynności nie związane ściśle z ilością produktu, jak np. przygotowanie i zakończenie pracy. Tak więc jeśli podzielimy ilość wykonanych sztuk, kilogramów, metrów bieżących, a więc ilość powtórzonych czynności (jak to wyjaśnione zostało wyżej) przez czas, to otrzymamy tzw. normę wydajności produkcji i odwrotnie, jeśli podzielimy czas przez ilość powtórzonych czynności, to otrzymamy normę czasową. Pierwsza z nich mówi ile jednostek produkcji mamy wykonać na jednostkę czasu, druga — ile czasu trzeba poświęcić na wykonanie jednostki produkcji.

Z tego co powiedzieliśmy wynika, że jedna z tych norm jest odwrotnością drugiej. Jeśli normy czasowe oznaczymy symbolem Nt, a normę wydajności produkcji Nw, to wzajemna ich zależność wyrazi się wzorem:

$$Nt = \frac{1}{Nw} \text{ lub } Nw = \frac{1}{Nt}$$

Przy produkcji masowej lub wielkoseryjnej stosuje się przeważnie system norm wydajności produkcji, zaś przy produkcji małoseryjnej lub jednostkowej — system norm czasowych.

Przy porównywaniu norm czasowych z wydajnością produkcji lub odwrotnie, należy zwrócić uwagę, aby ilości produkcji i czasu były wyrażone w obu przypadkach w tych samych jednostkach (w kilogramach, tonnach, minutach, godz./zmianach itd.), względnie doprowadzić je do wspólnych jednostek. Zrozumiałe jest, że pomiędzy tymi dwoma formami norm pracy musi zachodzić określony i stały związek, gdyż obie formy przedstawiają matematyczne ujęcie tej samej wielkości, to jest ilości włożonej pracy przez robotnika — wykonawcę.

Dla większej jasności rozważmy następujący przykład liczbowy:

Tokarz nacina gwint na wałku. Za pomocą chronometrażu ustalono, że czas potrzebny dla nacięcia jednego wałka wynosi 20 minut, a więc norma czasowa Nt = 20 min/sztukę Chcemy zamienić normę czasową na normę wydajności produkcji wyrażoną w ilości sztuk na zmianę. Aby uzyskać prawidłowy rezultat, zamieniamy normę czasową wyrażoną w minutach na jedną sztukę, na normę czasową wyrażoną w zmianach na sztukę. Ponieważ godzina ma 60 minut a zmiana 8 godzin, dzielimy Nt = 20 przez 60 i 8, więc

$$Nt = \frac{Nt}{60 \cdot 8} = \frac{20}{60 \cdot 8} = \frac{1}{24} \text{ zmian/sztukę}$$

Inaczej mówiąc na wykonanie jednej sztuki trzeba zużyć 1/24 część zmiany. Ponieważ norma wydajności produkcji stanowi jak za-

znaczyliśmy wyżej odwrotność normy czasowej, zatem:

$$Nw = \frac{1}{Nt} = \frac{1}{1/24} = 24 \text{ sztuki/zmianę}$$

Do tego samego rezultatu doszlibyśmy, dzieląc ilość minut w zmianie (480) przez czas wykonania jednej sztuki (20). *)

Zastanówmy się z kolei nad metodą opracowania norm pracy.

Obecnie w przemyśle spotykamy następujące sposoby opracowania norm pracy:

W oparciu o badania techniczno-naukowe, pozwalające na ścisłe określenie zdolności wytwórczych stanowiska roboczego, przez np. chronometraż kolejnych czynności robotnika lub fotografię dnia roboczego. Badania te przeprowadza się w stosunku do każdego typu robót, a więc do robót ręcznych, maszynowo-ręcznych i wreszcie maszynowych. Jeśli do tak uzyskanych wielkości dodamy czas przewidziany na przerwy, np. wynikające z procesu technologicznego lub przeznaczony na odpoczynek robotnika, względnie na załatwianie jego potrzeb fizjologicznych itp. to uzyskamy normę pracy t. zw. techniczną.

W ten sposób obliczamy normy pracy dla robót masowych lub wielkoseryjnych, to jest w takich wypadkach, gdy mamy do czynienia z wielokrotnym wykonywaniem danej operacji w ustalonych warunkach technicznych.

Drugim sposobem jest obliczanie norm w oparciu o normatywy. Wyjaśnijmy sobie najpierw co to są normatywy. Normatywami nazywamy elementy podstawowe, przy pomocy których, drogą właściwego rachunku ustalamy interesującą nas normę. W normatywach podany jest czas potrzebny do wykonania poszczególnych czynności niezbędnych dla wytworzenia przedmiotu. Jednocześnie normatywy podają metodę (często wzory matematyczne) obliczenia tych czasów w odniesieniu do rzeczywistych wymiarów przedmiotu i warunków technicznych jego obróbki, względnie innych czynności przy tym wykonywanych (np. montaż itp.).

Tak ustalone normy pracy nazywają się obliczeniowymi i stosuje się je dla robót niepowtarzających się lub małoseryjnych.

W braku ścisłych danych technicznych z konieczności ustala się normy w oparciu o szacunkową ocenę wielkości zadania oraz warunków technicznych jego wykonania, względnie w oparciu o materiały statystyczne dla zbliżonych robót. Należy tu jednak podkreślić, że takie ustalenie norm pracy jest niewłaściwym, bo nie technicznym sposobem określenia ilości pracy koniecznej do wykonania danego zadania produkcyjnego. Metodę tę można zastosować jedynie, jako zło konieczne w wyjątkowych przypadkach wykonywania robót jednorazowo, robót o niewielkiej pracochłonności i tylko wówczas, gdy dla nich nie istnieją normy, ani też nie ma możliwości wyliczenia ich na podstawie normatywów.

Całkowicie niedopuszczalne jest stosowanie metody szacunkowo-statystycznej dla robót masowych czy wielkoseryjnych, z uwagi na to, że błąd, który się tu z konieczności popełnia, na skutek wielokrotnego powtórzenia operacji powoduje istotne zakłócenia w normalnym przebiegu produkcji oraz wpływa na kształtowanie się zarobków robotnika w niewłaściwy sposób —stwarzając bardziej i mniej „atrakcyjne" roboty. W chwili obecnej system ten bywa jeszcze dosyć często stosowany. Usunięcie tego stanu rzeczy staje się palącą koniecznością. Sprawą tą powinny zainteresować się przede wszystkim związki zawodowe, w dobrze zrozumianym interesie ogółu pracujących.

II.

Z kolei przejdziemy do omówienia kwestii aparatu, opracowującego projekty i ustanawiającego normy pracy.

W praktyce zachodzi konieczność rozdzielenia tych dwóch czynności. Opracowanie projektu normy czy normatywów wymaga szerszego kolektywu, gdyż norma pracy musi być rozpracowana z uwzględnieniem szerokiej skali czynników, wpływających na sprawność produkowania. Taką wszechstronną ocenę można w obecnej naszej sytuacji uzyskać jedynie przez kolektywną pracę fachowców reprezentujących rozmaite specjalności, związane z techniką i organizacją produkcji. Wielkie znaczenie posiadają tutaj poziom uświadomienia robotników i pracowników umysłowych, poziom rozwoju współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa itd.

Na marginesie chciałbym zaznaczyć, że nie ma tu sprzeczności pomiędzy poprzednim stwierdzeniem, że normy pracy wpływają

*) Zatrzymałem się nad sprawą wzajemnej zależności norm pracy czasowych i wydajności produkcji, aby zwrócić uwagę czytelnika na często spotykany błąd w obliczeniach, jaki wynika z pominięcia faktu, że obie te normy wyrażają tę samą ilość pracy włożonej przez robotnika. Z faktu tego wynika, że rezultaty obliczeń, prowadzonych jedną bądź drugą metodą, muszą być ze sobą zgodne.

Przytoczę tu, dla ilustracji, przykład błędnego przeprowadzenia takiego rachunku w jednym z przemysłów.

Robotnik wykonywał pewne przedmioty w sposób seryjny. Na podstawie chronometrażu stwierdzono, że czas maszynowy — to jest czas trwania pracy obrabiarki — wynosi 12 minut na jedną sztukę oraz ustalono, że czas pomocniczy — to jest czas potrzebny na założenie i zdjęcie przedmiotu z obrabiarki — następnie zamiana noży, pomiary itd., wynosi 15% czasu maszynowego. Ustalono następnie, że czas technicznej obsługi stanowiska roboczego — to jest czas potrzebny na uregulowanie i dostosowanie obrabiarki, narzędzi itp. — wynosi 10% czasu maszynowego. W końcu okre-

na rozwój współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, gdyż tak jest w pierwszej fazie. W następnym etapie zachodzi odwrotne zjawisko, a mianowicie: właśnie dzięki współzawodnictwu i racjonalizatorstwu inicjatywa robotnicza, szybko wytycza nową technikę i organizację produkcji, przekreślając tym samym stare normy i stwarzając możliwości produkowania ze zmniejszonym wysiłkiem fizycznym, więcej i lepiej.

Inaczej ma się rzecz z zatwierdzeniem projektu normy pracy to jest z nadaniem mu mocy obowiązującej. Słuszne jest, aby projektom norm pracy moc obowiązującą nadawała osoba odpowiedzialna za dany odcinek gospodarczy, działająca w tym wypadku w ścisłym porozumieniu z właściwą instancją związku zawodowego.

Z punktu widzenia organizacji przemysłu i usług należy normy pracy podzielić na:

1. normy pracy jednolite — to jest obowiązujące we wszystkich zakładach pracy gospodarki uspołecznionej;
2. normy pracy branżowe — to jest obowiązujące w zakładach pracy nadzorowanych pośrednio lub bezpośrednio przez dane ministerstwo;
3. normy pracy zakładowe — to jest obowiązujące w danym zakładzie pracy.

Zastanówmy się teraz w jaki sposób powinien powstać projekt normy.

W każdym zakładzie pracy zagadnieniami normowania pracy winien zajmować się specjalny pracownik — w większych zakładach pracy, względnie w zakładach pracy o różnorodnej i skomplikowanej produkcji — kilku pracowników. Pracowników tych nazywamy technikami normowania pracy.

Do jednego z podstawowych obowiązków technika normowania pracy należy opracowanie wstępnego materiału, służącego za podstawę obliczenia normy pracy. Technik normowania pracy posługuje się przy tym przede wszystkim chronometrażem, fotografią dnia roboczego, obserwacją techniki i organizacji wykonawstwa, aby z zebranych materiałów możliwe było wyciągnięcie właściwych wniosków.

Na podstawie tych materiałów — jeżeli chodzi o roboty niepowtarzające się lub małoseryjne (seria złożona z kilku lub kilkunastu sztuk) oraz roboty o niewielkiej pracochłonności — technik normowania oblicza normę pracy, zaś dyrektor zakładu pracy zatwierdza ją w porozumieniu z radą zakładową. Taki powinien być tok postępowania przy ustalaniu norm pracy dla robót złożonych z czynności nieprzewidzianych w normatywach. W wypadku, gdy istnieje możliwość obliczania normy pracy na podstawie normatywów, technik normowania dokonuje tylko właściwego obliczenia.

Jeśli norma pracy dotyczy robót powtarzających się lub seryjnych, względnie robót o wielkiej pracochłonności, technik normowania przesyła zebrane przez siebie materiały do komisji norm pracy przy centralnym zarządzie przemysłu — tzw. komisji branżowej. Komisja ta złożona z przedstawicieli administracji i delegatów zarządu głównego zainteresowanego związku zawodowego — po przeanalizowaniu nadesłanych materiałów i po przeprowadzeniu własnych badań, opracowuje projekt normy pracy.

Jak z tego wynika, właściwość i aktualność norm pracy zależy w dużej mierze od poziomu naukowego i technicznego członków komisji. Z tego względu komisja powinna składać się z najlepszych specjalistów danej branży przemysłowej, delegowanych przez administrację przemysłową i związek zawodowy.

Tak opracowanemu projektowi nadaje moc obowiązującą dyrektor centralnego zarządu przemysłu w porozumieniu z zarządem głównym związku zawodowego.

W przypadku, gdy roboty, na które opracowuje się normy, są wykonywane w paru przedsiębiorstwach, komisja branżowa zbiera materiały i przeprowadza własne badania w tych przedsiębiorstwach i dopiero na podstawie całości materiałów opracowuje projekt normy. Tok zatwierdzania tego projektu jest analogiczny do wyżej opisanego. Często zdarza się, że na skutek różnic organizacyjnych to samo zadanie jest wykonywane bardziej lub mniej sprawnie w różnych zakładach pracy. Ustalenie właściwej, jednej technicznej normy pracy będzie w tych wypadkach momentem poniekąd zmuszającym gorszy zakład pracy do podciągnięcia się. W takich wypadkach związek zawodowy powinien z jednej strony oddziaływać na swoich członków, aby usprawnili swoją pracę, z drugiej zaś strony powinien domagać się od dyrekcji zakładu pracy usunięcia przeszkód,

---

ślono czas przewidziany na załatwianie potrzeb fizjologicznych i wypoczynek robotnika jako 10% czasu maszynowego.

Na podstawie tych danych przystąpiono do określenia normy wydajności produkcji.

W ciągu zmiany robotnik dysponuje $8 \times 60 = 480$ minut. Gdyby jego zadanie sprowadzało się jedynie do obsługi maszyny, to w ciągu zmiany wykonałby:

$$\frac{480}{12} = 40 \text{ sztuk.}$$

Uwzględniając czas, przewidziany na inne czynności, a stanowiący łącznie $15 + 10 + 10 = 35\%$ czasu maszynowego, zmniejszano ilość sztuk, jaką robotnik winien wykonać zgodnie z następującym obliczeniem na:

$$40 - \frac{35}{100} \cdot 40 = 26 \text{ sztuk.}$$

Opierając się na tym rachunku określono dla danego wypadku normę wydajności produkcji

$$Nw = 26 \frac{\text{sztuk}}{\text{zmianę}}$$

utrudniających robotnikom wykonywanie i przekraczanie obowiązujących norm pracy.

Zdarza się również często, że ilość włożonej pracy przy wykonaniu tego samego zadania produkcyjnego jest różna w rozmaitych zakładach pracy i że ta różnica spowodowana jest innym co do jakości lub zużycia urządzeniem technicznym. W takim przypadku komisja, uznając niezupełne przystosowanie urządzeń fabrycznych do danej produkcji za stan chwilowy, opracowuje normy pracy dla właściwego stanu urządzeń technicznych, ustalając jednocześnie odpowiedni współczynnik zmniejszający normę dla konkretnych, gorszych od normalnych warunków produkowania. Jest rzeczą oczywistą, że w momencie usunięcia tych niedomogów technicznych powinna automatycznie obowiązywać pełna norma, bez stosowania obniżającego ją współczynnika.

Jeśli normy pracy dotyczą robót, które powtarzają się w zakładach pracy, nadzorowanych przez więcej niż jeden centralny zarząd przemysłu, to zajmuje się nimi komisja norm pracy przy właściwym ministerstwie. Normy takie zatwierdza resortowy minister, działając w porozumieniu z zarządem głównym właściwego związku zawodowego.

Wreszcie dla robót dokonywanych w zakładach pracy różnych resortów — a więc w skali państwowej, normy pracy winny być ustalone przez najwyższe organy administracji gospodarczej.

Jest jasne, że rozwój przemysłu w naszym kraju, stanowiący o szybkości naszego marszu ku socjalizmowi, będzie wymagał coraz to ściślejszego normowania pracy. Już dzisiaj można stwierdzić, że aparat normowania pracy, o którym mowa była wyżej, posiada zasadniczą lukę. Trzeba w szybkim tempie stworzyć placówki zajmujące się normami pracy w sposób systematyczny, naukowo-techniczny. Mam tu na myśli specjalne stacje chronometrażowo-badawcze w poszczególnych branżach przemysłowych, których zadaniem byłoby przygotowywanie norm pracy w takim czasie i na takim poziomie, aby normowanie pracy mogło podążać za postępem technicznym środków i metod produkcji. Konieczne jest szersze sięgnięcie tu do doświadczeń przemysłu Związku Radzieckiego, w którym takie stacje istnieją i dają olbrzymie usługi przemysłowi.

III.

Norma pracy — jak to już zaznaczono wyżej — stanowi miernik pracy zużytej w związku z wykonaniem danego zadania produkcyjnego, a zatem ma bezpośredni wpływ na kształtowanie się zarobków robotnika. Na skutek tego powiązania istnieje zawsze możliwość zaistnienia na zakładzie pracy sporów i nieporozumień pomiędzy czynnikiem, określającym normę pracy a robotnikiem, działającym w jej ramach.

Aby rozstrzyganie takich sporów ująć we właściwe formy organizacyjne, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął na wniosek Centralnej Rady Związków Zawodowych uchwałę o powołaniu zakładowych komisji norm pracy.

Uchwała ustala formy organizacyjne komisji oraz wytycza tok postępowania przy rozpatrywaniu sporów zaistniałych na tle stosowania norm pracy nazwanych wzorcowymi. Pod terminem normy wzorcowe należy rozumieć normy pracy lub normatywy ustalane i zatwierdzane przez czynniki centralne.

W przypadku powstania sporu lub w razie konieczności — z własnej inicjatywy komisja zakładowa norm pracy powinna stwierdzić, czy wyznaczona robotnikowi norma jest zgodna z obowiązującą normą wzorcową.

Na podstawie orzeczenia komisji administracja zakładu pracy, działając w porozumieniu z radą zakładową, powinna w ciągu pięciu dni usunąć wszelkie niedokładności, powodujące powstanie różnicy między normą obowiązującą robotnika a wzorcową.

Zdarza się często, że zakładowa komisja norm pracy wydaje opinię o słuszności normy wzorcowej i bezpośrednio powoduje jej zmianę przez dyrekcję zakładu pracy. Takie podejście do regulowania norm wzorcowych jest niesłuszne, albowiem stanowiąc zaprzeczenie zasady jedności kierownictwa, powoduje chaos w normowaniu pracy.

W przypadku stwierdzenia błędu w normie, ustalonej przez czynniki nadrzędne, komisja powinna zwrócić się z wnioskiem do komisji przy centralnym zarządzie przemysłu o jej rewizję. Zmienić normę może jedynie organ, który ją ustanowił.

Zagadnienie rozstrzygania sporów, powstałych na tle stosowania norm pracy, ustalonych

---

W tym samym zakładzie pracy, przy innej okazji postanowiono określić dla tej roboty normę czasową i przeprowadzono niezależnie od poprzedniego następujący błędny rachunek:

Całkowity czas potrzebny dla wykonania jednej sztuki jest sumą czasów maszynowego i pozostałych ujętych jako procentowa jego część. Wyniesie on zatem $12 + 12 \cdot 0{,}35 = 16{,}2$ min/sztukę.

Zgodnie z tym obliczeniem robotnikowi podano normę czasową Nt = 16,2 min/sztukę.

Robotnik dla własnej orientacji przeliczył normę czasową na normę wydajności produkcji, gdyż chciał wiedzieć ile sztuk winien wykonać w ciągu zmiany i obliczył, że skoro na wykonanie jednej sztuki dano mu 16,2 min. to pracując w ciągu zmiany 480 min. winien wykonać, aby osiągnąć normę

$$\frac{480}{16{,}2} = \text{około 30 sztuk/zmianę.}$$

Gdzie tkwi błąd? Takie pytanie postawiłby sobie kalkulator, gdyby pamiętał o zasadzie

$$Nw = \frac{1}{Nt}$$

przez zakład pracy na podstawie materiałów statystycznych lub szacunkowych dla robót małoseryjnych lub niepowtarzających się, zostało ujęte w uchwale Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 21.IV. br. Zgodnie z tą uchwałą, w tych wypadkach orzeczenie rady zakładowej komisji norm pracy może mieć moc wiążącą. Dyrektor zakładu pracy działając w porozumieniu z radą zakładową obowiązany jest uwzględnić wskazania zakładowej komisji norm i wprowadzić nową normę pracy.

Jest rzeczą oczywistą, że w tych przypadkach zakładowa komisja norm winna ze szczególną uwagą podchodzić do sprawy, gdyż jej orzeczenie będzie ostateczne, a niesłuszna decyzja może jedynie przynieść szkodę robotnikom, w których interesie działa komisja norm.

Zakładową komisję norm stanowi sześcioosobowy zespół, do którego rada zakładowa deleguje trzech przedstawicieli, a administruje również trzech. Komisja zakładowa rozstrzygając spory, wynikłe na tle stosowania norm, stanowi poważny czynnik regulowania toku pracy produkcyjnej. Rzeczą rad zakładowych jest dokładne zaznajomienie się z regulaminem komisji norm i delegowanie do nich towarzyszy obeznanych z istotą zagadnienia norm.

Istotną sprawą ustaloną przez uchwałę jest kwestia wyrównania pracownikowi różnicy wynagrodzenia powstałej na skutek stosowania nieprawidłowej normy pracy, od dnia wniesienia sporu pod obrady komisji zakładowej.

Jeżeli zatem robotnik uważa, że wyznaczona mu norma pracy jest krzywdząca, powinien on we własnym interesie natychmiast przystąpić do wykonania zleconego zadania a jednocześnie wnieść sprzeciw do zakładowej komisji norm pracy, gdyż w przypadku gdy słuszność jest po jego stronie, nic na tym materialnie nie straci. W fabrykach obecnie jeszcze dzieje się często inaczej — robotnik traci czas na „targowanie" się o zmianę normy, zapominając, że za czas „targowania" się napewno nie otrzyma żadnego wynagrodzenia.

Do ważnych zadań komisji zakładowej należy również walka o stworzenie robotnikom właściwych warunków wykonywania i przekraczania norm pracy. Na tym odcinku komisja winna systematycznie badać warunki pracy i domagać się od administracji zakładu pracy usunięcia wszelkich przeszkód utrudniających lub hamujących prace, zaś od rady zakładowej — organizowania instruktażu prowadzonego przez przodowników pracy.

W związku z normowaniem pracy stoją przed aktywem związkowym istotne i ważne zadania.

Związki zawodowe uczestniczą we wszystkich fazach opracowywania projektów norm oraz ich zatwierdzania jak również w rozstrzyganiu sporów powstałych na tle stosowania norm pracy.

Taki szeroki udział związków zawodowych w rozwiązywaniu problemów normowania pracy jest konsekwencją faktu szczególnego zainteresowania klasy robotniczej w ustalaniu właściwych norm pracy, będących orężem walki o lepszą wydajność pracy.

Wielu związkowców nierozumiejących jeszcze istoty zagadnienia normowania pracy w ustroju, gdzie rzeczywistym gospodarzem jest klasa robotnicza, podchodzi do zagadnienia norm pracy wyłącznie z punktu widzenia doraźnego wynagrodzenia, pomijając zupełnie korzyści wynikające dla całej gospodarki narodowej. Trzeba dobrze zrozumieć, że sprawa wynagrodzenia za wykonanie zadania produkcyjnego jest jednym lecz nie jedynym problemem, jakim winien zająć się aktywista—związkowiec, rozważając zagadnienia normowania pracy.

Aktywista związkowy powinien walczyć przede wszystkim o właściwe gospodarczo normy pracy, nie wzorując się na kapitalistycznych normach, służących do wzbogacenia posiadaczy środków produkcji drogą wyzysku pracujących.

W ustroju demokracji ludowej musimy opierać się na takich normach pracy, które stanowią czynnik mobilizujący pracujących w kierunku pełnego wykorzystania czasu pracy lepszego organizowania wykonawstwa—słowem—pełnego i rzeczywistego realizowania socjalistycznego stosunku do pracy. Przy takich normach osiągnie się sprawiedliwe wynagrodzenie za pracę z jednoczesnym stałym wzrostem dobrobytu i poziomu życiowego tych wszystkich, którzy te nowe warunki życia tworzą.

Szybkość naszego marszu ku socjalizmowi pozostaje w ścisłym związku ze wzrostem wydajności pracy — zaś wydajności pracy nie można oddzielić od prawidłowych norm pracy. Dlatego prawidłowe, słuszne, sprawiedliwe, socjalistyczne normy pracy trzeba tworzyć w jak najszybszym tempie.

Odpowiedź jest prosta — błędnie obliczono normę czasową. Jak wobec tego należy przeprowadzić prawidłowe obliczenie?

Całkowity czas rzeczywistego wykonania jednej sztuki należy przyjąć za 100%. Jest to jednocześnie norma czasowa i wobec tego oznaczamy ten czas symbolem Nt. Czas maszynowy — 12 min. stanowi jego część procentową wynoszącą 65% (100 — 15 — 10 — 10).

Posiłkując się regułą trzech obliczamy Nt

Nt — 100%
12 minut — 65%

$$Nt \cdot 65 = 12 \cdot 100$$

$$Nt = \frac{12 \cdot 100}{65} = 18{,}46 \text{ min/sztukę.}$$

Obliczając ile sztuk robotnik winien wykonać w ciągu jednej zmiany, czyli 480 minut, dochodzimy do słusznego rezultatu:

$$\frac{480}{18{,}46} = 26 \text{ sztuk.}$$

O stałe doskonalenie współzawodnictwa pracy

NARÓD radziecki, kierowany przez partię komunistyczną pod wodza wielkiego Stalina — rozwija wszystkie gałęzie gospodarki narodowej i kultury w tempie nieznanym w historii. Zwycięsko wciela się w życie wspaniały program budowy komunizmu, nakreślony przez tow. Stalina w jego historycznej mowie wygłoszonej na zebraniu wyborczym dnia 9 lutego 1946 r.. Komunizm już nie jest sprawą dalekiej przyszłości — jego oblicze ujawnia się w sposób coraz bardziej widoczny w codziennej rzeczywistości radzieckiej.

W wytrwałym, stopniowo postępującym marszu naszego kraju do komunizmu poważna rola przypada współzawodnictwu socjalistycznemu, ogarniającemu masy milionowe miast i wsi.

Jeszcze w zaraniu ruchu stachanowskiego, stanowiącego nowy wyższy etap współzawodnictwa socjalistycznego — tow. Stalin wskazał, że ruch stachanowski przygotowuje warunki dla stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu. Otwiera on drogę do osiągnięcia wyższych wskaźników wydajności pracy, wytworzenia obfitości produktów i rozmaitego rodzaju przedmiotów pierwszej potrzeby, zniesienia istniejącej przeciwstawności między pracą umysłową a fizyczną. Lata ubiegłe potwierdziły w całej pełni to genialne naukowe przewidywanie naszego wielkiego wodza i nauczyciela. Na fundamencie współzawodnictwa socjalistycznego, kraj nasz osiągnął wysokie tempo wzrostu wydajności pracy. A wydajność pracy to sprawa najważniejsza i najgłówniejsza dla zwycięstwa komunizmu.

W latach powojennej pięciolatki szczególnie dobitnie uwidoczniło się znaczenie współzawodnictwa socjalistycznego, jako potężnej dźwigni budownictwa socjalizmu. Współzawodnictwo socjalistyczne stało się rzeczywiście ruchem ogólnonarodowym. Ogarnia ono ponad dziewięć dziesiątych wszystkich robotników przemysłowych. Fakt ten ma ogromne, istotnie światowohistoryczne znaczenie. Wskazuje on, jaką głęboką słuszność miał założyciel naszej partii i państwa radzieckiego W. I. Lenin, kiedy pisał, że socjalizm po raz pierwszy w historii stwarza możliwość zastosowania współzawodnictwa w rzeczywiście masowym zakresie oraz możliwość włączenia większości pracujących do takiej pracy, w której będą mogli rozwijać wszystkie swoje zdolności, w której będą mogli ujawniać talenty, tkwiące w niewyczerpanej krynicy — narodzie.

W osiągnięciach przodowników współzawodnictwa — stachanowców w przemyśle, w transporcie, w gospodarce rolnej, których doświadczenia pracy szybko stają się własnością szerokich mas, naocznie ujawnia się ogromna wyższość ustroju radzieckiego, niezwyciężona twórcza siła narodu, budującego nowe życie.

W toku współzawodnictwa, w walce o przedterminowe wykonanie powojennej pięciolatki stalinowskiej coraz wyżej podnosi się świadomość socjalistyczna mas. Znajduje to swój wyraz w patriotycznej trosce o zaspokojenie potrzeb państwa radzieckiego, jaką przejawiają miliony uczestników współzawodnictwa w ich dążeniu do przedterminowego wykonania państwowych zadań, do oddania ojczyźnie jak najwięcej produktów jak najlepszej jakości. Ludzie ci nie zadawalają się swymi osobistymi osiągnięciami w pracy, a walczą o podniesienie poziomu ogólnego. Stachanowiec troszczy się o to, aby tak dobrze, jak on sam pracowała również i jego brygada, jego oddział, jego fabryka, aby osiągnięcia uzyskane przez jego przedsiębiorstwo stały się własnością całego przemysłu. Wymowną ilustracją nowego stosunku do pracy jest inicjatywa stachanowca Wasyla Matrosowa z fabryki moskiewskiej „Paryska Komuna", który obmyślił i przeprowadził plan upowszechnienia metod stachanowskich, inicjatywa Mikołaja Rosijskiego, starszego majstra fabryki „Kaliber", który zorganizował kolektywną pracę stachanowców oraz poczynania wielu innych przodowników pracy.

Troska o dobro społeczeństwa radzieckiego, o dobro państwa, przejawiana przez uczestników współzawodnictwa—uwydatnia się w tym, że w centrum ich uwagi znajduje się obecnie najważniejsze zagadnienie gospodarki oraz organizacji produkcji.

Współzawodnictwo socjalistyczne ma na celu walkę o obniżenie kosztów własnych, o podniesienie jakości produkcji, o uzyskanie nowych źródeł ponadplanowych oszczędności, o prawidłowe, skuteczne wykorzystanie stałych i obrotowych środków przedsiębiorstwa, o zaoszczędzenie surowca, materiałów, opału, energii elektrycznej i t.d.. Zaczęte z inicjatywy Aleksandra Czutkich, pomocnika majstra Krasnochołmskiego Czesankowego Kombinatu współzawodnictwa o produkcję najlepszej jakości ogarnęły cały kraj i obecnie tysiące brygad, setki oddziałów wypuszcza produkt w najwyższym gatunku. Ruch masowy mający na celu zbiorową oszczędność surowca i materiału, zainicjowany przez Lidję Korabielnikową, moskiewską przodownicę pracy — dał ogromne wyniki: tysiące oddziałów pracuje nie mniej niż jeden dzień wyłącznie na surowcu zaoszczędzonym. A więc już nie tylko poszczególni przodownicy, lecz szersze masy robotników i robotnic wnikają w zagadnienia gospodarcze, wysuwają projekty wprowadzenia oszczędności na wszystkich nakładach, decydujących o wysokości kosztów własnych produkcji.

Przemysł socjalistyczny w latach powojennych jest coraz szerzej zaopatrywany w nowe urządzenia techniczne. Podniósł się poziom mechanizacji ciężkich robót, zwłaszcza w takich gałęziach przemysłu jak górnictwo. Współzawodnictwo socjalistyczne stało się potężnym motorem postępu technicznego w przemyśle naszym, włacza miliony robotników i robotnic do czynnej walki o wszechstronne zastosowanie nowej przodującej techniki. Stachanowcy pięciolatki powojennej coraz lepiej opanowują technikę, wprowadzają zasadnicze ulepszenia do procesu technologicznego, zmieniają system pracy maszyn, warsztatów.

Tak np. ruch współzawodnictwa o szybkościowe skrawanie, zapoczątkowany przez tow. tow. Henryka Bortkiewicza i Pawła Bykowa, laureatów premii stalinowskiej, stanowi istną rewolucję w dotychczasowej technice obróbki metali.

Oto najbardziej oczywiste potwierdzenie genialnego przewidywania tow. Stalina. Przed piętnastu laty w dniu 4 maja 1935 r. tow. Stalin w swej mowie na Kremlu z okazji promocji absolwentów Akademii Armii Czerwonej, stwierdził, że jeśli wychowamy dostateczną rezerwę kadr, zdolnych opanować nowoczesną technikę, to kraj nasz osiągnie trzy-czterokrotnie większe rezultaty. Mamy już liczną kadrę — wychowała ją partia nasza — wychował tow. Stalin. Tu tkwi jedno z głównych źródeł zwycięstw budownictwa komunistycznego.

Niezbitym dowodem podniesienia kulturalno-technicznego poziomu klasy pracującej są takie fakty, jak coroczne przyznawanie premii stalinowskich robotnikom-nowatorom wytwórczości, jak zacieśnianie się współpracy stachanowców z pracownikami nauki i techniki.

Tow. Stalin uczy, że żaden plan gospodarczy nie potrafi uwzględnić wszystkich możliwości tkwiących w głębi naszego ustroju. W toku socjalistycznego współzawodnictwa najpełniej ujawniają się wewnętrzne rezerwy produkcji oraz braki w pracy zarówno oddzielnych przedsiębiorstw, jak i całych gałęzi przemysłu.

Współzawodnictwo socjalistyczne, będąc wyrazem rzeczowej, rewolucyjnej samokrytyki mas, ułatwia znalezienie sposobów usuwania braków w celu dalszego podnoszenia poziomu gospodarki narodowej.

Uczestnicy ogólno-narodowego współzawodnictwa socjalistycznego wytwale poszukują i znajdują wciąż nowe i nowe źródła podnoszenia poziomu produkcji, wzmożenia wydajności pracy. Doświadczenie wykazuje, że w rzeczywistości jeszcze nie wszystkie rezerwy, które posiada nasze gospodarstwo narodowe zostały uruchomione i wykorzystane w stopniu należytym.

Cały wysiłek współzawodnictwa powinien być skierowany na wykrywanie i wykorzystywanie rezerw produkcyjnych istniejących w przedsiębiorstwach.

Wzrost świadomości politycznej i podniesienie poziomu techniczno-kulturalnego uczestników ogólnonarodowego współzawodnictwa socjalistycznego nie tylko nie zmniejsza, lecz przeciwnie w dużym stopniu zwiększa troskę organizacji partyjnych o kierownictwo współzawodnictwem, stawia przed nim wiele nowych i ważnych zagadnień.

Dalszy wzrost wydajności pracy, dalsze opanowanie nowej techniki i osiągnięcie lepszych wskaźników produkcji zależy od konkretnego i operatywnego kierownictwa. Rękojmią dalszych osiągnięć socjalistycznego współzawodnictwa pracy jest ogólne kierowanie tym ruchem przez partię.

Kierownictwo to powinno stale się ulepszać, odpowiadać nowym zadaniom i nowym potrzebom wysuwanym przez życie.

Większość organizacyj partyjnych szybko podchwytuje patriotyczne poczynania przodowników, szeroko rozpowszechnia ich doświadczenia, czyniąc je dorobkiem całej masy robotników i robotnic.

W organizacji jednak współzawodnictwa istnieją jeszcze poważne braki, przeszkadzające wykorzystaniu w całej pełni rezerw wewnętrznych przedsiębiorstwa. Jeszcze nie został wykorzeniony całkowicie formalizm i metody kancelaryjno-biurokratyczne w kierowaniu współzawodnictwem.

A przecież współzawodnictwo nie znosi formalizmu. Nie można stwarzać dla tego ruchu sztucznych ramek ani też zacieśniać jego rozmachu.

Formalizm w kierowaniu współzawodnictwem ujawnia się przede wszystkim w tym, że niektóre organizacje partyjne tak sugerują się przeciętnymi wskaźnikami wykonania, że nie zauważają zacofanych odcinków produkcji, wskutek czego nie dostrzegają niewykorzystanych rezerw.

Formalizm w kierowaniu współzawodnictwem socjalistycznym ujawnia się również i w tym, że w niektórych przedsiębiorstwach wciąż jeszcze umowy zbiorowe są zawierane szablonowo według jednego, dawniej wypracowanego wzoru a postanowienia ich są formułowane stereotypowo.

Tego rodzaju praktyka obniża i wulgaryzuje samą ideę współzawodnictwa socjalistycznego. Zdarza się również, że organizacje partyjne w pogoni za indywidualnymi „rekordami" zapominają o sprawie najistotniejszej, — o rozpowszechnianiu najbardziej wartościowych doświadczeń przodowników, zapominają o walce o podniesienie wydajności pracy całej masy robotniczej.

Po bolszewicku kierować współzawodnictwem socjalistycznym — to znaczy głęboko wnikać w zagadnienia organizacji pracy i wytwórczości przedsiębiorstw, to znaczy ujawniać codzienną troskę o należyte wykorzystanie nowej techniki, o zaszczepienie zasad nowoczesnej technologii. Kierując współzawodnictwem, organizacje partyjne muszą pamiętać stale o wskazaniu tow. Stalina w sprawie konieczności zapewnienia robotnikom takich warunków ,w których mieliby możność pracować z pełną świadomością celów i zadań, podnieść wydajność pracy, ulepszać jakość produkcji. Regulamin WKP(b) pozostawia podstawowym organizacjom partyjnym przedsiębiorstw wytwórczych prawo kontroli działalności administracji. Nie działając w zastępstwie kierowników administracyjnych, nie poza nimi, lecz przez nich organizacje partyjne winny wytrwale i energicznie starać się o stworzenie dla wszystkich uczestników współzawodnictwa socjalistycznego takich warunków produkcji, któreby zabezpieczały możność wypełniania i przekraczania wziętych na siebie zobowiązań. Bez tego nie ma i nie może być rzeczywistego kierowania współzawodnictwem socjalistycznym.

Doświadczenie wskazuje, że współzawodnictwo socjalistyczne daje najlepsze wyniki tam, gdzie praca prowadzona jest równomiernie, rytmicznie, według rozkładu, bez gwałtownych skoków, czy zrywów szturmowych. Jeżeli w ciągu pierwszej połowy miesiąca w przedsiębiorstwie przygotowuje się wciąż do pracy, w konsekwencji czego plan nie jest wykonany, a dopiero w drugiej połowie rozpoczyna się szturm, alarm, to można być przekonanym, że współzawodnictwo socjalistyczne w tego rodzaju przedsiębiorstwie musi napotykać na poważne trudności.

Organizacje partyjne nie mogą stać na uboczu zagadnień organizacji pracy i wytwórczości. Muszą one domagać się od kierowników administracyjnych zaprowadzenia takich warunków, które gwarantowałyby miarowy rytm wytwórczy, pracę według harmonogramu, bez zrywów i szturmu.

Kierować współzawodnictwem socjalistycznym, które jest wyrazem twórczej inicjatywy mas — to znaczy przede wszystkim prowadzić codzienną pracę z ludźmi, wychowywać ich politycznie, to znaczy podnosić ich uświadomienie, poczucie odpowiedzialności każdego robotnika wobec ojczyzny, wobec państwa radzieckiego. Dlatego też jednym z najważniejszych warunków bolszewickiego kierowania współzawodnictwem jest dobrze postawiona praca partyjno-polityczna wśród mas.

Tow. Stalin uczy: „Trzeba wyjaśniać wytyczne partii i władzy radzieckiej, wyjaśniać cierpliwie i uważnie, tak aby wszyscy ludzie zrozumieli czego partia chce i dokąd prowadzi kraj. Jeżeli dziś nie zrozumieli musicie to ponownie wyjaśnić jutro. Jeśli w dniu jutrzejszym nie zrozumieli — zadajcie sobie trudu, wyjaśnić to im pojutrze. Bez tego nie ma i nie może być mowy o jakimkolwiek kierownictwie". Ta teza tow. Stalina — jest fundamentem fundamentów wszelkiej pracy partyjno-politycznej. Tylko na tej drodze możemy znaleźć właściwe, bolszewickie rozwiązanie wszystkich zagadnień, związanych z kierowaniem socjalistycznym współzawodnictwem.

Współzawodnictwo rozwija się najbardziej i daje największe rezultaty wszędzie tam, gdzie każdy uczestnik tego ruchu rozumie doskonale sens i znaczenie swej pracy, jej łączność z interesami państwa radzieckiego i odnosi się do własnej pracy, jak do części nierozerwalnie złączonej z ogólnonarodową sprawą budowy komunizmu.

Organizacje partyjne, kierujące socjalistycznym współzawodnictwem zobowiązane są dążyć do tego, aby komuniści stali w pierwszych szeregach współzawodniczących, aby przykładem własnym porywali całą załogę, Każdy komunista robotnik, brygadier, majster, inżynier i konstruktor powinien być na swoim odcinku wzorem wykonywania zobowiązań socjalistycznych, powinien walczyć o to, aby cały zespół jego brygady, oddziału, przedsiębiorstwa w całości przekraczał plan, aby pracował z wysoką wydajnością. Nieodzowną rzeczą jest skoncentrowanie sił komunistów na najważniejszych odcinkach produkcji, pod-

noszenie znaczenia podstawowych organizacji partyjnych w rozwoju współzawodnictwa.

Główną i stałą troską każdej organizacji partyjnej powinno być rozpowszechnianie najcelniejszych doświadczeń przodowników oraz udzielanie pomocy robotnikom i robotnicom w opanowaniu najbardziej wydajnych metod pracy. Wielki Lenin wysuwając ideę współzawodnictwa socjalistycznego, mówił, że przy organizowaniu współzawodnictwa należy zapewnić, po pierwsze — jego jawność, po drugie — porównywalność wyników, po trzecie — możność praktycznego zastosowania osiągniętych doświadczeń. To leninowskie sformułowanie określa całokształt pracy organizacji partyjnych w zakresie kierowania współzawodnictwem. Niezbędnym jest takie zorganizowanie pracy aby w każdym przedsiębiorstwie, w każdym oddziale, na każdym odcinku wytwórczym, robotnicy widzieli, kto się znajduje w pierwszym szeregu pracowników, aby zrozumieli, w jaki sposób przodownicy osiągnęli swe wyniki i jak wykorzystać ich doświadczenie.

Najbardziej ostro należy potępić „gabinetowe" podsumowywanie wyników współzawodnictwa bez udziału mas, bez wszechstronnej oceny na zebraniach robotniczych, bez szerokiego wyjaśnienia na jakiej drodze przodownicy współzawodnictwa wywalczyli swe osiągnięcia.

Wiadomą jest rzeczą, że technika bez ludzi jest martwa. Technika w ręku ludzi, którzy dobrze ją opanowali, może dokonać i dokonuje zadziwiających rzeczy. Doświadczenie wykazuje, że współzawodnictwo socjalistyczne jest najbardziej aktywne, tam właśnie, gdzie partia i organizacje związkowe przejawiają codzienną troskę o podniesienie wiedzy technicznej uczestników współzawodnictwa, gdzie zagadnienie nauczania technicznego stoi w centrum uwagi kierownictwa partyjnego i przemysłowego. Praktyka wysunęła wiele form nauczania, które zdały egzamin życiowy jak: szkoły stachanowskie, zespoły elementarnego przygotowania technicznego, kursy techniczne wszelkiego rodzaju, kursy korespondencyjne, organizowanie w przedsiębiorstwach wieczorowych oddziałów szkół specjalnych i technicznych oraz instytutów.

Zadanie polega na tym, by jak najszerzej wykorzystać te wszystkie formy nauczania.

Główną uwagę należy zwrócić na wykształcenie ekonomiczne naszej kadry kierowniczej. Na pełne poparcie zasługuje zapoczątkowane ostatnio w metalurgicznym kombinacie Magnitogorskim im. Stalina, utworzenie szerokiej sieci zespołów i seminariów dla nauki ekonomiki przedsiębiorstwa. Jednocześne należy zaznajamiać robotników i robotnice z zagadnieniami gospodarczymi. Zainteresowanie tą sprawą jest ogromne, a jak wykazała praktyka, im lepiej te zagadnienia są wyjaśnione, tym współzawodnictwo o zniżenie kosztów własnych produkcji, o oszczędności ponadplanowe, o oszczędności surowca, materiałów, opału, energii elektrycznej daje lepsze wyniki.

Jedynie w warunkach szeroko rozwiniętej bolszewickiej krytyki i samokrytyki istnieje możność prawidłowego kierowania współzawodnictwem. Współzawodnictwo socjalistyczne staje się skutecznym orężem w walce ludzi radzieckich o wszystko, co nowe i przodujące ze starym, przebrzmiałym. Biorąc udział we współzawodnictwie, milionowe masy patriotów radzieckich ożywione są zdecydowanym pragnieniem stałego posuwania się naprzód, osiągnięcia coraz to nowych zwycięstw. Masy te nie mogą i nie chcą pogodzić się z brakami w organizacji pracy i produkcji, godzić się z przestarzałymi normami, z nieekonomicznym, marnotrawnym używaniem rezerw materiałowych, z nieprawidłowym wykorzystaniem pracy i techniki. Walczą one o najpełniejsze wykrycie wszystkich wewnętrznych rezerw, utajonych w głębi naszej gospodarki narodowej, aby je mobilizować do służby wielkiej sprawie budowy komunizmu.

Lecz dlatego, aby masy robotnicze mogły z powodzeniem wykrywać braki i pomagać w znajdowaniu sposobów ich usuwania — organizacje partyjne powinny czujnie przysłuchiwać się głosom krytyki. Samokrytyka, pisał tow. Stalin — „daje materiał (i bodziec) do naszego marszu naprzód ,daje ujście energii twórczej pracujących, rozwija współzawodnictwo, ruch brygad szturmowych it.d." Stąd wysuwa się zadanie—szerzej i śmielej rozwijać rzeczową, wnikliwą bolszewicką krytykę i samokrytykę.

Związki zawodowe, które zwłaszcza na odcinku produkcji stanowią łącznik między partią a masami, powinny bezpośrednio zajmować się organizowaniem współzawodnictwa w fabrykach. Organizacje związkowe łącznie z administracją regulują pracę narad wyobliczają jego wyniki, pomagają organizacjom partyjtworczych, zabezpieczają jakość współzawodnictwa, nym upowszechniać najważniejsze doświadczenia. robotników i pracowników, obowiązane są wiedzieć, Związki zawodowe jednocząc olbrzymią większość robotników i pracowników, obowiązane są wiedzieć, czym żyją uczestnicy współzawodnictwa, jakie są ich potrzeby i postulaty; muszą starać się o zaspokojenie tych żądań, o stworzenie warunków niezbędnych dla podniesienia wydajności pracy wszystkich robotników i robotnic.

W naszych przedsiębiorstwach i fabrykach pracuje również dużo młodzieży. Z dnia na dzień rośnie młody narybek klasy robotniczej. Organizacje komsomołu powołane są do tego, by wszystkimi sposobami rozwijać współzawodnictwo socjalistyczne, troszczyć się o podniesienie poziomu politycznego i kulturalno-technicznego oraz o pogłębienie kwalifikacji młodych robotników.

Konieczne jest podnoszenie znaczenia roli prasy, jako bojowego organizatora współzawodnictwa socjalistycznego. Sprawa dalszego rozwoju gospodarki socjalistycznej, zagadnienie współzawodnictwa powinno znajdować się w centrum uwagi prasy. Prasa powołana jest do tego, by na gorąco podchwytywać i szeroko rozpowszechniać to wszystko, co nowe, przodujące, postępowe. Głęboko ujmować „obraz tego, jak przeprowadzają współzawodnictwo same masy, obraz tego co przeżywają milionowe masy robotnicze, realizując współzawodnictwo i podpisując umowy, obraz tego, że masy robotnicze uważają sprawę współzawodnictwa za sprawę własną, sprawę najbliższą" (Stalin). Każda gazeta powinna stać się prawdziwą trybuną przodującego doświadczenia, powinna z całą bolszewicką zaciętością walczyć z tym wszystkim, co przeszkadza rozwojowi inicjatywy mas.

Nowa potężna fala entuzjazmu przepływa przez naszą wielką ojczyznę radziecką. Pierwszomajowe wezwanie Centralnego Komitetu WKP(b) do jeszcze szerszego rozwijania socjalistycznego współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie narodowo-gospodarczego planu 1950 r. — spotkało się z jak najbardziej żywym oddźwiękiem wśród milionowych mas robotniczych, chłopskich i inteligencji. Już pierwsze dnie mają upamiętniły się nowymi zwycięstwami w pracy ludzi radzieckich. Zwycięstwa te mnożą się, dowodząc, że naród radziecki pewnie kroczy do komunizmu po drodze wytyczonej przez wielkiego Stalina.

„Masy — uczy tow. Stalin — pragną same, aby nimi kierowano, masy same rozumieją potrzebę sprawnego kierownictwa. Lecz masy chcą, aby to kierownictwo nie było formalne, papierowe, lecz istotne, zrozumiałe dla nich.... Ale żeby kierownictwo wzmocnić, niezbędne jest, aby przede wszystkim było ono bardziej sprężyste, a partia aby była uzbrojona w jak największą czujność na wszystkie potrzeby mas".

Organizacje partyjne, kierując współzawodnictwem socjalistycznym powinny stale powodować się wytycznymi, jakie dał jej nasz wielki wódz i nauczyciel. — Wówczas inicjatywa twórcza mas rozwinie się z nową siłą, a współzawodnictwo socjalistyczne przyniesie jeszcze większe rezultaty, przyśpieszając marsz naszej ojczyzny — do komunizmu.

(przekł. z czasopisma „Bolszewik")

IV Plenarne Posiedzenie Centralnej Rady Związków Zawodowych

W DNIACH 31 maja i 1 czerwca br. obradowało w Warszawie IV Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych. W drugim dniu obrad, w związku z objęciem przez tow. Al. Zawadzkiego stanowiska wicepremiera Rządu R. P. — Plenum wybrało przewodniczącym Centralnej Rady Związków Zawodowych tow. Wiktora Kłosiewicza.

W IV plenarnym posiedzeniu Centralnej Rady Związków Zawodowych wzięli udział przewodniczący poszczególnych zarządów głównych i okręgowych rad związków zawodowych. W obradach uczestniczyła również delegacja związkowców radzieckich.

Otwierając obrady IV Plenum CRZZ, tow Aleksander Zawadzki serdecznie powitał gości radzieckich i podkreślił ogromne znaczenie wzajemnej wymiany wizyt przedstawicieli związków zawodowych Polski i ZSRR dla dalszego usprawnienia pracy i działalności naszych organizacyj zawodowych.

Po uchwaleniu porządku dziennego obrad, który przewidywał referat przewodniczącego CRZZ na temat „Związki zawodowe — kuźnią nowych kadr", sprawozdanie wiceprzewodniczącego CRZZ — tow. Aleksandra Burskiego z budapeszteńskich obrad Konferencji Departamentów Zawodowych i naczelnych władz ŚFZZ oraz sprawy organizacyjne i personalne, na mównicę wszedł tow. Zawadzki.

Nawiązując do wskazań IV Plenum KC PZPR mówca szczegółowo nakreślił obowiązki, jakie spoczywają na związkach zawodowych w dziedzinie śmiałego wysuwania i tworzenia nowych kadr.

Nad referatem przewodniczącego CRZZ, wywiązała się ożywiona dyskusja.

Po przerwie obiadowej tow. Jan Rustecki omówił projekt nowej struktury organizacyjnej CRZZ.

Na zakończenie przemówienia tow. Rustecki przedłożył IV Plenum konkretne wnioski w sprawie reorganizacji dotychczasowej struktury Centralnej Rady.

W dalszym ciągu obrad wznowiono łączną dyskusję nad referatami tow. tow. Zawadzkiego i Rusteckiego.

W drugim dniu obrad plenarnych wiceprzewodniczący CRZZ—Aleksander Burski złożył sprawozdanie z budapeszteńskich obrad Konsultatywnej Konferencji Międzynarodowych Zrzeszeń Zawodowych, Biura Wykonawczego i Komitetu Wykonawczego ŚFZZ. Na tle uchwał KW ŚFZZ tow. Burski skonkretyzował szczegółowe zadania polskich związków zawodowych na polu walki o pokój o jedność światowego ruchu zawodowego, o demokrację.

Dyskusja na IV Plenum CRZZ, w której wzięło udział ponad trzydziestu mówców, toczyła się przede wszystkim wokół zagadnienia kadr. Przedstawiciele zarządów głównych i Okręgowych Rad Związków Zawodowych poddali ocenie dotychczasową działalność ogniw związkowych na tym tak ważnym odcinku. Uwypuklono zarówno osiągnięcia w dziedzinie gospodarki kadrami, jak i wszystkie niedomagania, utrudniające pracę nad rozbudową aktywu, nad umiejętnym wysuwaniem i rozstawianiem kadr, nad ich szkoleniem i doszkalaniem.

Dużo miejsca w dyskusji zajęły problemy międzynarodowego ruchu zawodowego. Na tle rezolucyj i uchwał, powziętych przez Komitet Wykonawczy ŚFZZ w Budapeszcie i przez budapeszteńską Konferencję Międzynarodowych Zrzeszeń Związków Zawodowych, mówcy naświetlali aktualne zadania polskich związków zawodowych w walce o postęp i pokój.

Wiele uwagi poświęcono sprawom reorganizacji struktury CRZZ, sprawom współzawodnictwa pracy i akcji kulturalno-oświatowej.

W toku dyskusji wygłosił przemówienie tow. B. S. Rżanow, powitany długo niemilknącymi oklaskami.

Tow. Rżanow przedstawił zebranym olbrzymie osiągnięcia narodów Związku Radzieckiego i radzieckich związków zawodowych. Omówił on następnie wrażenia związkowców radzieckich z podróży po Polsce i z wizyt w naszych zakładach pracy oraz podzielił się swymi niektórymi spostrzeżeniami na temat osiągnięć i braków w pracy polskich związków zawodowych.

Przemówienie swe tow. Rżanow zakończył po polsku słowami: „Niech żyje pokój". Okrzyk ten podchwytują zebrani, którzy przez długą chwilę manifestują na cześć Związku Radzieckiego, WKP (b) i przyjaźni narodu polskiego z narodami ZSRR.

Dziękując tow. Rżanowowi za wygłoszone przemówienie, tow. Zawadzki stwierdził, że wymiana wizyt delegacyj związkowców Polski i ZSRR przyczyni się do dalszego pogłębienia przyjaźni i współpracy narodów obu krajów.

Następnie tow. Zawadzki dokonał podsumowania dyskusji. Jednocześnie, z powodu objęcia stanowiska wicepremiera Rządu R.P. zwrócił się on do Plenum z prośbą o zwolnienie go z funkcyj przewodniczącego CRZZ i na swe miejsce zaproponował tow. Wiktora Kłosiewicza.

W podsumowaniu dyskusji tow. Zawadzki dał ogólną charakterystykę plenarnego posiedzenia i dyskusji na plenum. Podkreślił, że w wypowiedziach dyskutantów uwydatniła się głęboka troska o zajęcie prawidłowego stanowiska wobec podstawowego zagadnienia IV Plenum CRZZ — wobec zagadnienia kadr

Następnie mówca zaakcentował, że analiza obecnej sytuacji na odcinku kadr związkowych wykazuje, iż istnieją wszelkie dane po temu, by związki zawodowe dysponowały w najkrótszym czasie ponad 500-tysięcznym aktywem.

Rozpatrując najbardziej żywotne zagadnienia, które stały się przedmiotem dyskusji tow. Zawadzki podkreślił, że nie wolno pozwalać zdolnym, rosnącym ludziom zaśniedzieć na jednej robocie. Należy w porę zająć się nimi i w porę ich wysuwać.

— Nie należy mieć obaw przed wysuwaniem młodych ludzi. Trzeba przełamywać opory i być śmiałym w wysuwaniu młodzieży.

— Obowiązkiem naszym jest zwiększenie opieki nad robotnikami, wysuniętymi na kierownicze stanowiska, by ludzie ci nie stanęli na miejscu, nie zatracili prawidłowej linii, lecz kroczyli po drodze, która powinna rozszerzać się w coraz wyraźniejszy bity gościniec.

— Prawidłowo i planowo musi być postawiona sprawa szkolenia. Powinniśmy szkolić aktyw kie-

rowniczy i towarzyszy, wysuniętych na stanowiska. Musimy szkolić ludzi, którzy pełnią określone funkcje. W akcji szkolenia kadr trzeba zwrócić szczególną uwagę na kobiety.

Musimy także włączyć do naszego aktywu w większej, niż dotychczas, mierze pracowników bezpartyjnych, wybijających się w pracy zawodowej i społecznej. Poziom klasy robotniczej należy nieustannie podnosić w toku walki o produkcję, w toku pracy politycznej, propagandowej i kulturalno-oświatowej.

Skolei tow. Zawadzki poruszył sprawę niedostatecznej działalności związków zawodowych w dziedzinie ochrony i bezpieczeństwa pracy.

Naświetlając zagadnienia szerokiej kampanii uświadamiania najszerszych mas pracowniczych o istocie i znaczeniu ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy, mówca oświadczył m. inn.

„Trzeba więc w kampanii tej dogłębnie docierać do grup związkowych. To będzie wychowywanie aktywu. To będzie podnoszenie aktywu na wysoki ideologiczny i polityczny poziom".

W dalszym ciągu podsumowania tow. Zawadzki omówił zagadnienie pracy kulturalno-oświatowej.

Nawiązując do problemów pracy organizacyjnej, mówca stwierdził, że jest przekonany, iż wchodzimy na drogę słuszną, że nowa struktura CRZZ będzie sprzyjała przebudowie strukturalnej poszczególnych związków zawodowych, że cała ta praca reorganizacyjna doprowadzi do skoncentrowania naszej uwagi przede wszystkim na zakładach pracy".

W zakończeniu swego przemówienia tow. Zawadzki zaakcentował konieczność szerokiego popularyzowania celów i zadań walki, którą prowadzi Światowa Federacja Związków Zawodowych.

Wiceprzewodniczący CRZZ — tow. Aleksander Burski w serdecznych słowach pożegnał tow. Zawadzkiego, któremu zebrani zgotowali serdeczną owację.

Wybór tow. Wiktora Kłosiewicza na stanowisko przewodniczącego CRZZ przeszedł jednogłośnie. Dziękując zebranym za zaufanie tow. Kłosiewicz wezwał wszystkich do wzmożonej wspólnej pracy nad wykonaniem wielkich zadań, jakie stoją przed ruchem zawodowym.

W dalszym ciągu obrad sekretarz CRZZ — tow. Adam Doliński przedstawił zmiany, jakie w okresie między III i IV Plenum zaszły w składzie osobowym Centralnej Rady Związków Zawodowych i jej Prezydium. Na wniosek Sekretariatu CRZZ, Plenum jednogłośnie postanowiło dokooptować do Prezydium CRZZ tow. tow. Jana Rusteckiego i Adama Kuryłowicza na miejsce tow. tow. Jędrzejewskiego i Wacława Żukowskiego, którzy zgłosili rezygnację ze swych dotychczasowych stanowisk.

Plenum wybrało również jednogłośnie nowych członków Centralnej Rady Związków Zawodowych, którzy uzupełnili jej zdekompletowany skład

W zakończeniu obrad IV Plenum uchwaliło dwie rezolucje: w sprawie sytuacji międzynarodowej oraz w sprawie kadr związkowych. Plenum uchwaliło również zgłoszone wnioski w sprawie reorganizacji struktury CRZZ, w sprawie reorganizacji pracy związkowej wśród kobiet oraz w sprawie zmian w przynależności związkowej pewnych grup pracowniczych.

Ostatnią uchwałą powziętą wśród długo niemilknących oklasków, IV Plenum zatwierdziło tekst depeszy do WCSPS.

Rezolucje IV Plenum CRZZ w dniach 31 maja — 1 czerwca 1950 r.

I

W sprawie kadr związkowych

Po wysłuchaniu referatu przewodniczącego CRZZ — tow. Aleksandra Zawadzkiego o roli związków zawodowych jako kuźni nowych kadr, IV Plenum CRZZ postanawia przyjąć założenia referatu tow. Zawadzkiego, jako wytyczne dla działalności związków zawodowych.

W związku z tym Plenum w szczególności podkreśla:

I

Masowa praca związków zawodowych w dziedzinie mobilizowania klasy robotniczej do wykonywania zadań produkcyjnych, praca polityczno - wychowawcza, kulturalno-oświatowa w świetlicach, domach kultury i zakładach pracy oraz systematyczna praca organizacyjna— stanowią niezbędny warunek dla stworzenia, w najpełniejszym znaczeniu tego słowa szerokiego rezerwuaru kadr i to — nie tylko dla potrzeb związków zawodowych, ale dla całego życia gospodarczego i społecznego kraju.

W celu przezwyciężenia najważniejszych braków i niedociągnięć w działalności związków zawodowych, w dziedzinie wychowania nowych kadr, braków i niedociągnięć, które uwypuklone zostały w referacie tow. Zawadzkiego oraz w obszernej dyskusji, Plenum stwierdza konieczność:

a Znacznie szerszego, niż dotychczas upowszechnienia osiągnięć i doświadczeń przodujących robotników i zaznajomienia z tymi doświadczeniami najszerszych mas robotniczych. Zadanie to wykonywać należy, organizując przekazywanie doświadczeń przodujących robotników ogółowi pracujących w grupie związkowej, w oddziale fabrycznym i w skali zakładu pracy, jak również — robotnikom tego samego zawodu. Należy również najszerzej popularyzować osiągnięcia przodowników pracy i racjonalizatorów oraz roztaczać troskliwą nad nimi opiekę.

b Systematycznego zwoływania narad wytwórczych w grupach związkowych i oddziałach fabrycznych oraz narad robotniczych jednego zawodu. Narady wytwórcze stanowią główny instrument szkoły gospodarowania i aktywizacji mas, podnoszenia wydajności pracy i przekazywania doświadczeń przodujących robotników, inżynierów i techników.

Uczynienia z grupy związkowej podstawowego ośrodka walki o rozwój współzawodnictwa, o wykonanie i przekraczanie planów, o wzmożenie świadomej dyscypliny pracy i socjalistycznego stosunku do własności społecznej — ośrodka wychowania setek tysięcy nowych aktywistów.

Wysunięcia masowej, polityczno-wychowawczej pracy na czoło kulturalno-oświatowej działalności związków zawodowych, przez: systematyczne organizowanie odczytów, wykładów i pogadanek na tematy aktualno - polityczne w świetlicach i domach kultury, przez organizowanie

w grupach związkowych krótkich pogadanek politycznych o bieżących międzynarodowych i krajowych zagadnieniach — dla podniesienie świadomości politycznej mas, dla wychowania mas w duchu ludowego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu, w duchu serdecznej przyjaźni i miłości do Związku Radzieckiego, dla dokonania przełomu w walce z wrogą reakcyjną ideologią.

c Najściślejszego powiązania wszystkich form działalności kulturalno - oświatowej z problemami produkcyjnymi poprzez przepojenie pracy naszych zespołów teatralnych, muzycznych, tanecznych i wokalnych zagadnieniami pracy, współzawodnictwa, przodownictwa i racjonalizatorstwa; poprzez poglądową propagandę i popularyzację w świetlicach, klubach robotniczych i domach kultury akcji, popularyzującej przodowników i ich osiągnięcia.

d Zwoływania systematycznych narad i zebrań sprawozdawczych, w szczególności — ogniw związkowych w zakładach pracy, w celu poddania pracy związkowej pod kontrolę mas, wysłuchiwania ich głosu, utrzymania ścisłej z nimi łączności — dla podniesienia aktywności najszerszych mas związkowych.

II

W toku realizacji masowej ekonomicznej, kulturalno - oświatowej i organizacyjnej pracy związków zawodowych wyrasta wielosettysięczny związkowy aktyw społeczny, skupiony głównie w radach zakładowych, w oddziałowych komisjach rad zakładowych oraz grupach związkowych. Aktyw ten stanowi ogromny rezerwuar kadr partyjnych, związkowych, gospodarczych i administracyjnych, a na obecnym etapie — główną siłę, od uruchomienia której zależy właściwa realizacja wszystkich zadań związków zawodowych.

Wcelu usprawnienia naszej pracy z szerokim społecznym aktywem związkowym i spowodowania dalszego rozwoju tego aktywu, Plenum stwierdza konieczność:

a Śmiałego wysuwania przodujących robotników — z szerokim uwzględnieniem kobiet, młodzieży oraz bezpartyjnych aktywistów — na stanowiska mężów zaufania, społecznych inspektorów pracy, delegatów ubezpieczeniowych, członków rad zakładowych i oddziałowych oraz komisyj tych rad.

b Udzielania stałej pomocy i otaczania opieką robotników, wysuniętych do pełnienia funkcyj związkowych, wyjaśniania im ich zadań i kontroli wykonywania tych zadań. Realizować należy to poprzez: wysłuchiwanie sprawozdań na posiedzeniach rad oddziałowych i zakładowych, podejmowanie uchwał, organizowanie odpraw i instruktażu.

c Rozszerzenia sieci kursów masowego szkolenia z uwzględnieniem — obok mężów zaufania — społecznych inspektorów pracy w grupach związkowych, delegatów ubezpieczeniowych, przewodniczących komisji, rad oddziałowych i rad kobiecych. W celu podniesienia poziomu szkolenia masowego, związki zawodowe powinny zwrócić większą uwagę na dobór wykładowców i kierowników kursów, na zabezpieczenie pełnej frekwencji na kursach oraz na dostarczanie odpowiednich programów szkolenia.

d Zaprowadzenia w każdym zakładzie pracy ścisłej ewidencji szkolonych aktywistów społecznych, ze specjalnym uwzględnieniem wyróżniających się aktywistów, dla stworzenia sprawdzonej rezerwy kadr.

III

Niezbędnym warunkiem wykonywania przez związki zawodowe roli kuźni nowych kadr — zgodnie z wytycznymi IV Plenum KC PZPR — jest istnienie, wzmocnienie, rozszerzenie i podnoszenie na coraz wyższy poziom politycznej świadomości kadr działaczy związkowych — od radców zakładowych do centralnych działaczy związkowych włącznie.

W celu wzmocnienia i usprawnienia pracy kadr działaczy związkowych, Plenum poleca:

a Kontynuować pracę w dziedzinie oczyszczania naszego aparatu związkowego z wrogich, obcych klasowo elementów, mobilizując czujność całego aparatu związkowego i instancyj związkowych.

b Usprawnić ewidencję kadr, gruntownie poznawać kadry, działaczy i każdego działacza osobno na podstawie ich konkretnej pracy. W ten sposób stworzymy warunki dla należytego ich rozmieszczenia.

c Wysuwać śmielej, niż dotychczas na odpowiedzialne stanowiska związkowe sprawdzony i przeszkolony społeczny aktyw związkowy oraz towarzyszy z niższych ogniw związkowych.

d Przeprowadzić stopniowe i planowe przeszkolenie całej kadry działaczy związkowych w szkołach, na kursach, w ośrodkach szkoleniowych oraz czuwać nad systematycznym samokształceniem ideologicznym działaczy związkowych.

Plenum CRZZ wyraża przekonanie, że wytyczne referatu tow. Zawadzkiego i uchwały Plenum uzbroją i przysposobią nasz aktyw i wszystkie organizacje związkowe do wykonania nakreślonych przez IV Plenum KC PZPR zaszczytnych zadań związków zawodowych, jako kuźni nowych kadr, a tym samym przyczynią się do przyśpieszenia budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Plenum wzywa wszystkie związki zawodowe do jeszcze mocniejszego zacieśnienia więzów przyjaźni z radzieckimi związkami, do jeszcze pełniejszego czerpania z ich bogatych doświadczeń i wspaniałych wyników, które radzieckie związki zawodowe osiągnęły jako masowa kuźnia nowych kadr budowniczych socjalizmu i komunizmu.

II
W sprawie sytuacji międzynarodowej

Po wysłuchaniu informacyj tow. Burskiego o posiedzeniu Komitetu Wykonawczego ŚFZZ i konferencji Konsultatywnej Międzynarodowych Zrzeszeń Zawodowych, Plenum CRZZ wyraża swoją całkowitą solidarność ze wszystkimi uchwałami, przyjętymi na sesji budapeszteńskiej.

Plenum podziela w pełni ocenę sytuacji międzynarodowej, nakreśloną przez Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych, która głosi:

W tym samym czasie, kiedy w ZSRR rośnie dobrobyt, kiedy w krajach demokracji ludowej podnosi się nieustannie poziom życiowy mas pracujących — w krajach kapitalistycznych wzrasta depresja gospodarcza, powodując ustawiczne pogarszanie sie warunków życiowych mas pracujących.

W strachu przed nieustannym wzrostem sił pokoju, demokracji i socjalizmu, w obliczu narastania kryzysu ekonomicznego w krajach kapitalistycznych — imperialiści angloamerykańscy intensywnie przygotowują nową wojnę światową.

Przyspasabiając się do nowej wojny, imperialiści wzmagają swe ataki na poziom życiowy i prawa demokratyczne mas pracujących. W wielu krajach kapitalistycznych rządy reakcyjne wprowadzają antyrobotnicze ustawy oraz faszystowskie metody walki z ruchem robotniczym.

W swych knowaniach, skierowanych przeciwko pokojowi i wolności narodów, podżegacze do nowej wojny opierają się na prawicowo - socjalistycznych agenturach, na reakcyjnych wodzirejach związków zawodowych USA i Wielkiej Brytanii, na utworzonej przez nich żółtej brukselskiej międzynarodówce oraz na klice titowskich szpiegów i dywersantów.

Światowa Federacja Związków Zawodowych, wykonując uchwały II Światowego Kongresu Związków Za-

wodowych, postawiła sprawę walki o pokój, jako czołowe zadanie swej działalności. Klasa robotnicza — podstawowa siła obozu pokoju — przeszła w ostatnich miesiącach do czynnej walki o pokój. We wszystkich krajach Europy Zachodniej fala strajków ogarnia dokerów, kolejarzy i robotników, którzy aktywnie przeciwstawiają się ładunkom i transportom amerykańskiej broni.

Jedność klasy robotniczej, to podstawowy warunek skutecznej walki o dobrobyt i pokój.

Światowa Federacja osiągnęła w walce o jedność znaczne rezultaty. Najpoważniejszym osiągnięciem jest utworzenie zrzeszeń międzynarodowych, obejmujących również poważną część związków zawodowych, których centrale krajowe wystąpiły ze Światowej Federacji. Liczba członków związków zawodowych, zrzeszonych w szeregach Światowej Federacji, wzrosła do 78 milionów. Równocześnie wzrósł poważnie autorytet Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W celu złamania oporu mas pracujących, utorowania sobie drogi do ataku na poziom życiowy klasy robotniczej, w celu kontynuowania przygotowań wojennych, imperialiści zorganizowali rozłam w klasie robotniczej.

Żółta międzynarodówka walczy ze Światową Federacją i demokratycznymi związkami zawodowymi we wszystkich krajach. Prowadzi ona oszczerczą kampanię przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej oraz przeciwko zwolennikom pokoju.

Po tej samej drodze zdrady kroczą przywódcy jugosłowiańskiej centrali związkowej z bandy Tito-Rankowicza.

Plenum stwierdza, że odrodzone polskie związki zawodowe nieustannie walczyły o jedność klasy robotniczej na całym świecie, przeciwko rozbijaczom prawicowo - socjalistycznym i titowskim prowokatorom. Przez swą solidarną postawę i pomoc walczącym robotnikom, polski związki zawodowe krzewiły ducha internacjonalizmu.

Plenum CRZZ przesyła gorące braterskie pozdrowienia dokerom i kolejarzom Francji, Włoch, Holandii, Australii i innych krajów, którzy przystąpili do walki przeciwko uzbrojeniu Europy Zachodniej przez imperialistów amerykańskich.

Plenum wita uchwałę Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji w sprawie wykluczenia szpiegowsko-renegackiej kliki Sałaja z kierowniczych instancyj ŚFZZ i wyraża nadzieję, że uchwała ta dopomoże jugosłowiańskiej klasie robotniczej obalić faszystowską bandę Tito — Rankowicza — Sałaja.

Plenum wzywa związki zawodowe do wzmożenia wysiłku w mobilizowaniu klasy robotniczej dla wykonania 6-letniego planu gospodarczego, planu budownictwa socjalistycznego, który wzmacnia potęgę naszego kraju, a tym samym wzmacnia obóz pokoju i socjalizmu.

Plenum wzywa do wzmożenia wysiłku w mobilizacji mas pracujących w obronie pokoju, do uaktywnienia zakładowych komitetów obrońców pokoju, do aktywnego udziału w akcji przygotowawczej do II Światowego Kongresu Pokoju.

Plenum wzywa do systematycznej pracy nad ugruntowaniem uczuć międzynarodowej solidarności proletariackiej, do niesienia pomocy moralnej i materialnej walczącym robotnikom krajów kapitalistycznych i kolonialnych, do aktywnego udziału zarządów głównych poszczególnych związków zawodowych w pracach międzynarodowych zrzeszeń.

Plenum upoważnia prezydium CRZZ, by zwróciło się do kierownictw central związkowych krajów Skandynawii z wezwaniem o podpisanie apelu sztokholmskiego.

Plenum zaleca zarządom głównym, by z podobnym wezwaniem zwrócili się do związków branżowych krajów kapitalistycznych.

Plenum wzywa do nawiązania najściślejszej łączności z ruchem związkowym wszystkich krajów.

Plenum zaleca prezydium CRZZ najszersze popularyzowanie uchwał Komitetu Wykonawczego oraz wszystkich przejawów działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Plenum wzywa wszystkie związki zawodowe do mobilizacji mas pracujących wokół Światowej Federacji Związków Zawodowych. Wprowadzenie tych uchwał w życie przyśpieszy zwycięstwo światowego obozu pokoju i socjalizmu nad anglo - amerykańskimi podżegaczami wojennymi oraz ich agentami: Deakinem, Jouhaux, Carey'em, Salajem i im podobnymi.

Wnioski organizacyjne

Po wysłuchaniu referatu członka prezydium CRZZ — tow. Jana Rusteckiego i po dyskusji, IV Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych uchwaliło następujące wnioski w sprawach organizacyjnych:

I Plenum przyjmuje zgłoszony przez Sekretariat CRZZ projekt nowej struktury organizacyjnej Centralnej Rady Związków Zawodowych i upoważania Prezydium CRZZ do ostatecznego opracowania tej struktury — z uwzględnieniem zgłoszonych na Plenum wniosków i dezyderatów.

II Plenum przyjmuje projekt uchwały Sekretariatu CRZZ w sprawie reorganizacji pracy związkowej wśród kobiet pracujących i upoważnia Prezydium CRZZ do ostatecznego opracowania tej uchwały — z uwzględnieniem zgłoszonych na Plenum wniosków i dezyderatów.

III Plenum upoważnia Sekretariat CRZZ:

a) do poczynienia zmian w przynależności związkowej pracowników ministerstw i podległych im instytucyj — zgodnie z wytycznymi referatu tow. Rusteckiego;.

b) do dokonania zmian strukturalnych w Zw. Zaw. Prac. Samorządowych i Inst. Użyteczn. Publ. i Zw. Zaw. Prac. Państwowych, a to — pod kątem dostosowania ich struktury do nowej organizacji władz administracji państwowej.

IV Plenum przyjmuje następujące wnioski Sekretariatu CRZZ w sprawie przynależności związkowej:

a) Wszyscy pracownicy zatrudnieni w instancjach związków branżowych — w zarządach głównych, w zarządach okręgowych i w oddziałach — powinni być zorganizowani w związkach branżowych, w których pracują.

b) Wszyscy pracownicy CRZZ, ORZZ i PRZZ — łącznie z mandatariuszami powinni być zorganizowani w Związku Zawodowym Pracowników Instytucyj Społecznych.

Pozdrowienia dla WCSPS

List do Wszechzwiązkowej Rady Związków Zawodowych ZSRR

Plenarne posiedzenie Centralnej Rady Związków Zawodowych obradujące w dniach 31.V. — 1.VI. 1950 r. w Warszawie, śle Wam płomienne, braterskie, proletariackie pozdrowienia.

Głównym tematem naszych obrad jest sprawa kadr, którą postawiło przed nami IV Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jako czołowe zadanie ruchu zawodowego na obecnym etapie.

Związki zawodowe powinny być bowiem stałym rezerwuarem i prawdziwą kuźnią kadr, tego — jak nas uczył tow. Stalin — złotego funduszu Partii i Państwa.

Sprawa kadr dla naszego kraju, który wkroczył w realizację wielkiego 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce, stoi w tej chwili przed nami w całej ostrości, jako nieodzowny warunek wykonania naszych wielkich zamierzeń.

W pracy naszej czerpiemy pełna garścią z Waszych doświadczeń i Waszych osiągnięć, zdobytych przez ludzi radzieckich w bohaterskiej walce z wrogimi siłami międzynarodowego imperializmu oraz w ofiarnym trudzie zwycięskiej realizacji wielkich stalinowskich pięciolatek.

Doświadczenia i osiągnięcia Waszych związków zawodowych są dla nas przykładem, jak może ruch zawodowy spełnić odpowiedzialne zadania w ustroju socjalistycznym, w jakim stopniu stać się może prawdziwą szkołą rządzenia i gospodarowania, szkołą socjalizmu, oraz jak dalece ruch zawodowy stać się może siłą, kształtującą coraz lepsze warunki materialnego i kulturalnego bytu mas pracujących.

Dlatego wysoko cenimy sobie przyjazd Waszej delegacji do naszego kraju, przyjazd, który jest jeszcze jednym dowodem przyjacielskiej pomocy i bezpośredniej łączności radzieckich związków zawodowych z masami pracującymi Polski Ludowej i który wzbogaca tym samym nasz ruch zawodowy o dalsze doświadczenia szkoły stalinowskiej.

Równocześnie dziękujemy Wam serdecznie za zaproszenie i przyjęcie naszej delegacji w ZSRR, dzięki czemu daliście nam możność zapoznania się z Waszą pracą i olbrzymim dorobkiem radzieckich związków zawodowych, daliście możność spopularyzowania tego dorobku Waszej pracy wśród polskich mas związkowych.

Ślemy Wam równocześnie nasze mocne zapewnienie, że dołożymy wszystkich sił, by z uporem budować zręby socjalizmu w naszym kraju, kierując się w naszej walce o pokój, wolność, sprawiedliwość i socjalizm — nauką i wskazaniami Lenina - Stalina .

Drodzy Towarzysze! Pozwólcie jednocześnie złożyć Wam w imieniu polskich związków zawodowych serdeczne życzenia dalszych sukcesów w wielkim dziele budowy komunizmu w Waszym kraju i w pracy nad umocnieniem potęgi Waszej Ojczyzny, w której masy pracujące całego świata widzą twierdzę i ostoję pokoju oraz czerpią swoje natchnienie i siły do walki z podżegaczami wojennymi, do walki o swe wyzwolenie i socjalizm.

Niech żyje wielki chorąży pokoju, wódz i nauczyciel mas pracujących — Towarzysz Józef Stalin!

Życie związkowe

III Zjazd Krajowy Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego

Dnia 20 czerwca w sali Domu Górnika w Sosnowcu rozpoczął obrady III Krajowy Zjazd Delegatów Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Chemicznego.

W Zjeździe wzięli udział: sekretarz CRZZ tow. Adam Doliński, kierownik Działu Łączności Międzynarodowej CRZZ tow. Lucjan Marek oraz przedstawiciel KW PZPR tow. inż. Galante.

Żywiołową owację zgotowali zebrani przybyłej na salę obrad — 7-osobowej delegacji radzieckiej z członkiem prezydium WCSPS B. S. Rżanowem na czele oraz delegatami Węgier i Francji.

Referat o sytuacji polityczno-gospodarczej i o obecnych zadaniach związków zawodowych, wygłosił sekretarz CRZZ — tow. Doliński.

Po dokonaniu oceny sytuacji politycznej na świecie, mówca przedstawił położenie ekonomiczne kraju, uwydatniając zadania, które przed klasą robotniczą stawia plan 6-letni. Następnie tow. Doliński omówił wszechstronnie zagadnienia ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy. Wiele miejsca w swoim referacie poświęcił sekretarz CRZZ problemowi kadr.

W dalszym ciągu obrad sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu złożył przewodniczący Związku — tow. Drożdż.

W dyskusji, która rozwinęła się po sprawozdaniu, zabrało głos 50 mówców.

Delegaci poddali krytyce działalność wyższych władz Związku. Dużo miejsca poświęcono omówieniu bolączek bytowych. Wielu mówców naświetliło zagadnienia produkcyjne, podkreślając przy tym konieczność zwrócenia baczniejszej, niż dotychczas, uwagi na problemy współzawodnictwa pracy.

Inni delegaci ujawnili braki w pracy świetlicowej i niedomagania akcji socjalnej. O niedostatecznej ilości żłobków i przedszkoli mówiły delegatki. Wystąpienie przedstawiciela młodzieży — tow. Jureczko z Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie, uskarżającego się na brak opieki nad młodocianymi ze strony rad zakładowych, zostało przyjęte przez zebranych z pełnym zrozumieniem.

Głębokie zainteresowanie się delegatów sprawami produkcyjnymi znalazło także wyraz w zobowiązaniach, które podejmowali na Zjeździe przedstawiciele załóg.

Po podsumowaniu dyskusji przez tow. Dolińskiego i po odczytaniu sprawozdań komisyj, delegaci dokonali wyboru nowych władz Związku.

III Krajowy Zjazd delegatów Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego dokonał wyboru nowych władz Związku.

Do prezydium zarządu głównego zostali wybrani: tow. tow. **Antoni Arasimowicz, Herbert Dropalla, Wiktor Drożdż, Zdzisław Odrobiński, Zygmunt Oleniak, Tadeusz Pawlak, Adam Sztaufer, Stanisława Wspaniała i Mieczysław Zalejski.**

Na członków Głównej Komisji Rewizyjnej wybrano: tow. tow. **Sergiusza Griuka, Zofię Kubiczek, Bolesława Kulpińskiego, Bogusława Najbera i Stanisława Turleja.**

W skład Sądu Związkowego weszli: tow. tow. **Piotr Borowski, Kacper Dyja, Stefania Miszuk, Józefa Stańczykowa i Jan Wawrzynowicz.**

Uchwalona przez Zjazd rezolucja wzywa oddziały, rady zakładowe i grupy związkowe, aby rozszerzyły i pogłębiły masową akcję mobilizowania 152-tysięcznej rzeszy pracowników przemysłu chemicznego do walki o pokój.

Na jedno z czołowych miejsc wśród wysuniętych zadań stawia rezolucja sprawę rozbudowy i przeszkolenia kadr aktywistów, podkreślając przy tym konieczność dalszego zaostrzenia czujności rewolucyjnej przy doborze tych kadr.

Rezolucja zobowiązuje nowe władze Związku, cały jego aktyw i szerokie masy członkowskie do wzmożenia wysiłków w pracy nad przedterminową realizacją planu 6-letniego.

Następnie rezolucja przechodzi do zagadnień dyscypliny pracy i wzywa wszystkie ogniwa Związku do nasilenia walki z absencją i bumelanctwem.

Podkreślając konieczność oparcia pracy związkowej na szerokim aktywie, rezolucja głosi m. in.:

„Zarząd główny powinien w większej, niż dotychczas, mierze dopilnować, by działalność rad zakładowych oparła się o pracę komisyj i grup związkowych... Rady zakładowe powinny prowadzić swoje prace na podstawie planów miesięcznych, skoordynowanych z planami komisyj i grup związkowych".

W dalszym ciągu rezolucja wysuwa postulat zwiększenia udziału wszystkich ogniw związkowych — a w szczególności zakładowych organizacyj związkowych — w gospodarowaniu funduszami akcji socjalnej.

Wiele uwagi poświęca rezolucja problemowi dalszego uaktywnienia kobiet w pracy zawodowej i związkowej.

Ponadto rezolucja podkreśla, że sprawy nieustannego pogłębiania sojuszu klasy robotniczej z pracującym chłopstwem, sprawy rozbudowy wszechstronnej łączności miasta z wsią muszą zająć poważne miejsce w planach pracy wszystkich ogniw Związku.

Witając z głęboką radością ustawę o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, rezolucja wzywa rzesze członkowskie do czynnego współdziałania z Radami Narodowymi, do współudziału w ich walce o dalszą poprawę warunków materialnego i kulturalnego bytu mas pracujących.

W powziętych przez Zjazd uchwałach określone są szczegółowe zadania, które na obecnym etapie mają do wypełnienia nowopowołane władze ZZPPCh.

IV Zjazd Zw. Zaw. Prac. i Robot. Rolnych

Czwarty Krajowy Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych odbył się w Poznaniu. Zjazd zgromadził około 500 delegatów ze wszystkich okręgów kraju. Serdecznie witani przybyli na zjazd: min. Rolnictwa i RR — Dąb-Kocioł, przewodniczący CRZZ tow. Kłosiewicz, przedstawiciel KC PZPR tow. Dworakowski, przedstawiciel NKW ZSL — Rataj, delegacja Ligi Kobiet z tow. Hetmańską na czele, delegacje ZMP, „SP" i innych organizacji.

Głównym tematem wszystkich przemówień było zagadnienie wychowania nowych socjalistycznych kadr i obsadzenia nimi kierowniczych stanowisk w Związku i w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Podkreślił to mocno w swoim przemówieniu przedstawiciel KC PZPR tow. Dworakowski, który stwierdził, że wyniki dotychczasowej pracy awansowanych na kierownicze stanowiska robotników rolnych jasno wskazują, iż są oni najbardziej odpowiedni do kierowania socjalistyczną gospodarką na wsi.

Zagadnieniu kadr poświęcił również swoje przemówienie min. Dąb-Kocioł.

Przewodniczący CRZZ tow. Kłosiewicz scharakteryzował polski ruch zawodowy na tle sytuacji międzynarodowej. Poza zagadnieniem wyszkolenia nowych kadr, specjalny akcent położył on na mobilizację mas pracujących w obronie światowego frontu pokoju i postępu. Zadanie to, powinno być celem każdej narady w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, powinno jednoczyć robotników rolnych w walce o podniesienie wydajności i jakości produkcji.

W przerwach między przemówieniami na obrady przybyły delegacje poszczególnych zespołów i majątków PGR, aby złożyć meldunki o przedterminowym wykonaniu zadań produkcyjnych.

W dalszym ciągu obrad Minister Rolnictwa i RR wręczył nagrody 32 zasłużonym przodownikom pracy Państwowych Gospodarstw Rolnych.

W czasie popołudniowych obrad zebrani wysłuchali sprawozdania z dotychczasowej działalności Związku oraz sprawozdania komisji rewizyjnej.

Jak wynika ze sprawozdań Związek Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych nie wypełnił całkowicie wszystkich zadań wytyczonych przez ostatni krajowy zjazd, który się odbył przed dwoma laty.

Była to wina przede wszystkim prezydium Zarządu Głównego Związku, do którego dostali się ludzie klasowo — obcy, defraudanci i wrogowie ustroju, ludzie ci: b. przewodniczący Zarz. Gł. Centkowski, jego szwagier Zientkiewicz — członek Zarządu oraz b. kasjer — Dzwonkiewicz, wprowadzili do Związku dezorganizację.

Jedną z najpoważniejszych bolączek Związku było zaniedbanie popularyzowania nowej umowy zbiorowej. Okręgowe Zarządy Związku otrzymały nową umowę zbiorową z dwutygodniowym opóźnieniem, a robotnicy rolni, zatrudnieni u bogaczy wiejskich, do dziś nic o niej nie wiedzą. 10 miln. zł przyznane na wczasy robotnicze nie zostało wcale wykorzystane. Nie wykorzystano całkowicie funduszów na akcję kulturalno-oświatową. Wszelkie zarządzenia i instrukcje CRZZ nie były przez prezydium Zarz. Głównego realizowane w terenie. Brak czujności wobec prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Rob. i Prac. Rolnych doprowadził m. in. do tego, że kasjer Związku — Dzwonkiewicz zdefraudował ponad 5 miln. zł.

Znaczne jednak osiągnięcia Związku są wynikiem pracy większości ofiarnych działaczy oraz masy robotników rolnych. Ujawniono z pomocą CRZZ szkodliwą działalność niektórych członków b. prezydium Związku i wybrano nowy tymczasowy Zarząd Główny z b. robotnicą rolną, Jacakową na czele. Liczba członków Związku ze 170 tys. w roku 1948 wzrosła do 209 tys. w roku bież.

Najpoważniejsze osiągnięcia posiada Związek na polu współzawodnictwa pracy, które w gospodarstwach państwowych narastało żywiołowo, wciągając w swój rytm coraz więcej robotników rolnych. Przeciętnie w roku 1949 we współzawodnictwie pracy brało udział 80 tysięcy robotników rolnych. We współzawodnictwie w wykonywaniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych, wzięło udział ponad 100 tys. robotników. Spośród kilkudziesięciu przodowników pracy 15-tu odznaczonych zostało orderem „Sztandar Pracy".

Dyskusja nad sprawozdaniami wykazała, że głównym powodem wszystkich niedociągnięć w pracy Związku i Państwowych Gospodarstw Rolnych była zbyt mała czujność klasowa i nieodpowiednio dobrane kadry pracowników. Robotnicy rolni wskazywali na konkretne przykłady, że w majątkach i okręgach, w których kierownicze stanowiska zajmowali b. robotnicy rolni, najlepiej znający potrzeby swoich towarzyszy pracy oraz potrzeby produkcyjne gospodarstw rolnych, praca szła bardzo dobrze.

Wielu mówców kładło nacisk na konieczność uaktywnienia pracy rolnych rad zakładowych. Domagali się oni od nowego Zarządu zwiększonej opieki i kontroli pracy tych rad ze strony organów związkowych. Powołując się na czwarte plenum KC PZPR, robotnicy rolni domagali się również stanowczo rozszerzenia akcji szkoleniowej i śmielszego wysuwania na kierownicze stanowiska ludzi pracy oraz zacieśnienia współpracy Związku Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych z Centralnym Zarządem PGR.

IV Krajowy Zjazd delegatów Zw. Zaw. Rob. i Prac. Rolnych powziął uchwałę, precyzującą zadania ogniw związku i całego jego aktywu.

Uchwała wzywa wszytkie instancje Związku i ogół jego członków do dalszej rozbudowy sieci Komitetów Obrońców Pokoju.

Stwierdzając, że wzrost dobrobytu robotników rolnych jest ściśle uzależniony od dalszego zwiększenia wydajności pracy, od podniesienia jakości produkcji i od obniżenia jej kosz-

tów, uchwała stawia przed instancjami następujące zadania:

Umasowić współzawodnictwo pracy i rozwijać wszystkie jego formy, rozbudowując sieć zakładowych komitetów współzawodnictwa pracy i upowszechniając doświadczenia przodowników pracy i racjonalizatorów w rolnictwie.

Systematycznie kontrolować przebieg wykonywania zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych. Otoczyć jak najtroskliwszą opieką przodowników pracy, nowatorów i racjonalizatorów i wysuwać ich na kierownicze stanowiska.

Czuwać nad ścisłym przestrzeganiem przepisów zbiorowego układu pracy i nad stosowaniem w praktyce norm wytwórczych. Wzmacniać dyscyplinę pracy i bezwzględnie zwalczać wszelkie objawy jej naruszania.

Szczególną uwagę przywiązuje uchwała do związkowej pracy nad poprawą stanu bhp w gospodarstwach rolnych. Dalej uchwała wskazuje na konieczność nasilenia akcji popularyzowania wczasów pracowniczych wśród robotników rolnych, na pilną potrzebę usprawnienia działalności komisyj i delegatów ubezpieczeniowych, a następnie wysuwa postulat zwiększenia kontroli nad systematycznym pobieraniem składek członkowskich.

Uchwała zaleca ogniwom terenowym, by wzmocniły akcję werbowania do szeregów związku niezrzeszonych dotychczas robotników rolnych.

W dalszym ciągu uchwała podkreśla, że kierownicze instancje związku muszą radykalnie zmienić styl swojej pracy: muszą przestrzegać zasad demokracji związkowej, stosować oręż krytyki i samokrytyki, podnieść poziom pracy instruktorskiej oraz wzmocnić kontrolę nad wykonywaniem uchwał.

Omawiając zadania związku w dziedzinie kadr, uchwała głosi:

„Zjazd poleca zarządowi głównemu opracować plan szkolenia związkowego i fachowego — w oparciu o analizę zadań, które przed aparatem związkowym i przed zakładami pracy stawia plan 6-letni.

„Trzeba jak najszybciej usunąć zaniedbania na odcinku pracy wśród kobiet. Należy wzmóc ich udział w pracy związkowej i zwiększyć ich reprezentację we władzach związkowych. Należy szkolić i doszkalać kobiety, by móc je wysuwać na kierownicze stanowiska".

W zakończeniu uchwała omawia zadania akcji kulturalno - oświatowej.

IV Krajowy Zjazd Delegatów Zw. Zaw. Rob. i Prac. Rolnych, dokonał wyboru nowych władz Związku.

Prezydium zarządu głównego ukonstytuowało się, jak następuje: przewodnicząca — tow. **Zofia Jacakowa**, wiceprzewodniczący — tow. **Tadeusz Rybicki**, sekretarze — tow. **Feliks Nowak** i tow. **Irena Delektówna**, członkowie prezydium: tow. tow. **Jan Kalka, Marian Ossoliński** i **Stanisław Wójcik**.

Na członków Głównej Komisji Rewizyjnej wybrano: tow. tow. **Włodzimierza Kocubę, Bolesława Pankszteło, Józefa Płachtę, Antoniego Tomczaka** i **Czesława Zielkiewicza**.

W skład Sądu Związkowego weszli: tow. tow. **Lucyna Frączak, Józef Kozimor, Aniela Pompecka, Adam Paczek** i **Alojzy Tarczyński**.

Konferencja w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy

W CRZZ odbyła się konferencja związkowych aktywistów w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Na konferencję tę przybyli także przewodniczący i sekretarze zarządów głównych związków zawodowych i ORZZ, a ponadto w obradach uczestniczyli przedstawiciele PKPG, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Ministerstwa Zdrowia i Centralnego Instytutu Ochrony Pracy.

W toku obrad przybyła na salę powitana owacyjnie delegacja radzieckich związków zawodowych. Członkowie tej delegacji zaznajomili zebranych z działalnością społecznej inspekcji pracy w ZSRR, jak również ze strukturą aparatu służby bezpieczeństwa i higieny pracy w WCSPS i w niższych instancjach radzieckich związków zawodowych.

Podczas konferencji poruszono całokształt zagadnień bhp. Uczestnicy konferencji stwierdzili, że tymczasowe normy zaopatrzenia robotników w odzież roboczą i ochronną nie zdały praktycznego egzaminu. Okazało się, że normy te nie obejmują niektórych stanowisk pracy. Obowiązujące obecnie czasokresy zużycia odzieży są zbyt długie. Nie wszyscy robotnicy otrzymują odzież przystosowaną do warunków zatrudnienia.

Na czoło zadań wysuwa się sprawa opracowania jeszcze w tym roku nowych norm zużycia odzieży. Prace te muszą być prowadzone w stałym kontakcie z załogami fabrycznymi. Ponadto jakość produkowanej odzieży powinna doznać poprawy.

Dla usunięcia poważniejszych zaniedbań i niedociągnięć w akcji bhp konieczne jest nieraz wydatkowanie poważnych kwot, które muszą być przewidziane w zakładowych planach inwestycyjnych.

Do dalszej poprawy stanu bezpieczeństwa i higieny w zakładach pracy przyczyni się powołanie społecznych inspektorów. Prace nad przygotowaniem kadr inspektorów są w pełnym toku. CRZZ opracowała projekt instrukcji o zasadach działania społecznej inspekcji pracy, projekt regulaminu komisyj bhp oraz wytyczne dla opracowania regulaminu wyboru inspektorów społecznych. Materiały te przekazano zarządom głównym, Okręgowym Radom oraz zainteresowanym resortom, które wniosą swoje uwagi i przedłożą wnioski.

Już w lipcu br. rozpoczną się wybory społecznych inspektorów pracy. Akcja ta wymaga zaktywizowania wszystkich ogniw ruchu związkowego, a zwłaszcza — grup związkowych.

Narada korespondentów „Głosu Nauczycielskiego"

W siedzibie zarządu głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego odbył się ostatnio zjazd korespondentów „Głosu Nauczycielskiego". Zjazd zgromadził korespondentów centralnego organu Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz przedstawicieli referatów prasowo - propagandowych przy zarządach okręgowych ZNP. Na zjazd przybyli: minister Oświaty — tow. Skrzeszewski, przedstawicielka KC PZPR — tow. Pawlikowska i przedstawiciel CRZZ — tow. Dobrzyński.

W pierwszym dniu zjazdu referat na temat „Zadania ZNP na tle polityki oświatowej Polski Ludowej" wygłosił przewodniczący ZNP tow. Wojciech Pokora. W drugim dniu zjazdu sekretarz redakcji „Głosu Nauczycielskiego" — tow. Ida Altszuler wygłosiła referat pt. „Rola i zadania Głosu Nauczycielskiego i jego korespondentów". Redaktor naczelny „Głosu Nauczycielskiego" — tow. Stanisław Brzozowski uzupełnił referat tow. Altszuler praktycznymi wskazówkami co do form współpracy korespondentów z redakcją.

Ciekawa i ożywiona dyskusja nad wygłoszonymi referatami ujawniła szereg braków i niedociągnięć zarówno w pracy terenowych organizacyj związkowych, jak też w dotychczasowym sposobie redagowania pisma. „Głos Nauczycielski" zbyt słabo do tej pory reagował na objawy biurokracji w aparacie związkowym i administracyjnym szkolnictwa, zbyt mało poświęcał miejsca zagadnieniom związkowym, zbyt słabo podkreślał wagę walki klasowej na wsi i — co się z tym łączy — nie sprzeciwiał się naciskowi elementów reakcyjnych na nauczycielstwo w terenie.

Wielu mówców poruszyło sprawy bytowe nauczycielstwa, podkreślając, że zagadnienia te zajmują zbyt mało miejsca na łamach „Głosu Nauczycielskiego".

W toku dyskusji zabrał dwukrotnie głos minister Oświaty — tow. Skrzeszewski, który m. in. szczegółowo sformułował ważne zadania korespondentów „Głosu Nauczycielskiego". Obowiązkiem tych korespondentów jest wytypowanie zdolnych i oddanych Polsce Ludowej nauczycieli, w celu zasilenia nimi aparatu kierowniczego — zarówno administracyjnego, jak i związkowego.

Konferencja w sprawie wczasów pracowniczych

Konferencja w sprawie wczasów pracowniczych odbyła się w CRZZ. Udział w konferencji wzięli przedstawiciele zarządów głównych związków zawodowych oraz kierownicy ośrodków wypoczynkowych FWP.

Konferencja podsumowała wyniki pracy Funduszu Wczasów Pracowniczych w I kwartale 1950 r. i dokonała analizy przygotowań pełnego sezonu letniego.

W referacie informacyjnym, członek Prezydium CRZZ tow. Wacław Żukowski stwierdził, że doniosłą rolę w planowaniu pracy FWP i jej usprawnienia odegrała międzynarodowa konferencja wczasowa w Zakopanem. Dzięki obecności na tej konferencji delegacji radzieckich związków zawodowych, przedstawiciele państw demokracji ludowej mogli zaznajomić się z doświadczeniami radzieckimi.

Konferencja zakopiańska wykazała, że polskie związki zawodowe przodują w organizacji akcji wczasów.

Podsumowanie wyników działalności FWP za I kwartał br. wskazuje na znaczną poprawę w organizacji akcji wczasów, pomimo że nie wszystkie braki i usterki zdołano usunąć.

Najlepsze wyniki osiągnął Zw. Zaw. Górników, który wykonał w 114,6% plan wykorzystania wczasów w roku ubiegłym, wysyłając do domów wypoczynkowych 8.578 swych członków, z których 80% stanowili robotnicy.

Zw. Zaw. Transportowców wykorzystał wczasy w 132,8%, Zw. Zaw. Prac. Państwowych w 97%.

Inne związki zawodowe nie wykonały planów, co świadczy o niedocenianiu znaczenia tej formy odpoczynku.

Wczasy profilaktyczne w pierwszych dwóch miesiącach przekroczyły plan, ale w skali kwartalnej nie zdołały go wypełnić, osiągając tylko 97,4%. Z obowiązku rozprowadzania skierowań na wczasy profilaktyczne wywiązały się najlepiej ORZZ: Łódź, Olsztyn i Warszawska Rada Związków Zawodowych. ORZZ w Olsztynie wysłała na wczasy profilaktyczne wielu robotników rolnych z PGR.

W bieżącym sezonie wiosenno-letnim Fundusz Wczasów Pracowniczych przygotował w swych 69 ośrodkach wczasowych 36.000 miejsc dla ludzi pracy. Umożliwi to udostępnienie wczasów dla ponad pół miliona związkowców.

Większość miejsc, bo aż 25 tys., przypada na miejscowości podgórskie. Nad morzem wypoczywać będzie równocześnie 7 tys. osób. Reszta wczasowiczów spędzi urlopy nad jeziorami mazurskimi i w innych okolicach kraju.

W trosce o zapewnienie ludziom pracy jak najlepszych warunków wypoczynku, Fundusz Wczasów Pracowniczych przeprowadził w okresie zimowym remont i konserwację domów wczasowych we wszystkich ośrodkach wypoczynkowych. Ogólny koszt tych prac wyniósł około 300 milionów złotych.

Większość ośrodków wyposażona jest już w liczne urządzenia kulturalne, sportowe i inne, które zapewnią wczasowiczom przyjemny pobyt i godziwą rozrywkę. Plan FWP na rok bieżący przewiduje ponadto zorganizowanie w ośrodkach wczasowych 31 nowych wzorowych świetlic i 400 bibliotek wyposażonych w 85 tys. tomów.

Szeroki udział w akcji kulturalnej na wczasach wezmą także zespoły artystyczne i świetlicowe poszczególnych związków zawodowych, które objęły w roku bież. patronat nad ośrodkami FWP. Zespoły te będą systematycznie organizować imprezy kulturalno - oświatowe w domach FWP. Wszystkie ośrodki sportów wodnych zaopatrzone zostały w dostateczną ilość łodzi, kajaków, żaglówek itp.

W ośrodkach tych wczasowicze korzystać będą mogli również ze sprzętu wędkarskiego.

FWP remontuje obecnie i zamierza oddać do użytku jeszcze w roku bieżącym komfortowe domy wypoczynkowe w Augustowie, Żegiestowie, Rucianach, Zwardoniu i innych pięknie położonych miejscowościach.

Fundusz Wczasów Pracowniczych zwiększył o 10 tys. zaplanowaną na rok bieżący ilość miejsc na wczasach profilaktycznych. Ogółem z tej formy wczasów skorzysta więc 47 tys. członków związków zawodowych.

W nowym planie na rok bieżący przewidziano 40 tys. 3-tygodniowych turnusów wczasowych, podczas których pracownicy będą mogli korzystać z zabiegów i kąpieli leczniczych. 3-tygodniowe wczasy zorganizowane w uzdrowiskach, w których leczy się schorzenia reumatyczne, choroby serca, przewodu pokarmowego itd. Koszty utrzymania pracownika przez pierwsze 2 tygodnie pokrywa FWP, w trzecim tygodniu — Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Ilość miejsc na 4-tygodniowych wczasach przeciwgruźliczych zwiększona została do 3 tys. W związku z tym w Rościszowie na Dolnym Śląsku utworzony będzie nowy ośrodek na 400 miejsc.

Ponadto w Szczawnicy prowadzone będą wczasy przeciwpylicowe, z których skorzysta 1.600 osób, taka sama ilość robotników wyjedzie na wczasy przeciwołowicowe w Lądku-Zdroju, a w Jastrzębiu - Zdroju zorganizowane będą 3-tygodniowe specjalne wczasy przeciwreumatyczne dla 800 osób.

ŚWIATOWY RUCH ZWIĄZKOWY

Budapeszteńskie konferencje Światowej Federacji Związków Zaw.

I Konferencja Konsultatywna Międzynarod. Zrzeszeń Zw. Zaw.

PRZEPIĘKNA sala Park-Klubu w Budapeszcie, który należy do Centralnej Rady Związków Zawodowych Węgier zapełniła się w dniu 10 maja uczestnikami Konsultatywnej Konferencji Międzynarodowych Zrzeszeń Związków Zawodowych. Na konferencję przybyli reprezentanci wszystkich dwunastu zrzeszeń międzynarodowych, członkowie Biura Wykonawczego ŚFZZ oraz goście. Polskie związki zawodowe mają swych przedstawicieli w ciałach kierowniczych trzech departamentów, a mianowicie węglowym, włókienniczym i rolnym. W budapeszteńskich obradach zrzeszeń udział wzięli tow. tow. **Burski, Czerwiński, Jacakowa, Dobrzyński i Pawłowski.**

Słowo wstępne wygłosił przewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych — tow. **di Vittorio.** Podziękował on w serdecznych słowach węgierskiemu rządowi i związkom zawodowym za umożliwienie odbycia konferencji w pięknej stolicy nad Dunajem.

Mówiąc o znaczeniu konferencji, zaapelował następnie do delegatów, by w dyskusji podnosili spe-

cyficzne zagadnienia gałęzi przemysłu objętych przez dane zrzeszenie. Zrzeszena międzynarodowe winny bowiem zajmować się obroną interesów robotników poszczególnych branż oraz obroną poszczególnych przemysłów przed monopolami USA. Nawoływał on następnie w swym zagajeniu do przeanalizowania nowych form imperialistycznej eksploatacji oraz sposobów ekonomicznego ujarzmienia Europy Zachodniej i Azji. Wiąże to się ściśle z walką, jaką klasa robotnicza musi wypowiedzieć eksportowi kryzysu amerykańskiego. Niezmiernie ważnym zagadnieniem dla zrzeszeń jest zastosowanie odpowiednich form walki z objawami przenoszenia fabryk do krajów o tańszej sile roboczej i redukowania robotników w krajach, w których stopień życiowy jest wyższy.

Sprawa solidarności międzynarodowej — podkreślił tow. di Vittorio — to nie tylko sentyment rewolucyjny i wyraz uczuć braterskich, lecz istotny czynnik walki z eksploatacją, bezrobociem, o poprawę bytu materialnego klasy robotniczej krajów kapitalistycznych i kolonialnych.

Po przywitaniach przewodniczącego węgierskiej CRZZ oraz delegacji zakładów pracy Budapesztu, organizacji kobiet i młodzieży, a także reprezentanta rządu węgierskiego, referat o doświadczeniach międzynarodowych zrzeszeń związków zawodowych, nabytych w ciągu roku, wygłosił tow. **Bolesław Gebert.** Mówca przypomniał na wstępie, że Konsultatywna Konferencja została zwołana na skutek decyzji, powziętej przez Biuro Wykonawcze ŚFZZ na posiedzeniu w Pekinie.

W okresie około dziesięciu miesięcy zorganizowano dwanaście zrzeszeń, a mianowicie:

1)	Światowa Federacja Nauczycieli	3.035,801 czł.
2)	Międz. Zrzeszenie Włókniarzy i Odzieżowców	3.902.444 „
3)	Międz. Zrzeszenie Rob. Skórzanych, Garbarń i Kuśnierzy . .	673.645 „
4)	Międz. Zrzeszenie Metalowców i Przem. Budowy Maszyn . .	8 250.000 „
5)	Międz. Zrzeszenie Marynarzy, Dokerów, Rybaków i Rob. Portowych	600.000 „
6)	Międz. Zrzeszenie Górników	3.427.888 „
7)	Międz. Zrzeszenie Budowlanych i drzewnych	4.756.327 „
8)	Międz. Zrzeszenie Prac. Poczt i Talekom. i Radio	941.093 „
9)	Międz. Zrzeszenie Transportu lądowego i lotniczego	6.305.560 „
10)	Międz. Zrzeszenie Rolnictwa i Leśnictwa	7.578.225 „
11)	Międz. Zrzeszenie Robotn. Przem. Spożywczego, Tytoniowego i Restauracyjnego	4 264 529 „
12)	Międz. Zrzeszenie Przem. Chemicznego i Pokrew. . . .	1.668.959 „

Ogólna liczba zrzeszonych członków w tych dwunastu departamentach wynosi 45.434.469. Ale liczba ta nie jest pełna, ponieważ nie wliczono wszystkich związków zawodowych Chin, albowiem delegacje chińskie nie mogły uczestniczyć w szeregu zebrań. Również związki zawodowe Japonii nie są uwzględnione, gdyż władze amerykańskie nie zezwoliły na wyjazd delegacji. Także związków zawodowych niektórych krajów kolonialnych nie zaliczono do tej liczby, mimo, że solidaryzują się z decyzją zrzeszenia, a to dlatego, że ich delegaci nie mogli przybyć na ustawodawcze zebranie odpowiedniego zrzeszenia.

Do międzynarodowych zrzeszeń zawodowych należą związki, których narodowe centrale wchodzą w skład Światowej Federacji Związków Zawodowych oraz związki zawodowe krajów, z których centrale zawodowe wystąpiły ze Światowej Federacji. I tak np. do Zrzeszenia Marynarzy i Dokerów należy Zw. Zaw. Marynarzy Australii, Federacja Robot. Portowych Australii, Zw. Zaw. Rob. Portowych Nowej Zelandii, trzy związki zawodowe Venezueli. Także Zw. Zaw. Marynarzy Stanów Zjednoczonych, na którego czele stoi Bridges, należy do Zrzeszenia, a tow. Bridges jest jego przewodniczącym.

Do Zrzeszenia Nauczycieli należą organizacje 18 krajów — których centrale wystąpiły ze ŚFZZ. Zrzeszenie Metalowców skupia również związki zawodowe USA i Australii, zaś Zrzeszenie Górników — Zw. Zaw. Górników Australii, Chili, Venezueli i Meksyku. Zrzeszenie Włókniarzy—Zw. Zaw. Odzieżowców Afryki Południowej. Ponadto jeszcze wiele związków zawodowych innych krajów należy do międzynarodowych zrzeszeń zawodowych.

Zasięg działalności zrzeszeń jest jeszcze znacznie szerszy, gdyż utrzymują one łączność ze związkami zawodowymi, które z tych lub innych powodów nie mogą oficjalnie do zrzeszeń należeć. W ten sposób ŚFZZ organizuje i kieruje walkami robotników w krajach, w których zdradzieccy przywódcy podjęli decyzję wycofania się ze Światowej Federacji Związków Zawodowych i przystąpienia do rozbijackiej, żółtej międzynarodówki. Toteż zrzeszenia międzynarodowe stanowią podwalinę działalności ŚFZZ.

Niektóre zrzeszenia rozwinęły bardzo ożywioną działalność i mają do zanotowania poważne sukcesy. Zarówno w organizowaniu walk ekonomicznych, jak i w akcji w obronie pokoju. Przodują pod tym względem zrzeszenia Marynarzy i Dokerów, Metalowców, Górników.

Obok tych dużych sukcesów międzynarodowych zrzeszeń zawodowych konferencja stwierdziła, że istnieją i poważne braki w dotychczasowej działalności międzynarodowych zrzeszeń. Konferencja wskazała na konieczność szybkiego reagowania na wszystkie akcje prowadzone przez robotników krajów kapitalistycznych. Niedostateczna była dotychczas łączność ze związkami zawodowymi, których centrale nie należą do ŚFZZ, a które nie należą dotychczas do Zrzeszenia.

Konferencja zaleciła zrzeszeniom nawiązanie ścisłego kontaktu ze wszystkimi związkami zawodowymi swoich branż, również z tymi, na czele których stoją działacze reakcyjni. Jeżeli jakiś związek branżowy ma reakcyjne kierownictwo, to można przyjmować do zrzeszenia poszczególne organizacje miejscowe.

Tow. Gebert wskazał na to, że międzynarodowe zrzeszenia powinny wszechstronnie pomagać związkom zawodowym, które nie należą do zrzeszenia.

Następnie Konferencja zaleciła zrzeszeniom przeprowadzenie wspólnych wystąpień robotników różnych krajów w obronie pokoju, przeciwko nadzwyczajnym ustawom antyrobotniczym oraz przeciwko represjom policyjnym. Należy praktykować zapraszanie na zjazdy i konferencje przedstawicieli związków zawodowych nie należących do zrzeszeń międzynarodowych. Również na posiedzenia instancji kierowniczych zrzeszenia należy zapraszać tych przedstawicieli w charakterze gości lub obserwatorów.

Delegaci krajów kapitalistycznych zwrócili się wręcz do reprezentantów krajów demokracji ludowej, by im pomogli w tej sprawie. Zrzeszenia międzynarodowe odegrać mogą decydującą rolę w walce z rozbijaczami, demaskując ich na konkretnych odcinkach walki o jedność akcji w obronie pokoju.

Nad referatem tow. Geberta rozwinęła się obszerna dyskusja, która obfitowała w cenne uwagi o różnych formach pracy w poszczególnych krajach i poszczególnych gałęziach, oraz w dość ostrych uwagach krytycznych, skierowanych pod adresem zarówno mówcy jak i sekretariatu Światowej Federacji.

Tow. Maurice (Zrzeszenie Skórzanych) krytykował kierownictwo Światowej Federacji za zbyt szczupłą pomoc, okazaną związkom zawodowym tych krajów, gdzie centrale nie należą do Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Tow. Fressinet (Zrzeszenie Marynarzy), poparł wywody tow. Maurice, a następnie opowiedział, jak właściciele okrętów oddają swe okręty pod banderę krajów o najtańszej sile, by w ten sposób obniżyć płace marynarzy. Kanadyjscy armatorzy usiłują teraz przekazać całą swą flotę pod angielską banderę. Załogi statków niweczą zamysły właścicieli okrętów. Marynarze wschodniego wybrzeża USA wygrali ostatnio strajk dzięki międzynarodowej solidarności. Również marynarze Australii, Grecji i Francji podnieśli swe płace dzięki solidarnej walce.

Tow. Jourden (Zrzeszenie Metalowców) omówił wpływ planu Marshalla na przemysł metalurgiczny Europy Zachodniej, a zwłaszcza na kurczenie się przemysłu lotniczego i automobilowego. Następnie podał szereg faktów, ilustrujących walkę metalowców przeciwko przygotowaniom do nowej wojny.

Tow. Berezin (ZSRR) wskazał na konieczność codziennej pomocy związkom zawodowym nie zrzeszonym. Wzrost walki klasowej zawsze wywołuje aktywność zdrajców. Toteż teraz, gdy idzie walka na życie i śmierć, nieustanna walka z rozbijaczami jest nakazem dnia. Należy walczyć o każdego robotnika, by go zdobyć dla sprawy pokoju.

Ciekawe było wystąpienie tow. **Martela** (Górnicy), który również zaznaczył, że Zrzeszenie za słabo pracuje. W czasie strajku górników USA Zrzeszenie zbyt późno zmobilizowało kampanię solidarności. Również polityczny strajk górników Australii — skierowany przeciwko zdelegalizowaniu partii komunistycznej oraz przeciwko antyrobotniczym ustawom, także był słabo popularyzowany.

Obszerne przemówienie w dyskusji wygłosił tow. **Burski**, sekretarz generalny Zrzeszenia Włókniarzy i Odzieżowców. Powiedział on m. inn.:

„Staraliśmy się wykonać wszystkie zadania, nakreślone na konferencjach Zrzeszenia, które dotyczyły jednocześnie włókniarzy i odzieżowców. Nie dotarliśmy jednak całkowicie do organizacyj związkowych, których centrale krajowe nie są członkami ŚFZZ. Nie zdołaliśmy również zorganizować należytej pomocy związkom włókniarzy i odzieżowców, którzy wykazują słabość pod względem organizacyjnym i finansowym. Nie wykazaliśmy dostatecznej inicjatywy w organizowaniu włókniarzy i odzieżowców tam, gdzie dotąd nie posiadają oni jeszcze swych własnych organizacyj związkowych.

Przyczyny tego tkwiły w braku doświadczenia pierwszego okresu organizacyjnego, w słabym zainteresowaniu pracami Sekretariatu Zrzeszenia ze strony poszczególnych członków Komitetu Administracyjnego oraz w braku konkretnego planu organizacyjnego. Wprawdzie sprawozdanie tow . Geberta nie obejmuje wszystkich naszych osiągnięć, ale jest to już kwestia tylko ilości, a nie jakości. Należy jednak zaznaczyć, że nasze zdobycze są znaczne, jeśli się weźmie pod uwagę, że jesteśmy w początkowym okresie naszej działalności i że nie mieliśmy odpowiedniego aparatu, a co najważniejsze — nie mieliśmy skrystalizowanych wytycznych dla naszej pracy.

Palącym zadaniem staje się w naszym Zrzeszeniu zacieśnienie więzów współpracy pomiędzy związkami zawodowymi poszczególnych krajów i pełnego wykorzystania doświadczeń, osiągniętych przez związki zawodowe włókniarzy i odzieżowców. jednych krajów.

Nasze wysiłki nawiązania łączności ze związkami zawodowymi napotykają na coraz większe trudności. Państwa kapitalistyczne wzmagają walkę przeciwko naszym zrzeszeniom. Trudności te często polegają na niedostarczeniu przez pocztę materiałów do naszych związków, w takich krajach kapitalistycznych i zależnych, jak Egipt, Indie, Ameryka Łacińska. Poczta tych krajów odsyła nam niedoręczone korespondencje i przesyłki.

W ostatnich dniach spotkaliśmy się ze skandalicznym postępkiem francuskich władz pocztowych. Biuletyn naszego Zrzeszenia wysłany do związków włókniarzy i odzieżowców, został przez pocztę francuską odesłany. Motywem zwrotu przesłanych biuletynów było powołanie się na artykuł 49.I.D. Światowej Konwencji Pocztowej, który głosi: „Zabrania się wysyłania przedmiotów, których przewóz lub obrót jest zabroniony w kraju przeznaczenia". Decyzja władz francuskich jest nowym pogwałceniem prawa związkowego.

Sprawą niezmiernie ważną jest, by zrzeszenia międzynarodowe miały jasną koncepcję swych zadań. By nie było żadnych nieporozumień co do zakresu ich działalności. By nie kopiowały one Światowej Federacji, zajmując się ogólnymi sprawami i zaniedbując swe odcinki pracy, jak słusznie podkreślił to w swym przemówieniu tow. Di Vittorio. Bowiem tak prowadzona praca zwęża, a nie rozszerza bazę masową zrzeszenia".

Po przemówieniach tow. **Noce** (Włochy), prof. **Wallon** (Zrzeszenie Nauczycieli), **Thorntona** oraz innych delegatów i obserwatorów, konferencja wysunęła kandydatów na członków i zastępców do Komitetu Wykonawczego ŚFZZ oraz uchwaliła rezolucję, której tekst podajemy osobno.

Sesja Komitetu Wykonawczego ŚFZZ

Sesja Komitetu Wykonawczego rozpoczęła się w dniu 19 maja w tej samej sali, w której przedtem obradowała Konferencja Konsultatywna.

Porządek dzienny był następujący:

1) Działalność ŚFZZ w okresie po II Światowym Kongresie Związków Zawodowych,
2) Działalność i zadania ŚFZZ w obronie pokoju,
3) Działalność i zadanie ŚFZZ w walce o jedność związków zawodowych,
4) Problem bezrobocia i pełnego zatrudnienia,
5) Zadania i metody propagandowej działalności ŚFZZ,
6) Sprawozdanie z Konsultatywnej Konferencji międzynarodowych Zrzeszeń Zawodowych,
7) Referat Biura Wykonawczego o pozycji Centralnej Rady Jugosłowiańskich Związków Zawodowych,
8) Informacja o sytuacji związków zawodowych Finlandii.

Sesji przewodniczył tow. di **Vittorio.** Uczestników obrad — witali sekretarz generalny węgierskich związków zawodowych tow. Apro, w imieniu rządu minister Maruszan oraz delegacje budapeszteńskich przodowników pracy, chłopów i młodzieży.

Referat o działalności ŚFZZ po mediolańskim Kongresie wygłosił sekretarz generalny Światowej Federacji tow. **Louis Saillant.** Zaczął on swoje przemówienie od stwierdzenia, że budapeszteńska sesja Komitetu Wykonawczego jest najlepiej zorganizowana od 1945 r. Węgierscy towarzysze rzeczywiście uczynili wszystko, by sesja odbyła się w pięknych warunkach, by delegaci czuli się jak najlepiej.

Następnie tow. Saillant, omawiając szeroko przemiany w sytuacji międzynarodowej, jakie zaszły w ostatnim roku, uwypuklił ogromny wzrost walk klasowych w krajach kapitalistycznych, a przede wszystkim we Francji i Włoszech. Znamienny dla

obecnej sytuacji jest potężny wzrost frontu antyimperialistycznego. Posiedzenie Komitetu Wykonawczego ŚFZZ odbywa się wśród wciąż wzrastającej depresji gospodarczej w krajach kapitalistycznych, ciągłego pogarszania się warunków życiowych klasy robotniczej i nieustannego wzrostu bezrobocia.

Z drugiej strony charakterystyczną cechą międzynarodowej sytuacji, w okresie po Kongresie w Mediolanie jest znaczny wzrost sił obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Potwierdzenie tego faktu, to dalszy wzrost potęgi Związku Radzieckiego, przodującego kraju w obozie antyimperialistycznym. Dalszym potwierdzeniem tego faktu są sukcesy gospodarcze krajów demokracji ludowej, które wkroczyły na drogę budownictwa socjalistycznego. Świetne zwycięstwo narodu chińskiego nad reakcją i siłami obcego imperializmu, ustanowienie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wzrost narodowo-wyzwoleńczej walki narodów kolonialnych, oto nowe potężne ciosy, zadane reakcyjnym siłom imperializmu i agresji. Po raz pierwszy w historii stworzony został zorganizowany front obrońców pokoju, na czele, którego stoi chorąży pokoju i wolności wielki Związek Radziecki.

Imperialiści anglo-amerykańscy gorączkowo przygotowują się do wojny. O gorączkowym przygotowaniu do nowej wojny świadczy szalony wyścig zbrojeń USA i w zmarshallizowanych krajach Europy Zachodniej; o tym świadczy fakt odtrącenia przez blok anglo-amerykański radzieckiej propozycji w ONZ odnośnie zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń przez wielkie mocarstwa. Potwierdza to również nieprzyjęcie przez mocarstwa imperialistyczne propozycji radzieckiej o zawarciu umowy w sprawie utrwalenia pokoju.

Mówiąc o sukcesach Światowej Federacji tow. Saillant konstatuje załamanie się zamysłów zdrajców i rozbijaczy. Wbrew wysiłkom agentów Departamentu Stanu oraz ich pomocników z obozu prawicowo-socjalistycznego, ŚFZZ rośnie i zdobywa coraz większy autorytet. Najlepszym potwierdzeniem tego są cyfry, świadczące o stałym wzroście szeregów ŚFZZ.

W roku 1945, gdy powstała ŚFZZ, obejmowała ona wówczas 64 milionów członków. Zaś na początku roku 1949 tj. w chwili rozłamu w jej szeregach było 71 milionów członków. Obecnie w roku 1950 Światowa Federacja zrzesza w swych szeregach 78 milionów członków. O żywotności Światowej Federacji Związków Zawodowych świadczą zrzeszenia międzynarodowe, które ciągle rozszerzają zasięg swej działalności. Wielkim sukcesem Światowej Federacji Związków Zawodowych była również konferencja związków zawodowych krajów Azji i Oceanii.

Światowa Federacja uporczywie broniła w tym okresie materialnych i społecznych praw klasy robotniczej we wszystkich krajach, gdzie toczyła się walka z eksploatacją i atakami kapitalistów na prawa robotnicze. Światowa Federacja przedłożyła na sesji Rady Gospodarczo-Społecznej konkretny plan gospodarczy walki z bezrobociem. W sprawie Międzynarodowej Organizacji Pracy tow. Saillant stwierdza, że staje się ona coraz bardziej instrumentem machiny imperialistycznej i zasłoną systemu wyzysku kapitalistycznego i ucisku imperialistycznego. Toteż należy stanowczo demaskować antyrobotnicze wystąpienia tej organizacji. Komitet Wykonawczy nie zalecił jednak opuszczenia MOP.

Mówiąc o brakach w działalności ŚFZZ tow. Saillant przyznał, że Federacja niedostatecznie jeszcze pomaga związkom zawodowym w krajach kolonialnych. Zbyt mały jeszcze jest fundusz solidarnościowy i nie wystarcza, by dostatecznie wesprzeć walczących robotników, zwłaszcza tam, gdzie to jest najbardziej potrzebne tj. w koloniach.

W dyskusji, która rozwinęła się nad sprawozdaniem tow. Saillanta reprezentanci Iranu, Tunisu, Indii, Cejlonu, Afryki Północnej podali szereg faktów jak imperializm amerykański opanowuje ich kraje niszcząc tam życie gospodarcze, zwiększając nędzę i bezrobocie. Towarzysze ci zilustrowali w jak bestialski sposób władze kolonialne oraz ich miejscowe marionetki rozprawiają się z działaczami ruchu zawodowego.

Tow. **Thornton**, który z ramienia Światowej Federacji jeździł do Pakistanu, opowiedział o sytuacji klasy robotniczej w tym kraju. Formalne istniejące prawo do strajku nie jest wogóle honorowane, ponieważ w stosunku do każdego działacza związkowego stosuje się ustawy nadzwyczajne i poprostu więzi się go bez rozprawy. Podał on charakterystyczny fakt, że z 5-osobowego kierownictwa związkowego, wybranego w jego obecności, trzech towarzyszy już znajduje się w więzieniu.

Przedstawiciel Indii i Cejlonu tow. **Shan** zobrazował straszliwą nędzę i bezprawie panujące w Indiach.

Charakterystyczne było wystąpienie tow. **Diallo** z Afryki francuskiej, który opowiedział, jak to on, jako przedstawiciel ŚFZZ, będąc murzynem, miał możność wystąpić na sesji Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ i przedstawić prawdziwy obraz bytowania mas pracujących w koloniach. Ale ilekroć chciał podać jaskrawy szczegół, tyle razy przewodniczący sesji przerywał mu, aby faktów tych nie słyszano. Zachowanie się przewodniczącego najbardziej demaskowało prawdziwe oblicze „obrońców demokracji". Fakt ten ponadto potwierdza raz jeszcze, że Radę Gospodarczo-Społeczną ONZ, reakcja imperialistyczna wykorzystuje dla swoich celów. Klasa robotnicza lepsze warunki życiowe zdobyć może jedynie drogą uporczywej walki klasowej — zakończył tow. Diallo swe przemówienie.

Obszerne przemówienie w dyskusji wygłosił reprezentant radzieckich związków zawodowych tow. **Sołowiew**. Podkreślił on, że jednym z najważniejszych zadań jest walka z rozbijaczami i szpiegami titowskimi. Wskazał on następnie, że dotychczasowa praktyka dowiodła tego, iż Rada Społeczno-Gospodarcza ONZ mało korzyści przynosi klasie robotniczej. Wszystkie dotychczasowe zdobycze robotnicy osiągnęli w walce. Następnie tow. Sołowiew opisał sukcesy radzieckich związków zawodowych w dziedzinie wykonania planu pięcioletniego i podnosienia dobrobytu radzieckich mas pracujących.

Tow. **Liu-Nin** z Chin przypomniał, jak to zdrajcy Deakin, Carey i inni przeszkadzali w udzieleniu pomocy, walczącym narodom Azji. Toteż Pekińska Konferencja, to wielkie zwycięstwo rewolucyjnego ruchu zawodowego.

Po końcowym przemówieniu tow. Saillanta, Komitet Wykonawczy ŚFZZ jednogłośnie zaaprobował sprawozdanie Biura Wykonawczego.

Tow. **L. Saillant** wygłosił również referat o zadaniach Światowej Federacji Związków Zawodowych w obronie pokoju. Stwierdził m.in., że obóz pokoju wzmacnia i rozszerza się z każdym dniem. Hasło pokoju przenika głęboko do wszystkich warstw ludności całej kuli ziemskiej. Dokerzy, marynarze, metalowcy i kolejarze Francji, Włoch, Holandii oraz innych krajów kapitalistycznych prowadzą czynną walkę przeciwko planom podżegaczy wojennych. Temu obozowi pokoju, na czele którego stoi ZSRR, Światowa Federacja Związków Zawodowych wszechstronnie pomaga moralnie i bierze udział we wszystkich akcjach organizowanych przez obrońców pokoju.

Światowa Federacja Związków Zawodowych, wykonując uchwały Kongresu Mediolańskiego postawiła zagadnienie walki z niebezpieczeństwem nowej wojny w centrum swej działalności. Światowa Federacja osiągnęła znaczne sukcesy w organizowaniu klasy robotniczej do czynnej walki z podżegaczami do wojny.

Ruch robotniczy musi uczynić wszystko, by rządy imperialistyczne nie miały żadnych złudzeń co do tego, czy klasa robotnicza będzie walczyła przeciwko swoim braciom z innych krajów, czy nie będzie ona walczyła przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Wspaniały sukces związków za-

wodowych Francji i Włoch w walce przeciwko amerykańskiemu uzbrajaniu ich krajów, krzyżuje niewątpliwie zapędy imperialistów amerykańskich i hamuje tempo przygotowania do wojny. Walkę tę Federacja Światowa musi spotęgować we wszystkich krajach kapitalistycznych.

Również na forum ONZ należy z większą niż dotychczas siłą demaskować plany podżegaczy wojennych.

Blok anglo-amerykański pragnie przekształcić ONZ w Ligę Narodów — masy pracujące muszą się temu przeciwstawić. Pakt Atlantycki oraz uznawanie przedstawicieli Koumintangu, to prowokacja przeciwko ONZ.

Związki zawodowe powinny czynić wszystko co w ich mocy, dla mobilizacji klasy robotniczej wokół haseł sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Obrońców Pokoju. Ruch zawodowy winien przodować w kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. Kampania łączyć się musi z akcją przygotowawczą do II-go Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Kapitaliści oraz ich agenci z Brukselskiej Międzynarodówki związkowej stawiają przed klasą robotniczą dylemat — produkcja broni lub bezrobocie. Należy dylemat ten przełamać i wyjaśnić masom pracującym, że wojna to nędza, głód i zagłada, a pokój to postęp i dobrobyt. Zdrajcy klasy robotniczej stawiają celowo ten dylemat, by odciągnąć masy pracujące od walki o pokój.

Pierwszy w dyskusji po referacie tow. Saillanta wystąpił tow. **Kostos Theos** z Grecji. Oświadczył on, że USA otwarcie popiera reżim faszystowski w Grecji. Amerykańscy imperialiści traktują Grecję, jako bazę do przyszłej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Masy pracujące przeciwstawiają się tej polityce. Rośnie w Grecji fala strajków i to nie tylko w obronie poziomu życiowego, lecz również strajki polityczne.

Tow. Le Leap powiedział, że robotnicy Francji, marynarze, dokerzy, bohatersko walczą przeciwko planom podżegaczy do nowej wojny.

Tow. Kuzniecowa przedstawiła wszechstronnie wkład narodu radzieckiego w walce w obronie pokoju.

Tow. di Vittorio obszernie omówił formy walki o pokój, stosowane przez włoskich robotników. Następnie tow. di Vittorio skonstantował, że międzynarodówka rozbijaczy przystąpiła do organizowania gangsterskich grup dla łamania akcji dokerów.

Tow. Burski opisał w swym wystąpieniu akcję w obronie pokoju prowadzoną w Polsce. Ponadto w dyskusji nad referatem tow. Saillanta zabierali głos tow. tow. Warke (Niemcy), Fiala (Austria), Lin-Nin (Chiny), Adilbirn (Mongolia) oraz przybyli obserwatorzy z Anglii, USA i Danii. Bardzo ciekawe było wystąpienie tow. Chan-Shan delegata Indii i Celonu, który powiedział, że jeżeli w Europie istnieje niebezpieczeństwo nowej wojny, to w południowo-wschodniej Azji rządy Anglii, Francji i Holandii przy pomocy amerykańskich imperialistów już prowadzą wojnę przeciwko narodowo-wyzwoleńczemu ruchowi.

Następny punkt porządku dziennego: zadania Światowej Federacji Związków Zawodowych w walce o jedność związków zawodowych referował tow. **Benoit Frachon.**

Dał on analizę sytuacji w międzynarodowym ruchu zawodowym po II wojnie światowej, gdy to na skutek wspólnych walk i zwycięstwa nad Hitlerem doszło do jedności światowego ruchu zawodowego. Jedność ta wzmacnia się wbrew wysiłkom agentów kapitału amerykańskiego. Rozbijaczom nie udało się poważnie naruszyć jedności we Francji i Włoszech, a w Australii największe związki zawodowe, jak górnicy, metalowcy i marynarze należą do Światowej Federacji wbrew uchwale centrali krajowej. W tych zaś krajach, gdzie reakcyjna większość w kierownictwie przeforsowała wystąpienie — poważna ilość związków zawodowych przeciwstawia się temu. Fakt ten jednak w niczym nie zmniejsza winy rozbijaczy, którzy, osłabiając jedność klasy robotniczej, osłabili na pewien czas podstawową siłę obrony pokoju na całym świecie.

Dlatego też walka klasy robotniczej i jej ruchu zawodowego w obronie pokoju musi być związana z walką o jedność ruchu zawodowego na całym świecie i w każdym poszczególnym kraju.

Żółta międzynarodówka, która ma swoją siedzibę w Brukseli jest niczym innym, jak narzędziem w rękach podżegaczy do nowej wojny. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że zdradziecka międzynarodówka całkowcie znajduje się pod kierownictwem najbardziej usłużnych najmitów amerykańskiego kapitału, pod kierownictwem AFL.

Przywódcy rozbijackiej międzynarodówki popierają rządy imperialistyczne, które prowadzą nagonkę na elementy postępowe pomagając w ten sposób swym rządom i często odgrywają rolę donosicieli i prowokatorów.

Ręka w rękę z rozbijaczami z żółtej międzynarodówki kampanię przeciwko Światowej Federacji Związków Zawodowych i krajowym centralom Francji i Włoch prowadzą również kierownicy Jugosławiańskiej Centrali Związkowej, którzy spełniają postronnie rozkazy bandy Tito-Rankowicza. To też walka przeciwko rozłamowcom musi objąć także dywersantów belgradzkich.

W dyskusji, jaka rozwinęła się nad referatem tow. Frachon, szczególnie aktywny udział brali towarzysze z krajów w których centrale wystąpiły ze Światowej Federacji. Towarzysze ci brali udział w sesji w charakterze obserwatorów. Wnieśli oni ciekawy i bogaty materiał. Przemawiali towarzysze ze Stanow Zjednoczonych, Belgii, Norwegii, Wielkiej Brytanii i Szwecji.

Ponadto głos w dyskusji zabierali tow. tow. **Sołowiew, Apostol, Thornton** (Australia), **Warnke, Saillant, Fiala, Shan i Apro.** Podsumowując dyskusję tow. **Frachon** podkreślił, że tam, gdzie rozbijacze wykluczają nasze związki zawodowe z central, nie należy tworzyć nowych central ,lecz walczyć o przywrócenie jedności.

Referat o zagadnieniu bezrobocia i pełnego zatrudnienia wygłosił tow. **Di Vittorio.**

Komitet wykonawczy nakreślił szereg konkretnych wskazań walki przeciwko bezrobociu w krajach kapitalistycznych. Dyrektywy Komitetu Wykonawczego opierają się na bogatym doświadczeniu w walce z bezrobociem osiągniętym przez związki zawodowe Włoch. W dyskusji nad referatem tow. Di Vittorio zabierał głos min. tow. **Burski.**

O zadaniach i metodach pracy propagandowej referował tow. **Rostowski.** Omówił on konieczność wzmożenia propagandy Światowej Federacji, która jest konieczna celem skutecznej walki z propagandą rozbijackiej międzynarodówki. W dyskusji nad ta sprawą przemawiało dziesięciu delegatów.

Sprawozdanie o konsultatywnej konferencji międzynarodowych zrzeszeń złożył tow. **Gebert.**

O prowokacyjnej i rozbijackiej działalności Sałaja i jego pomocników z centrali jugosłowiańskich związków zawodowych referował tow. **Saillant.** Opowiedział on, jak titowska banda pospieszyła w sukurs Deakinowi i Carey'owi i rozpoczęła kampanię oszczerstw przeciwko Światowej Federacji Związków Zawodowych. Kampania ta idzie po linii wskazówek Departamentu Stanu. Nic dziwnego, że Irving Brown wybiera się z wizytą do Belgradu. Mówca proponuje zatwierdzenie decyzji Sekretariatu o wykluczeniu Sałaja i jego pomocników z kierowniczych instancji Światowej Federacji Związków Zawodowych. W obszernej dyskusji, w której przemawiał także tow. Burski, wszyscy jednogłośnie poparli wywody tow. Saillanta.

Komitet Wykonawczy jednomyślnie postanowił wykluczyć titowskich kierowników związkowych z Komi-

tetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Głębokie wrażenie na wszystkich uczestnikach obrad wywarła delegacja matek greckich, które przyszły prosić Komitet Wykonawczy o pomoc w wydobyciu swych dzieci z titowskiej Jugosławii. Grozi im bowiem straszliwe niebezpieczeństwo — wydania ich siepaczam greckim.

Komitet Wykonawczy uchwalił rezolucję w sprawie sytuacji w związkach zawodowych Finlandii. Postanowiono wysłać tam dwóch członków Komitetu Wykonawczego. Następnie Komitet Wykonawczy wystosował protest przeciwko terrorowi w Iranie, a w szczególności przeciwko masakrze strajkujących robotników, podczas której 5 robotników zabito, a 50 raniono. Uchwalony został również protest przeciwko bezprawniemu przetrzymywaniu w więzieniu tow. Dange, sekretarza generalnego Indyjskiego Kongresu Związków Zawodowych. Jednocześnie wystosowano protest przeciwko bezprawiu i terrorowi w Indiach. Uchwalony został także protest przeciwko wprowadzeniu antyrobotniczych ustaw w Australii, które godzą w elementarne prawa klasy robotniczej.

Po zamknięciu sesji na placu Kossutha w Budapeszcie odbyła się potężna manifestacja, na której przemawiali członkowie Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych tow. tow. Di Vittoria, Sallant i Sołowiew. Wieczorem zaś tego samego dnia Rada Ministrów podejmowała uczestników sesji w gmachu parlamentu węgierskiego.

Rezolucje Komitetu Wykonawczego ŚFZZ

Komitet Wykonawczy, po zanalizowaniu działalności i zadań Światowej Federacji Związków Zawodowych w walce o jedność związkową, wyraża przekonanie, że nigdy dotychczas wzmocnienie narodowej i międzynarodowej jedności ruchu zawodowego oraz dalsze zwarcie szeregów klasy robotniczej i wszystkich pracujących nie było tak konieczne, jak obecnie, a to — w celu obrony żywotnych interesów mas pracujących i w celu zabezpieczenia pokoju.

W celu złamania oporu mas pracujących i stworzenia sobie dogodnej sytuacji dla podejmowania dalszych zamachów na ich prawa życiowe, dla rozpętania nowych awantur wojennych, imperialiści imają się swego wypróbowanego środka: wywoływania rozłamu w szeregach klasy robotniczej i w jedności ruchu zawodowego.

Żółtej międzynarodówce, utworzonej w Londynie w końcu 1949 r. przez reakcyjnych leaderów anglo - amerykańskich związków zawodowych, poruczono — jako główne zadanie — walkę przeciw ŚFZZ i przeciw postępowym związkom zawodowym we wszystkich krajach. Polecono wspierać i rozwijać kampanie oszczercze przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Prawicowo - socjalistyczni rozłamowcy i inni przywódcy żółtej międzynarodówki są zwykłymi lokajami amerykańskich monopolistów i agentami imperialistycznych planów rządu USA. Popierają oni jawnie plan Marshalla, czwarty punkt programu Trumana, agresywny pakt atlantycki — wszystko to, co jest obliczone na wywołanie nowej wojny światowej. Wszystko to, co pociąga za sobą nędzę, głód, bezrobocie i ujarzmienie mas pracujących.

Przywódcy żółtej międzynarodówki w rodzaju Carey'a oświadczają otwarcie, że w walce przeciw siłom postępowym gotowi są współpracować z faszyzmem. Na tę drogę zdrady weszli zausznicy faszystowskiej kliki titowskiej w kierownictwie jugosłowiańskich związków zawodowych.

Komitet Wykonawczy ŚFZZ piętnuje przywódców żółtej międzynarodówki, wszystkich sprzedawczyków i zdrajców klasy robotniczej jako agentów anglo - amerykańskiego imperializmu w ruchu robotniczym.

II Kongres ŚFZZ podkreślił, że od jedności klasy robotniczej zależy nie tylko jej dobrobyt, lecz zależą również losy świata. Zgodnie z uchwałami Kongresu zarówno organy wykonawcze ŚFZZ, jak i organizacje wchodzące w skład ŚFZZ, prowadzą w dalszym ciągu walkę o wzmocnienie narodowej i międzynarodowej jedności ruchu związkowego.

W ciągu minionego okresu — od II Kongresu ŚFZZ — wzrosła liczba członków Federacji, która w obecnej chwili liczy w swych szeregach 78 milionów zorganizowanych robotników. Robotnicy najważniejszych gałęzi przemysłu i rolnictwa zorganizowali się w Międzynarodowych Zrzeszeniach Zawodowych dla wywalczenia praw demokratycznych i pokoju. W skład Zrzeszeń Zawodowych wchodzi wiele organizacyj związkowych, których przywódcy wystąpili z szeregów ŚFZZ.

We wszystkich krajach kapitalistycznych — w tej liczbie również w Anglii i w USA — rośnie opór robotników przeciw działalności reakcyjnych leaderów związkowych, którzy realizują politykę swych rządów. W ten sposób wzmacnia się autorytet ŚFZZ — wiernego obrońcy interesów i jedności klasy robotniczej i wszystkich pracujących.

Jednakże — w chwili, gdy destrukcyjna działalność reakcyjnych przywódców związkowych, obliczona na rozłam w klasie robotniczej i na polityczną dyskryminację w ruchu związkowym, sprzyja przyśpieszaniu przygotowań do nowej wojny i szkodzi jawnie interesom mas pracujących — jest rzeczą nieodzowną, aby wszystkie organizacje związkowe (niezależnie od tego, czy wchodzą one w skład ŚFZZ, czy nie) szeroko realizowały jednolitość działania i walczyły o zjednoczenie szeregów klasy robotniczej w całym świecie.

Komitet Wykonawczy ŚFZZ, wyciągając wnioski z doświadczeń przeszłości oraz z pracy w okresie od II Światowego Kongresu Związków Zawodowych nad dziełem umocnienia narodowej i międzynarodowej jedności, uważa, że zasadnicza działalność ŚFZZ, Międzynarodowych Zrzeszeń Zawodowych i wszytkich zwolenników ŚFZZ powinna być poprowadzona w następującym kierunku:

We wszytkich krajach, w których narodowe organizacje związkowe pozostają pod kierownictwem rozłamowców — przywódców żółtej międzynarodówki, a w szczególności w Anglii i Stanach Zjednoczonych, postępowe organizacje związkowe, wszyscy zwolennicy ŚFZZ i postępowi działacze związkowi powinni złączyć całe swe siły w walce o likwidację rozłamu i doprowadzenie z powrotem do jedności ruchu związkowego.

Dla osiągnięcia tego celu należy:

a Demaskować przed masami robotniczymi — zarówno związkowcami, jak i nie związkowcami — rozbijacką działalność przywódców żółtej międzynarodówki i rozbijackich sekretariatów przemysłowych, którzy popierają politykę podżegaczy wojennych.

b Prowadzić energiczną walkę przeciw niecnym praktykom reakcyjnych leaderów, którzy postępowe związki zawodowe i postępowych działaczy wykluczają z szeregów narodowych organizacyj związkowych.

Żądać przestrzegania demokratycznego prawa wewnątrz-związkowego, które bynajmniej nie każe podporządkowywać się przypadkowej większości reakcyjnej — w wypadku, gdy zawładnęła ona kierownictwem związków zawodowych.

c W wypadku wykluczenia postępowych związków zawodowych lub pojedyńczych ich przywódców z narodowych organizacyj związkowych, należy walczyć o ich powrót do krajowych organizacyj związkowych.

d Organizować jedność działania mas pracujących w poszczególnych zakładach pracy, ośrodkach przemysłowych, w gałęziach przemysłu i w całych krajach dla obrony życiowych interesów mas pracujących, dla podwyższenia realnej płacy, zagwarantowania ubezpieczeń społecznych, polepszenia warunków pracy, zabezpieczenia swobód związkowych itd.

e Walczyć o realizację związkowej demokracji, w szczególności w okresie wyborów kierownictwa związkowego. W czasie wyborów należy przedkładać listy kandydatów poparte programem, który odpowiada najżywotniejszym interesom mas pracujących i który zawiera postulat walki w obronie pokoju, w obronie swobód demokratycznych i jedności związkowej.

f Koordynować wysiłki wszystkich zwolenników ŚFZZ w poszczególnych zakładach pracy i w skali ogólnokrajowej. W tym celu należy opracować plan wspólnego działania, który odpowiadałby palącym potrzebom wszystkich pracujących.

Te programy działania, opracowane w zakładach pracy, w różnych gałęziach przemysłu i w skali ogólnokrajowej, należy wspomóc wszelkimi środkami propagandy. We wszystkich krajach, gdziekolwiek są zwolennicy ŚFZZ, należy tworzyć Komitety Łączności z ŚFZZ. Komitety te będą jednoczyły robotników — niezależnie od ich przynależności związkowej, niezależnie od ich przekonań politycznych i od wyznania.

Komitet Wykonawczy ŚFZZ wzywa wszystkie organizacje związkowe do jeszcze energiczniejszej, niż dotychczas, walki o wzmocnienie narodowej i międzynarodowej jedności związków zawodowych. Komitet Wykonawczy podkreśla wierność ŚFZZ dla zasad, które były i są fundamentem Federacji i które w jej statucie znalazły taki wyraz:

„...Zorganizowanie i zjednoczenie w jej szeregach związków zawodowych całego świata, niezależnie od różnic rasy, narodowości, wyznania i przekonań politycznych...“

Komitet Wykonawczy ŚFZZ jeszcze raz podkreśla, że Światowa Federacja prowadzi swą działalność w celu zjednoczenia wszystkich związków zawodowych — zarówno w poszczególnych krajach, jak i w skali międzynarodowej. ŚFZZ walczy o to, by w każdym zakładzie pracy i w każdej gałęzi przemysłu istniał związek zawodowy. Aby w każdym kraju była jedna centrala związkowa. I aby istniała Światowa Federacja Związków Zawodowych.

Jedność związkowa stanowi gwarancję zwycięstwa nad siłami wojny i reakcji. Zwycięstwo to utoruje drogę do trwałego pokoju, do demokratycznych swobód, do dobrobytu mas pracujących. Zwycięstwo to utoruje drogę postępowi społecznemu

W sprawie walki z bezrobociem i pełnego zatrudnienia

Komitet Wykonawczy ŚFZZ, po rozpatrzeniu zagadnienia bezrobocia, w skali ogólnoświatowej, jego przyczyn i skutków dla mas pracujących stwierdza co następuje:

1) Równolegle ze wzrastającą we wszystkich krajach kapitalistycznych depresją ekonomiczną zwiększa się również stale liczba bezrobotnych, która wynosi obecnie około 45 milionów. Biorąc pod uwagę rodziny bezrobotnych należy stwierdzić, że najmniej 150 milionów ludzi pozbawiono elementarnych środków do życia.

2) Plan Marshal'a, przerzucający na barki Europy ciężar amerykańskiego kryzysu, jeszcze bardziej pogorszył sytuację ekonomiczną krajów objętych tym planem i przyczynił się do zwiększenia liczby bezrobotnych.

Niezależnie od tego nie potrafił on uchronić samych Stanów Zjednoczonych od kryzysu, czego najlepszym dowodem jest stale wzrastająca w USA liczba całkowicie i częściowo bezrobotnych, co zmuszone są potwierdzić nawet amerykańskie oficjalne dane statystyczne.

3) Polityka, którą stosuje imperializm amerykański, doprowadziła — jak to przewidywała ŚFZZ — do agresywnego paktu wojennego, jakim jest pakt atlantycki. Polityka ta zmusiła rządy krajów zmarshallizowanych — wbrew żywotnym interesom narodów — do przestawienia swej produkcji na wytwarzanie broni. W wyniku stałego nacisku tej polityki, kraje zmarshallizowane zmuszone są do ciągłego zwiększania budżetów wojennych przy jednoczesnym zmniejszaniu inwestycyj na rozwój produkcji dla potrzeb pokojowych oraz wydatków na ubezpieczenia społeczne. W krajach tych rosną podatki, zwiększa się liczba bezrobotnych, a jednocześnie zmniejsza się stopa życiowa mas pracujących i kurczy się ich zdolność nabywcza.

4) Bezrobocie wzrosło jeszcze silniej wskutek prób amerykańskich imperialistów i ich satelitów zjednoczenia Zachodniej Europy, zniesienia granic celnych i zniesienia ograniczeń obiegu obcych walut. Projekty te miały na celu oddanie europejskich rynków pod panowanie monopoli amerykańskich co jest równoznaczne z likwidacją najważniejszych gałęzi europejskiego przemysłu, z wzmożeniem polityki dyskryminacji handlowej w stosunku do Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i wyzwolonych Chin.

Polityka ta wywołuje w konsekwencji kurczenie się europejskiego przemysłu i wzrost bezrobocia.

5) Wraz ze wzrostem bezrobocia i nędzy robotników—kapitalistyczne monopole i trusty pomnażają w bezwzględny sposób swoje dochody poprzez zwiększenie wyzysku mas pracujących. W krajach zaś kolonialnych i uzależnionych, gdzie bezrobocie nosi charakter stały i masowy, Komitet Wykonawczy stwierdza coraz okrutniejszą eksploatację tubylców. W celu uzyskania surowców potrzebnych dla przygotowania nowej wojny, imperialiści wykorzystują niektóre uprzywilejowane warstwy ludów kolonialnych, z których rekrutują się zdrajcy własnego narodu i własnej ojczyzny.

Komitet Wykonawczy zwraca uwagę bezrobotnych i robotników całego świata na fakt, że w Związku Radzieckim, gdzie zniesiony został ustrój kapitalistyczny i znikł wyzysk człowieka przez człowieka, nie występują ani kryzysy ani też bezrobocie. W ZSRR całe życie gospodarcze znajduje się w stanie rozkwitu, a jednocześnie rośnie stale dobrobyt mas pracujących.

W tym samym czasie, kiedy we wszystkich niemal krajach kapitalistycznych obniżyła się znacznie stopa życiowa w stosunku do poziomu przedwojennego — w ZSRR realna wartość płac wzrosła w ubiegłym roku w porównaniu z r. 1940 o dalsze 24%. W wyniku nowej znacznej zniżki cen na artykuły spożywcze i na towary pierwszej potrzeby zwiększyła się jeszcze bardziej realna wartość zarobków radzieckich mas pracujących.

Kraje demokracji ludowej, które kroczą po utorowanej przez ZSRR drodze mogą się również poszczycić poważnymi osiągnięciami. Rozwija się tam coraz bardziej przemysł, wzrasta stale stopa życiowa ludzi pracy. W krajach demokracji ludowej nie ma bezrobocia.

Wymienione fakty wskazują dobitnie na olbrzymią wyższość ustroju socjalistycznego nad ustrojem kapitalistycznym. Wskazują one również na to, że bezrobocie, które sprowadza tyle cierpień na miliony ludzi jest następstwem kapitalistycznego wyzysku.

Tym niemniej Komitet Wykonawczy uważa, że można osiągnąć poważne i konkretne wyniki w walce z bezrobociem, jak również w polepszeniu bezrobotnym wa-

runków bytowych przez organizowanie energicznej, masowej i solidarnej walki zarówno samych bezrobotnych, jak i wszystkich pracujących w obronie konkretnych i słusznych żądań.

Z tych względów Komitet Wykonawczy:

popiera propozycje przedłożone przez ŚFZZ na IX sesji Rady Ekonomicznej i Socjalnej ONZ i aprobuje działalność przedstawicieli ŚFZZ na IX i X sesji tejże Rady,

protestuje przeciw odrzuceniu przez większość Rady Ekonomicznej i Socjalnej wniosków ŚFZZ. Fakt ten wskazuje, że tylko przy pomocy zorganizowanej walki — robotnicy potrafią zwycięsko obronić swoje interesy.

Komitet Wykonawczy ŚFZZ stawia przed wszystkimi centralami krajowymi następujące zadania:

1) Centrale związkowe powinny natychmiast przystąpić do organizowania mas pracujących do walki z bezrobociem, wysuwając najbardziej palące postulaty bezrobotnych. Jednocześnie należy opracować konkretny plan robót publicznych, który umożliwiłby zatrudnienie bezrobotnych, podniesienie poziomu produkcji, wzrost stopy życiowej oraz ożywienie handlu krajowego.

2) Organizacje związkowe muszą przeprowadzić akcję likwidacji bezrobocia pod hasłami walki o te postulaty, które są w danej chwili najbardziej aktualne. Formy tej akcji należy przystosować każdorazowo do warunków jakie panują w danym kraju. Postulaty zarówno ekonomiczne jak też socjalne powinny odzwierciedlać żądania wysunięte przez ŚFZZ, a w szczególności:

a) prawa do stałego zatrudnienia wszystkich bez wyjątku pracujących, a w tej liczbie kobiet i młodzieży,

b) wprowadzenia systemu ubezpieczeniowego na wypadek bezrobocia, który powinien zapewnić bezrobotnym znośne warunki egzystencji, przy czym zasiłek musi być wypłacany od pierwszego dnia bezrobocia, aż do otrzymania pracy. Każda centrala związkowa powinna ustalić pewne minimum życiowe i będzie się domagała, aby zasiłki wypłacane bezrobotnym i częściowo bezrobotnym odpowiadały w przybliżeniu temu minimum,

c) zakazu zatrudnienia robotników bez zgody organizacji związkowych,

d) zwiększenia wartości nabywczej płac, powiększenia sum przeznaczonych na zasiłki, opiekę socjalną i potrzeby kulturalno-oświatowe. Każda centrala związkowa powinna żądać demokratycznej reformy systemu podatkowego, zmniejszenia tempa pracy, skrócenia dnia roboczego oraz dokształcania ogólnego i zawodowego,

e) zaniechania dyskryminacji gospodarczej stosowanej wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej i przejścia do polityki nieskrępowanej wymiany towarowej ze wszystkimi bez wyjątku krajami.

3) We wszystkich krajach kapitalistycznych istnieją możliwości realizacji tych żądań o ile zasoby finansowe tych krajów zostaną całkowicie wykorzystane dla dobra narodów dzięki przestawieniu produkcji zbrojeniowej na produkcję pokojową. W ten oto sposób walka przeciw bezrobociu powinna być jak najściślej związana z walką o pokój.

4) Koła reakcyjne w krajach kapitalistycznych, których polityka powoduje bezrobocie, starają się wykorzystać ludzi pozostających bez pracy w celu przeprowadzenia rozłamu wśród klasy robotniczej. Dlatego też musi być ustalona stała łączność między bezrobotnymi, a zatrudnionymi. Łączność ta jest konieczna dla skoordynowania działalności i skupienia najszerszych mas ludowych wokół hasła jedności klasy robotniczej. Pozwoli to frontowi walki o pracę, o dobrobyt mas pracujących na skuteczne przeciwstawienie się eksploatorom i monopolistom.

Dla zapewnienia rozwoju i powodzenia tej akcji nasuwa się konieczność zorganizowania komitetów bezrobotnych dla poszczególnych branż, przy każdym związku zawodowym. W każdej miejscowości powinna być ustalona forma łączności między komitetami bezrobotnych poszczególnych zawodów, a miejscową organizacją zawodową.

Utworzenie komitetów bezrobotnych pod kierownictwem zainteresowanych organizacyj zawodowych stanowi gwarancję, że solidarna walka prowadzona zarówno przez pracujących jak też przez bezrobotnych zakończy się zwycięstwem.

W sprawie destrukcyjnej działalności przywódców jugosławiańskich związków zawodowych

Po rozpatrzeniu decyzji Sekretariatu ŚFZZ, jak również dokumentów przedłożonych przez centrale związków zawodowych Francji, Triestu, Polski, Węgier, Rumunii i Bułgarii o prowokatorskiej działalności przywodców jugosłowiańskich związków zawodowych, Komitet Wykonawczy ŚFZZ stwierdza, że D. Sałaj, członek Komitetu Wykonawczego i jego podkomendni Boźiczewicz, Pawiczewicz i Wiwoda — jako agenci faszystowskiej kliki Tito na służbie amerykańskiego imperializmu, są wrogami klasy robotniczej, demokracji i pokoju. Podeptali oni statut ŚFZZ i uchwały Kongresu dotyczące walki z faszyzmem i kierują walką przeciw ŚFZZ.

Uprawiając w jugosłowiańskich związkach zawodowych politykę kliki Tito, Sałaj i jego spółka popierają ujarzmianie kraju przez imperializm amerykański i nieludzki wyzysk ludu pracującego Jugosławii.

Działalność reakcyjnych przywodców jugosłowiańskich związków zawodowych nie da się pogodzić z dalszą ich obecnością w szeregach ŚFZZ.

Komitet Wykonawczy zdaje sobie sprawę z różnicy między Sałajem i jego podkomendnymi, którzy zdradą i przemocą opanowali kierownictwo jugosłowiańskich związków zawodowych, a jugosłowiańskim ludem pracującym, który dał wielki wkład w walkę narodów krajów demokratycznych z faszyzmem, o wolność i niepodległość, lecz padł ofiarą bezwstydnego oszustwa i bezprzykładnej zdrady.

Zerwanie z Sałajem i jego podkomendnymi nie oznacza w żadnym wypadku zerwania z jugosłowiańskim ludem pracującym, lecz przeciwnie, stwarza jedyne możliwe przesłanki wzmożenia rzeczywistych więzów między uciskanymi masami jugosłowiańskiego ludu pracującego a Światową Federacją Związków Zawodowych.

Komitet Wykonawczy ŚFZZ oświadcza, że stanowisko ŚFZZ wobec innych walczących związków zawodowych Jugosławii będzie uzależnione od ich postawy wobec jugosłowiańskiego Tito.

Komitet Wykonawczy ŚFZZ pozdrawia mężnych bojowników jugosłowiańskiej klasy robotniczej, którzy dają inicjatywę w walce przeciw faszystowskiej dyktaturze Tito i zwraca się do robotniczej klasy Jugosławii z apelem, by wykluczyła z kierownictwa związków zawodowych zdrajców sprawy robotniczej i by przywróciła wolny i demokratyczny ruch zawodowy, ściśle związany ze ŚFZZ.

Komitet Wykonawczy ŚFZZ postanawia:

1) Zaaprobować decyzję Sekretariatu ŚFZZ o zerwaniu stosunków z Sałajem i jego podkomendnymi.

2) Wypędzić z Komitetu Wykonawczego i z Generalnej Rady Światowej Federacji Związków Zawodowych przywódców jugosłowiańskich związków zawodowych: Sałaja, Boziczewicza, Pawiczewicza i Wiwodę, agentów faszystowskiej kliki Tito.

Uważa za konieczne wybranie do Komitetu Wykonawczego i do Generalnej Rady ŚFZZ prawdziwych przedstawicieli klasy robotniczej Jugosławii spośród szeregów rewolucyjnych emigrantów jugosłowiańskich.

Odezwa Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych

Robotnicy i robotnice! Pracujący wszytkich krajów! Sesja Komitetu Wykonawczego ŚFZZ, w imieniu której zwracamy się do Was, zwołana została w warunkach wzmagającego się na całym świecie kryzysu ekonomicznego.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i w Anglii, w zmarshallizowanych państwach Europy Zachodniej, we wszytkich kapitalistycznych i kolonialnych krajach spada produkcja, zamykane są fabryki, miliony robotników i pracowników wyrzuca się na ulicę. Armia bezrobotnych przekracza 45 milionów. Bezrobotni i ich rodziny zostały bez chleba i dachu nad głową, bez nadziei na lepsze jutro. Miliony ludzi prowadzą żałosną na wpół głodową egzystencję.

Magnaci kapitalistyczni utrzymują wysokie ceny na przedmioty pierwszej potrzeby i wolą zniszczyć miliony ton zapasów żywności, byle tylko zachować i powiększyć swe nieprawdopodobnie wielkie zyski. W Anglii, Norwegii, Danii i Holandii miała miejsce w roku bieżącym nowa podwyżka cen, podczas gdy wysokość płac pozostaje tam na tym samym poziomie: już trzeci rok jest ona „zamrożona' w Anglii, zablokowana we Francji, Norwegii i innych krajach.

Wykorzystują istnienie armii bezrobotnych, kapitaliści zwiększają nacisk na klasę pracującą, obniżają i tak już niskie płace, zwiększają długość dnia roboczego, wzmagają eksploatację. Co raz to mocniej i mocniej zacieśnia się pętla podatków na szyi robotników miast i wsi.

Zamiast podnieść wydatki na pomoc dla bezrobotnych, na ubezpieczenia socjalne i ochronę zdrowia, czy na budownictwo mieszkaniowe, rządy kapitalistyczne rzucają wypompowane z kieszeni podatników pieniądze na wzmożenie wściekłego wyścigu zbrojeń i przygotowanie straszliwej wojny atomowej. Likwidują resztki swobód demokratycznych, wprowadzają ustawy antyrobotnicze, stosują faszystowskie metody zemsty na ruchu robotniczym. Represje i terror są stale stosowane wobec związków zawodowych oraz masowych organizacyj pracowniczych.

W obawie przed nieustannym wzrostem sił socjalizmu, demokracji i pokoju imperialiści uciekają się do najrozmaitszego rodzaju prowokacyj. Wtrącają się bez żenady w życie państw zmarshallizowanych, posługują się brutalnymi metodami faszystowskimi, prowokują zajścia graniczne, prowadzą „zimną wojnę" wobec narodów pokój miłujących oraz zbójeckie wojny kolonialne.

Lecz musimy i możemy zapobiec tej straszliwej i krwawej rzezi. Na drodze, którą kroczą podżegacze wojenni, wyrosła bariera nie do pokonania. Jest nią potężny front pokoju, reprezentujący niewzruszoną wolę narodów niedopuszczenia do wojny. Na czele tego frontu stoi wielki Związek Radziecki — niezawodna twierdza i chorąży pokoju.

W szeregu czynnych bojowników o pokój stoją kraje demokracji ludowej Europy i Azji, wielki naród chiński, który obalił jarzmo reakcji wewnętrznej i obcego imperializmu, Niemiecka Republika Demokratyczna, a także miliony uczciwych ludzi — obrońców pokoju, demokracji i postępu we wszystkich krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

ŚFZZ, jednocząc w swych szeregach większość zorganizowanych robotników i pracowników, stanowi aktywną siłę światowego ruchu obrońców pokoju. Walka o zaspokojenie bezpośrednich potrzeb mas pracujących, o prawa i swobody demokratyczne, o podniesienie ich dobrobytu, złączona jest nierozdzielnie z walką o trwały pokój.

Robotnicy i robotnice! Wstępujcie w szeregi ruchu obrońców pokoju. W walce o trwały i długi pokój, o przerwanie wyścigu zbrojeń, o zakaz broni atomowej, grożącej życiu najszerszych mas ludności — nie można być neutralnych. Każdy, kto w obecnych warunkach próbuje być neutralnym i uchyla się od walki o pokój, pomaga podżegaczom wojennym.

Przypieczętujcie swym podpisem apel stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, żądając bezwzględnego zakazu broni atomowej i uznania za przestępcę wojennego tego rządu, który pierwszy ją zastosuje wobec któregokolwiek kraju. Pamiętajcie, że każdy wasz podpis — to cios w podżegaczy wojennych.

Związkowcy wszystkich krajów! Niech zbieranie podpisów pod apelem Stałego Komitetu będzie codzienną troską waszej organizacji związkowej!

Wykonujcie uchwały II Światowego Kongresu Związków Zawodowych! Twórzcie na bazie jedności komitety obrońców pokoju przy zakładach pracy, w miastach i osadach robotniczych.

Cześć i chwała dokerom i kolejarzom Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Niemiec Zachodnich i Afryki Północnej, którzy paraliżują dostawy amerykańskiej broni dla uczestników agresywnego bloku północno - atlantyckiego oraz wysyłkę wojsk na Malaje, do Vietnamu i Birmy! Wyrażamy naszą głęboką solidarność z robotnikami zakładów budowy maszyn, którzy odmawiają produkowania broni.

Sądzimy, że związki zawodowe mogą dokonać jeszcze więcej dla rozszerzenia ogólnonarodowej walki przeciw podżegaczom wojennym i dla aktywizacji frontu obrońców pokoju. Jest obowiązkiem wszystkich organizacyj związkowych — każdego robotnika i każdej robotnicy — podtrzymywanie wszelkiej działalności mas pracujących, zmierzającej do unicestwienia planów podżegaczy wojennych.

Robotnicy i robotnice! Zespalajcie swe siły wokół frontu obrońców pokoju. Pamiętajcie, że walka o pokój jest nierozerwalnie złączona z obroną Waszych bytowych interesów.

Pracownicy i pracownice, bezrobotni! Brońcie zdecydowanie i solidarnie — bez względu na przynależność związkową — swych codziennych interesów, należnego Wam prawa do pracy i chleba! Występujcie przeciw eksploatacji i niewolniczym warunkom pracy! Wstępujcie do Zrzeszeń Międzynarodowych (departamentów zawodowych ŚFZZ)!

ŚFZZ i wchodzące w jej skład centrale związkowe walczą o realizację programowych żądań ekonomicznych i socjalnych, mających na celu polepszenie sytuacji materialnej klasy robotniczej. A więc: walczą o zapewnienie zatrudnienia oraz przedsięwzięcie wszystkich środków przeciw bezrobociu, o okiełznanie monopoli kapitalistycznych i ograniczenie ich niesłychanych zysków, walczą z dyskryminacją ze względu na rasę, wiek i płeć, walczą o zagwarantowanie praw i swobód związkowych.

Towarzysze! Kroczcie zwartym frontem w obronie własnych intere-

sów bytowych i sprawiedliwych żądań klasy pracującej! ŚFZZ zawsze będzie z wami.

Robotnicy i robotnice! Aby móc skutecznie walczyć o pokój, o interesy bytowe mas pracujących i ich prawa demokratyczne, klasa robotnicza powinna być zjednoczona. Pamiętajcie, że bronią naszą jest jedność, organizacja, zwartość, pomoc wzajemna — jak nam to wskazywała odezwa II Światowego Kongresu Związków Zawodowych.

Robotnicy i robotnice! Bądźcie czujni, demaskujcie intrygi rozłamowców ruchu związkowego — agentów imperializmu. Zacieśniajcie swe szeregi wokół demokratycznych związków zawodowych i ŚFZZ. Wzmacniajcie jednolity front!

Niech żyje międzynarodowa jedność klasy robotniczej!

Niech żyje pokój i przyjaźń między narodami!

Podnieśmy wyżej sztandar walki o bytowe interesy pracujących, o prawa i swobody demokratyczne!

Rezolucja Konferencji Międzynarodowych Zrzeszeń Związków Zawodowych

Konferencja międzynarodowych zrzeszeń związków zawodowych (departamentów zawodowych ŚFZZ) zwraca uwagę wszystkich organizacyj zawodowych na fakt, że w warunkach narastającego kryzysu gospodarczego w krajach kapitalistycznych położenie świata pracy w tych krajach staje się z każdym dniem coraz to cięższe. Wzrasta bezrobocie, spada realna płaca robocza, rosną ceny i podatki, postępuje ubożenie mas pracujących.

Imperialiści kontynuują wojny kolonialne i wzmagają przygotowania do trzeciej wojny światowej, obliczonej na masowe wyniszczenie ludności cywilnej.

W tych warunkach konferencja stwierdza, że zrzeszenia międzynarodowe osiągnęły już pewne sukcesy w rozwoju walki klasy robotniczej.

Działalność zrzeszeń międzynarodowych dowodzi ich żywotności w realizowaniu gospodarczego i socjalnego programu ŚFZZ.

Agenci imperializmu w ruchu robotniczym — w osobach rozłamowych przywódców związkowych z reakcyjnym kierownictwem anglo - amerykańskich związków zawodowych na czele — sprzyjają aktywnie ofensywie kapitalistycznych monopoli na życiowe prawa świata pracy. Wykonując zlecenia swoich mocodawców, podważają oni jedność szeregów klasy robotniczej, próbują sparaliżować jej wystąpienia w obronie praw ekonomicznych i socjalnych. Reakcyjni przywódcy związkowi utworzyli żółtą międzynarodówkę łamistrajków, której celem jest popieranie imperialistycznej polityki anglo - amerykańskich kół monopolistycznych, propagowanie planu Marshalla i paktu atlantyckiego, zmierzających do rozpętania nowej wojny i do wzmożenia wyzysku świata pracy.

Monopole kapitalistyczne, wykorzystując swą agenturę w ruchu robotniczym, próbują znaleźć wyjście z kryzysu gospodarczego drogą ofensywy na stopę życiową świata pracy i dalszego ograniczania jego praw, poprzez wzmożenie terroru wobec organizacyj robotniczych i działaczy postępowych, drogą rozpętania nowej wojny światowej.

Jedynie w Związku Radzieckim, gdzie nie ma wyzysku człowieka przez człowieka, a wszystkie narzędzia i środki produkcji są dobrem całego narodu, jak również w krajach demokracji ludowej, które wstąpiły na drogę socjalizmu — wzrasta nieustannie dobrobyt narodów. Związek Radziecki jest ostoją pokoju i demokracji. Pokojowa polityka rządu radzieckiego odpowiada istotnym interesom świata pracy wszystkich krajów i cieszy się jego pełną aprobatą i poparciem. Toteż masy ludowe coraz ściślej grupują się dokoła Związku Radzieckiego w obozie pokoju i demokracji.

Wzrost potęgi frontu pokoju i demokracji wszystkich narodów jest najważniejszym czynnikiem w obecnej sytuacji międzynarodowej.

Konferencja podkreśla — że w dołowych związkowych organizacjach krajów kapitalistycznych rośnie i krzepnie z każdym dniem ruch jedności działania robotników w walce przeciw ofensywie kapitalistycznych monopoli na życiowe prawa świata pracy. Coraz większe rozmiary przybierają strajki dokerów, ładowaczy, transportowców, odmawiających wyładunku materiałów wojennych, przywożonych do Europy z USA zgodnie z warunkami agresywnego paktu atlantyckiego. Coraz większe rozmiary przybierają również strajki robotników przemysłu zbrojeniowego.

Konferencja wita gorąco walkę w obronie żywotnych interesów mas pracujących krajów kapitalistycznych i kolonialnych.

Klasa robotnicza Francji i Włoch prowadzi aktywną walkę klasową, której nie mogą zdławić żadne krwawe represje.

Konferencja podkreśla, że kiedy górnicy amerykańscy, dokerzy Londynu i Antwerpii przeprowadzają strajk, to wchodzą w konflikt nie tylko z imperialistami, lecz także ze swoimi przywódcami związkowymi, pozostającymi na służbie imperialistów. Tym samym robotnicy ci stają na gruncie programu ŚFZZ.

Konferencja uważa, że te oczywiste fakty są niewątpliwie oznaką dalszego rozwoju potężnego ruchu mas pracujących.

Utworzenie międzynarodowych branżowych zrzeszeń związków zawodowych sprzyja zacieśnianiu się jedności klasy robotniczej i walce przeciwko obniżeniu stopy życiowej świata pracy.

Jednocząc szerokie warstwy pracujących, zrzeszenia międzynarodowe toczą walkę o zaspokojenie aktualnych żądań świata pracy, łącząc je z walką o pokój i wolność narodów, o prawa demokratyczne i interesy życiowe mas pracujących.

Międzynarodowe zrzeszenia występują przeciw niewolniczym warunkom pracy, istniejącym w krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

Międzynarodowe zrzeszenia walczą o zaspokojenie żądań świata pracy w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego, ochrony pracy, całkowitego zapewnienia pracy, walczą o podwyższenie realnej płacy roboczej i zapewnienie jej zdolności nabywczej, o zrealizowanie zasady „równa płaca za równą pracę", o wprowadzenie corocznych płatnych urlopów.

Jednakże konferencja przyznaje, że działalność międzynarodowych zrzeszeń jest jeszcze w tej dziedzinie niedostateczna. Trzeba jeszcze większych wysiłków i dalszej aktywizacji działalności każdego zrzeszenia, aby walka ta była skuteczna.

Konferencja podkreśla, że walka przeciw ofensywie reakcji na warunki życiowe i swobody demokratyczne świata pracy, walka z przygotowaniami wojennymi może być skutecznie realizowana jedynie poprzez dalsze zespolenie szerokich mas klasy robotniczej, poprzez wzmożenie walki o jedność klasy robotniczej.

Zadaniem zrzeszeń międzynarodowych jest nawiązanie ścisłej współpracy z nienależącymi do nich związkami zawodowymi oraz prowadzenie starań o włączenie do swych szeregów tych związków zawodowych, dla których przystąpienia do zrzeszeń stworzone zostały niezbędne warunki. Konferencja poleca zrzeszeniom wzmocnić więź z masami członkowskimi tych związków zawodowych, a w wypadkach, kiedy reakcyjne kierownictwo narodowych central związkowych lub poszczególnych związków zawodowych sprzeciwia się wstąpieniu związków do zrzeszenia międzynarodowego, przyjmować do swych szeregów bezpośrednio dołowe organizacje związkowe.

W celu wzmocnienia i rozszerzenia współpracy zrzeszeń międzynarodowych z branżowymi związkami zawodowymi tych krajów, których centrale związkowe nie wchodzą w skład ŚFZZ, konferencja zaleca wszytkim zrzeszeniom międzynarodowym, by systematycznie okazywały moralną i materialną pomoc tym związkom w ich walce o interesy ekonomiczne i prawa polityczne mas pracujących. Konferencja zaleca również, by zrzeszenia przeprowadzały wspólne akcje pracujących różnych krajów w obronie pokoju, przeciw specjalnym ustawom antyrobotniczym i rozprawom policyjnym z pracującymi. Przedstawicieli związków zawodowych, które nie należą do zrzeszeń międzynarodowych, należy zapraszać na zjazdy i konferencje oraz — w charakterze gości lub obserwatorów — na posiedzenia kierowniczych organów zrzeszeń.

Wszystkie organizacje związkowe, wchodzące w skład zrzeszeń międzynarodowych, powinny nawiązywać i rozszerzać łączność listowną, wymianę wydawnictw, wymianę delegacyj robotniczych ze związkami zawodowymi, które nie wchodzą do zrzeszeń.

Konferencja uważa, że zrzeszenia międzynarodowe powinny dążyć do wzmocnienia łączności i bezpośredniej wymiany doświadczeń między robotnikami różnych krajów, zatrudnionymi w tej samej gałęzi przemysłu, a zwłaszcza — między robotnikami, zatrudnionymi w przedsiębiorstwach tego samego trustu czy kartelu międzynarodowego.

Konferencja uważa za konieczne szersze, niż dotychczas, informowanie o działalności międzynarodowych zrzeszeń przy pomocy prasy demokratycznej i radia. Należy usprawnić wydawnictwa informacyjnych biuletynów zrzeszeń międzynarodowych.

Zrzeszenia międzynarodowe powinny bezustannie demaskować prawicowo - socjalistycznych rozbijaczy i dezorganizatorów jedności robotniczej, działalność stworzonej przez nich żółtej międzynarodówki, reakcyjną rolę przywódców międzynarodowych sekretariatów branżowych, łamistrajków — wszytkich tych zażartych wrogów klasy robotniczej, którzy podszywają się pod miano obrońców jej interesów.

Zrzeszenia międzynarodowe powinny jeszcze aktywniej włączyć się do ruchu zwolenników pokoju. Powinny pomagać w tworzeniu i aktywizacji komitetów obrońców pokoju w przedsiębiorstwach i w instytucjach. Powinny włączyć do szeregów bojowników o pokój najszersze warstwy klasy robotniczej. Organizować wystąpienia różnych grup proletariatu na gruncie wspólnej walki o pokój, o niepodległość narodową i prawa socjalno-ekonomiczne mas pracujących.

Konferencja uważa, że do walki tej trzeba zmobilizować również masy inteligencji pracującej — wszystkich ludzi, którym drogi jest pokój, demokracja i postęp.

Konferencja akceptuje i gorąco popiera postanowienia sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Obrońców Pokoju i wzywa zrzeszenia międzynarodowe do rozwinięcia aktywnej walki o pokój.

Jednym z podstawowych zadań zrzeszeń międzynarodowych jest aktywne uczestniczenie w organizowaniu zbierania podpisów pod apelem sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, mówiącym o zakazie broni atomowej i o tym, że rząd, który pierwszy użyje broni atomowej, będzie uważany za przestępcę wojennego.

Delegaci konferencji wzywają wszytkie branżowe związki zawodowe do rozwinięcia tej akcji — tak, by każdy robotnik i pracownik podpisem swym wzmocnił apel sztokholmski. Zrzeszenia międzynarodowe powinny wziąć jak najaktywniejszy udział w przygotowaniu Drugiego Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, w wyborach delegatów branżowych związków zawodowych na ten kongres i w opracowaniu instrukcji dla delegatów.

Zadaniem zrzeszeń międzynarodowych w dziedzinie obrony ekonomicznych i socjalnych praw mas pracujących krajów kapitalistycznych i kolonialnych jest gruntowne i wszechstronne zbadanie położenia mas pracujących. Zrzeszenia i ich organy wykonawcze powinny wysuwać najbardziej palące, specyficzne dla swych gałęzi przemysłu, zagadnienia, powinny budzić masy do walki o ekonomiczne i zawodowe interesy pracujących, do walki z rosnącym bezrobociem. Zadaniem zrzeszeń jest okazywać realną pomoc pracującym różnych krajów, występującym w obronie swych życiowych praw i interesów.

W krajach kolonialnych i zależnych powinny zrzeszenia udzielać poparcia masom pracującym w ich walce z dyskryminacją rasową w dziedzinie pracy, szkolenia zawodowego i płacy zarobkowej, w walce z pracą przymusową i innymi formami ucisku kolonialnego.

Zrzeszenia powinny utrzymywać regularną łączność między sobą, organizować wymianę doświadczeń pracy, wymianę wydawnictw. Powinny w prasie i przez radio oświetlać szeroko sprawy walki mas pracujących różnych krajów o pokój i jedność. Powinny oświetlać położenie ludzi pracy, problemy ubezpieczeń społecznych i ustawodawstwa pracy, działalność związków zawodowych.

Kolektywna praca w każdym komitecie administracyjnym — to podstawowa metoda, którą powinni stosować kierownicy zrzeszeń międzynarodowych dla realizowania swoich zadań w coraz lepszych warunkach. Światowa Federacja Związków Zawodowych powinna zabezpieczyć ściślejsze skoordynowanie akcji zrzeszeń zawodowych. Ułatwi to rozszerzenie wymiany doświadczeń i doda bodźca dalszym staraniom o ulepszenie pracy zrzeszeń międzynarodowych.

Konferencja wyraża przekonanie, że międzynarodowe zrzeszenia branżowych związków zawodowych będą konsekwentnie broniły żywotnych interesów świata pracy, że jeszcze bardziej zaktywizują swą działalność, mobilizując szerokie masy robotnicze do walki o jedność międzynarodowego ruchu robotniczego, o pokój, prawa socjalne i ekonomiczne oraz swobody demokratyczne.

Konferencja wzywa wszystkich pracujących — mężczyzn i kobiety — by zwarli mocniej swe szeregi pod kierownictwem ŚFZZ, pod sztandarem niezwyciężonego internacjonalizmu proletariackiego, w walce o postęp, demokrację i trwały pokój.

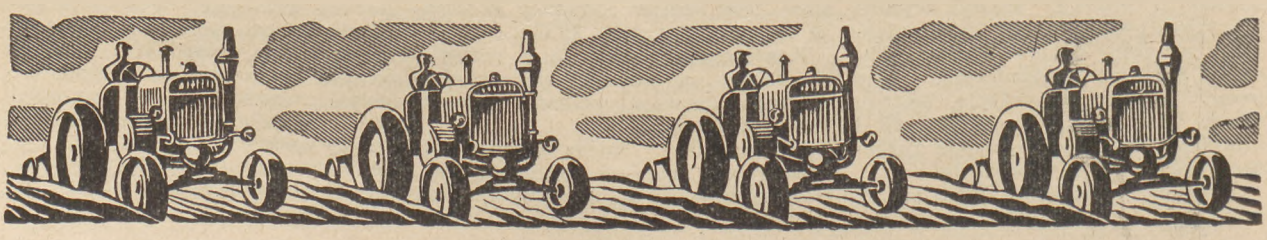

Wypłata zasiłków ubezpieczeniowych przez zakłady pracy

Ogłoszona w Monitorze Polskim Nr A-51 z bieżącego roku uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 22 marca b.r. w sprawie wypłaty przez niektóre zakłady pracy zasiłków pieniężnych, przysługujących z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa, zleciła zakładom pracy zatrudniającym w zasadzie ponad 150 pracowników obliczanie i wypłatę zasiłków pieniężnych z tytułu ubezpieczenia chorobowego t.j. zasiłków chorobowych, domowych, szpitalnych, połogowych, pogrzebowych oraz pokarmowych dla pracownic.

Uchwała ta zalegalizowała wprowadzoną już wcześniej przez ubezpieczalnie społeczne próbę dokonywania przez niektóre większe zakłady pracy wypłat powyższych świadczeń. W okresie próbnym ubezpieczalnie przeważnie same obliczały należności a zakłady pracy dokonywały tylko wypłaty, potrącając oczywiście wypłacone sumy z należnych ubezpieczalniom składek.

Trzeba podkreślić, że próba ta spotkała się odrazu ze zrozumieniem tkwiącej w niej oszczędności czasu. Wystarczy bowiem przytoczyć, iż w pewnym zakładzie, zatrudniającym około 6000 pracowników czas zaoszczędzony przez wprowadzenie powyższego systemu dał około 15.000 roboczo-godzin w miesiącu. 15.000 godzin to 1875 zaoszczędzonych dniówek, które w okresie poprzednio stosowanego systemu wypłaty w biurach ubezpieczalni społecznej tracone były w tym jednym zakładzie pracy tylko na ten cel.

Toteż nawet zakłady zatrudniające po 50 — 100 pracowników zaczęły wprowadzać ten nowy system.

Próba wykazała przy tym, że zakłady pracy bez większych trudności mogą nie tylko dokonywać samych wypłat na podstawie asygnat obliczonych przez urzędników ubezpieczalni, lecz że mogą dokonywać same obliczenia należności. Okazało się bowiem, że do obliczenia zasiłku potrzebna jest znajomość paru przepisów oraz umiejętności dzielenia, mnożenia i dodawania. Obawy zaś przed pomyłkami i wynikającą stąd odpowiedzialnością okazały się nieistotne, gdyż w razie pomyłki na niekorzyść ubezpieczonego można mu resztę dopłacić, a ewent. nadpłacona omyłkowo kwotę potrącić, bądź z dalszego zasiłku, bądź z wynagrodzenia. Wobec tego Komitet Ekonomiczny R.M, legalizując nowy system zlecił zakładom pracy także obliczanie zasiłków. Zainteresowani ubezpieczeni nie potrzebują już tracić cennego czasu na udawanie się do biur ubezpieczalni społecznych, lecz składają asygnaty zasiłkowe w miejscu pracy, a w terminach wypłat normalnych wynagrodzeń odbierają zasiłki.

Wypłata zaś zasiłku pogrzebowego, ze względu na jego specjalny charakter, następuje bezwłocznie po przedłożeniu roszczenia (choćby w formie zaliczki).

Należy zaznaczyć, że omawiana uchwała stała się wykonaniem zaleceń II-go Kongresu Związków Zawodowych odnośnie uproszczenia czynności przy podejmowaniu zasiłków pieniężnych.

Zwykły obserwator zmian dokonywanych świadomie i planowo w naszym ustroju oceni wyżej omówioną zmianę jako zwykłe usprawnienie w interesie samych ubezpieczonych. Jednak dla tego, kto przeanalizował głębiej tę zmianę widoczny jest również jej ogromny sens gospodarczy.

Gdyby bowiem przyjąć, że w gospodarce państwowej, która zatrudniła na początku marca b.r. około 71% ogółu robotników, tylko 6% robotników traciło raz w miesiącu po 4 godziny na załatwienie wszystkich formalności związanych z otrzymaniem zasiłków, to otrzymuje się miesięcznie 60.000 tys. utraconych na to pełnych dniówek, jakże cennych dla wykonania planów produkcyjnych.

Minister Jędrychowski na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego w dniu 4 kwietnia b.r. poświęconym ustawie o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1950 podał, iż plan na ten rok stawia przed przemysłem socjalistycznym zadanie osiągnięcia wzrostu o 22% wartości produkcji w stosunku do rzeczywistej produkcji w roku 1949.

A wartość rzeczywista produkcji przemysłowej w 1949 r. była większa od produkcji z roku 1948 o 23% a nie o 17,9% — jak przewidywano.

Tempo wzrostu produkcji przewidziane na rok 1950 jest jak mówił min. Jędrychowski — wysokie. Osiągnięcie tego wzrostu to zadanie trudne, ale realne, bowiem w naszej gospodarce istnieją jeszcze duże, ukryte i niewykorzystane rezerwy .

Jedną z takich rezerw jest zwiększenie wydajności pracy. Dla osiągnięcia przewidywanego wzrostu produkcji winna poważnie wzrosnąć wydajność pracy w gospodarce uspołecznionej. Państwo poprzez cały swój aparat stwarza jak najbardziej sprzyjające po temu warunki.

W tym świetle nabiera właściwego znaczenia, socjalistyczne współdziałanie ubezpieczeń społecznych z komórkami produkcyjnymi państwa ludowego.

Socjalistyczne współdziałanie z zakładami produkcji nabrało jeszcze większego znaczenia w świetle ustawy z dnia 19 kwietnia 1950 r. o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Do szczególnie szkodliwych — jak mówi cytowana ustawa — naruszeń dyscypliny pracy należy opuszczanie dni pracy bez usprawiedliwionej przyczyny. Czy tracenie czasu na zgłaszanie się do biur ubezpieczalni społecznych w sprawie zasiłków nie było nieusprawiedliwionym naruszeniem dyscypliny pracy? Sumienna i ofiarna większość naruszała dyscyplinę z konieczności gdyż przedwojenny system wypłacania zasiłków, będących przywilejem urzędników ubezpieczalni społecznych, do tego ją zmuszał, ale mniejszość, na którą składają się wszelkiego rodzaju „bumelanci" żerowała stale na tym systemie, wykorzystując chodzenie do ubezpieczalni jako pretekst do częstego opuszczania pracy.

Nowy system w ogromnej już większości zakładów pracy usunął sposobność do łazikowania, ułatwiając tym samym kierownictwu pełną kontrolę czasu pracy. Nowa więc forma współpracy instytucji ubezpieczeń społecznych z zakładami pracy, uregulowana uchwałą Komitetu Ekonomicznego z dnia 22.III b.r., przyczynia się do zwiększenia wydajności pracy, do wzrostu produkcji a tym samym jest jednym z elementów ułatwiających wykonanie planu sześcioletniego.

B.

Ostatnie akty ustawodawcze

CENTRALNY INSTYTUT PRACY

W Dzienniku Ustaw R.P. Nr 17 została ogłoszona ustawa o utworzeniu Centralnego Instytutu Ochrony Pracy. Do zadań tego Instytutu należy: 1) prowadzenie i organizowanie prac naukowo-badawczych z dziedziny ochrony pracy, a w szczególności organizowanie i prowadzenie prac naukowo - badawczych, dotyczących higieny i bezpieczeństwa pracy oraz środków technicznych i urządzeń zapobiegających chorobom zawodowym, 2) koordynowanie planów prac innych placówek naukowo-badawczych oraz zakładów szkół wyższych w dziedzinie ochrony pracy, 3) współdziałanie w zakresie ochrony pracy z władzami ochrony pracy, przemysłowymi, rolnymi, morskimi, leśnymi, służby zdrowia, oraz ze związkami zawodowymi. Instytut posiada osobowość prawną. Siedzibą jego jest Warszawa. Zwierzchni nadzór nad Instytutem sprawuje Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. Instytut może posiadać zakłady, wzorcownie i warsztaty. Budżet Instytutu jest częścią budżetu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. Władzami Instytutu są Dyrekcja i Rada Naukowo - Społeczna. Stosunek służbowy pracowników z Instytutu, z wyjątkiem zatrudnionych na mocy umowy o pracę, jest publiczno-prawny, regulowany na podstawie przepisów o państwowej służbie cywilnej.

EGZAMINY NA CZELADNIKA.

W tymże Dzienniku Ustaw R.P. Nr 1 ukazało się rozporządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 17 marca 1950 r. w sprawie zmiany przepisów prawa przemysłowego, dotyczących egzaminu na czeladnika, składanych przez terminatorów lub pomocników, którzy ukończyli 21 lat i nie mogą okazać świadectwa szkolnego z ukończenia publicznej szkoły zawodowej (publicznej szkoły dokształcającej zawodowej) z powodu braku takiej szkoły w miejscowości, w której terminator odbywał naukę rzemiosła lub z powodu niemożności uczęszczania do takiej szkoły. W celu dopuszczenia do egzaminu terminator lub pomocnik powinien wnieść odpowiednie podanie do izby rzemieślniczej. Do podania należy dołączyć świadectwo ukończenia nauki lub świadectwo stwierdzające przebyty czas nauki w rzemiośle oraz oświadczenie według wzoru ustalonego przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego, stwierdzające, że w miejscowości, w której terminator odbywał naukę rzemiosła, nie było w okresie odbywania terminu publicznej średniej szkoły zawodowej (publicznej szkoły dokształcającej zawodowej) lub, że terminator z innej, uzasadnionej przyczyny nie mógł uczęszczać do takiej szkoły. Rozporządzenie Przewodniczącego P. K. P. G. umożliwi przystąpienie do egzaminu czeladniczego licznym terminatorom, którzy naukę rzemiosła odbywali w miejscowościach, pozbawionych publicznych średnich szkół zawodowych lub publicznych szkół dokształcających zawodowych.

ZMIANA W PRZEPISACH O ZAŁATWIANIU ZATARGÓW ZBIOROWYCH POMIĘDZY PRACODAWCAMI A PRACOWNIKAMI ROLNYMI.

Również w Dzienniku Ustaw RP. Nr 17 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 3 kwietnia 1950 r., zmieniające rozporządzenie z dnia 4 grudnia 1920 r. w przedmiocie załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi (Dz. U. R. P. z 1920 r. Nr 118, poz. 782, z 1921 r. Nr 35, poz. 343 i Nr 84, poz. 603, z 1923 r. Nr 68, poz. 534 i z 1924 r. Nr 21, poz. 230). W myśl wymienionego rozporządzenia z dnia 3 kwietnia 1950 r. osoby zainteresowane mogą otrzymywać na żądanie odpisy ugody lub orzeczenia oraz wyciągi z protokółów komisji. Odpisy i wyciągi te podlegają opłacie skarbowej w wysokości, przewidzianej w obowiązującej tabeli opłat skarbowych.

OBOWIĄZEK UBEZPIECZENIA PRACOWNIKÓW ROLNYCH DORYWCZO ZATRUDNIONYCH.

Duże trudności w praktyce stwarzało ustalenie ubezpieczenia robotników rolnych dorywczo zatrudnionych. W myśl dosłownego brzmienia odnośnych przepisów (§ 3 pkt 1 rozporządzenia z 27.II.1946 r. Dz. U. R. P. Nr 2 z 1947 r., poz. 8) pracownicy rolni dorywczo zatrudnieni podlegają obowiązkowi ubezpieczenia, jeżeli przepracują bez przerwy u tego samego pracodawcy 25 dni w miesiącu. Jak wykazało doświadczenie, taka rygorystyczna wykładnia tego przepisu prowadziła często do pokrzywdzenia robotników dorywczych. Istnieją bowiem w rolnictwie i leśnictwie roboty dorywcze takie, które trwają kilkanaście dni w miesiącu, nie przekraczając prawie nigdy 25, a powtarzają się w każdym miesiącu.

W związku z tym, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyjaśniło, kogo należy uważać za dorywczo zatrudnionego.

Intencją przepisu prawnego było wyłączenie z ubezpieczenia społecznego osób, nie przynależnych zasadniczo do klasy robotniczej, zatrudnionych przypadkowo i przejściowo, a nie utrzymujących się z pracy najemnej. Zatem za dorywczo zatrudnionych w myśl przepisu uważać należy te osoby, których zatrudnienie jest krótkotrwałe i nie powtarzające się, względnie jeżeli nawet powtarza się to w tak dużych odstępach czasu, że nie nadaje pracującemu charakteru pracownika najemnego i nie daje mu stałych podstaw utrzymania.

Natomiast zatrudnienie nie trwające jednorazowo 25 dni, ale powtarzające się przez szereg następujących po sobie miesięcy lub z niewielkimi przerwami wskazuje, że pracownik jest członkiem klasy robotniczej, że środki utrzymania czerpie z pracy najemnej, a krótkotrwałość jego każdorazowego zatrudnienia wynika z charakteru pracy w rolnictwie czy leśnictwie. Takich pracowników nie należy traktować jako pracowników dorywczych.

Jak z powyższego wyjaśnienia wynika przy ustalaniu obowiązku ubezpieczenia robotników rolnych miarodajnym jest ustalenie przynależności do klasy robotniczej przez stwierdzenie powtarzalności okresów zatrudnienia. Ta „powtarzalność" daje podstawę do oceny, czy pracownik jest pracownikiem dorywczym w rozumieniu przepisu § 3 pkt 1, czy za takiego uznany być nie może.

Należy jednak pamiętać, że jeżeli idzie o uzyskanie prawa do zasiłku rodzinnego, to stosują się do tych pracowników ogólne zasady, obowiązujące dla wszystkich pracowników, tj. przepracowanie w danym miesiącu 20 dni. *H. Z.*

Bezpieczeństwo i higiena pracy

NOWA INSTRUKCJA W SPRAWIE ZAKRESU I TRYBU DZIAŁANIA ORGANÓW PAŃSTWOWEJ INSPEKCJI PRACY

Na podstawie zarządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 27.II.1950 r. wydana została nowa instrukcja w sprawie zakresu i trybu działania organów państwowej inspekcji pracy.

Instrukcja określa wyraźnie zadania, formy i zakres działania, uprawnienia, oraz organizację akcji wizytacyjnej organów inspekcji pracy. Instrukcja zawiera ponadto wskazówki, dotyczące współpracy organów inspekcji pracy ze związkami zawodowymi, radami zakładowymi, społecznymi inspektorami pracy, komisjami bezpieczeństwa i higieny pracy, administracją przemysłową oraz z organizacjami politycznymi. Współpraca ta będzie się odbywać według zasad, ustalonych przez szczegółowe zarządzenia

Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

W zakresie akcji wizytacyjnej zakładów pracy przez organy inspekcji pracy instrukcja podaje dokładne wytyczne, dotyczące sposobu przeprowadzania kontroli poszczególnych działów i urządzeń zakładu pod względem ich prawidłowości technicznej, rozmieszczenia oraz zgodności z zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy. Do zadań organów inspekcji pracy na tym odcinku należy m. in. sprawdzanie stanu budynków produkcyjnych i pomocniczych, prawidłowości rozplanowania zabudowań, dróg komunikacyjnych, urządzeń, wejść i wyjść, prawidłowości rozstawienia maszyn i urządzeń technicznych, stanu wentylacji oraz stanu ogrzewania i wilgotności w pomieszczeniach pracy, czystości i porządku, stanu organizacji ochrony przeciwpożarowej zakładu pracy, racjonalności i wystarczalności naturalnego i sztucznego oświetlenia stanowisk pracy i pomieszczeń roboczych, organizacji pierwszej pomocy, zaopatrzenia robotników w odzież i obuwie ochronne, stanu i przydatności do użytku urządzeń sanitarnych, stosowania napisów ostrzegawczych i plakatów z dziedziny techniki bezpieczeństwa i higieny pracy oraz całkowitego i prawidłowego wykorzystania kredytów na cele bezpieczeństwa i higieny pracy, a wreszcie przestrzegania wszystkich obowiązujących przepisów ustawodawstwa ochronnego pracy.

Wizytacje zakładów pracy mają się odbywać według miesięcznych planów wizytacyj, ustalonych dla każdego obwodu i okręgu inspekcji pracy. Przy układaniu planów wizytacyjnych inspektorzy pracy powinni uwzględniać współpracę ze związkami zawodowymi i organizacjami politycznymi, zarówno co do potrzeby wspólnych wizytacyj, jak i co do wykorzystywania informacyj tych organizacyj w zakresie stanu ochrony pracy. Podczas przeprowadzania wizytacyj inspektorzy pracy mają obowiązek nawiązać łączność z radami zakładowymi, społecznymi inspektorami pracy, komisjami bezpieczeństwa i higieny pracy oraz z lokalnymi organizacjami politycznymi.

Instrukcja w sprawie zakresu i trybu działania organów inspekcji pracy przewiduje, że do zakresu działania tych organów należy również branie udziału wraz z innymi właściwymi władzami w czynnościach, dotyczących udzielania zezwoleń na otwarcie lub przebudowę zakładów przemysłowych, ze względu na bezpieczeństwo i higienę pracy, przeprowadzanie dochodzeń w celu ustalenia przyczyny wypadków przy pracy, przeprowadzanie postępowania karno-administracyjnego w razie stwierdzenia naruszenia przepisów prawa pracy lub niewykonania nakazu inspektora pracy, oskarżanie przed sądami okręgowymi obok lub zamiast prokuratora w sprawach karno-administracyjnych w związku z odwołaniem się od orzeczenia karnego inspektora pracy, współdziałanie ze stronami zainteresowanymi przy załatwianiu zatargów pracy, z zastrzeżeniem uprawnień rad zakładowych i związków zawodowych, powoływanie komisyj pojednawczo-rozjemczych i przewodniczenie tym komisjom, powoływanie i przewodniczenie komisjom rozjemczym do rozstrzygania sporów indywidualnych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi, powoływanie Nadzwyczajnych Komisyj Rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowymi, współdziałanie przy zawieraniu lokalnych układów zbiorowych pracy dla prywatnych zakładów pracy, organizowanie okręgowych konferencyj z przedstawicielami związków zawodowych i organizacyj politycznych, celem wspólnego ustalania wytycznych działalności w dziedzinie ochrony pracy, oraz współdziałanie z administracją przemysłową przy planowaniu inwestycyj w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Dla wykonania powyższych zadań organy państwowej inspekcji pracy są wyposażone w odpowiednie uprawnienia. Do ważniejszych z tych uprawnień należy zaliczyć następujące: prawo wstępu, za okazaniem legitymacji służbowej, na teren zakładów pracy i zwiedzanie wszelkich pomieszczeń i urządzeń zakładu, prawo żądania od kierowników zakładów pracy okazania wszelkich dokumentów i udzielania informacyj, związanych z ochroną pracy, prawo przesłuchiwania pracowników zakładu i wzywania w razie potrzeby zainteresowanych osób do urzędów inspekcji pracy, prawo wydawania nakazów, zobowiązujących kierowników zakładów pracy do usunięcia w określonym terminie stwierdzonych protokólarnie uchybień w zakresie przepisów o ochronie pracy i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, prawo orzekania kar za wykroczenia przeciwko przepisom ustawodawstwa pracy, prawo do korzystania z pomocy organów Milicji Obywatelskiej oraz władz samorządowych, wreszcie prawo do występowania za pośrednictwem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej do władz przemysłowych z wnioskiem o zamknięcie zakładu pracy lub jego części w razie niemożliwości usunięcia w inny sposób zagrożenia życia lub zdrowia pracowników.

(Ł. D.)

OBOWIĄZEK WYDAWANIA MLEKA

Przy pracach, narażających pracownika na chorobę zawodową, zwaną ołowicą, istnieje wynikający z ustawy obowiązek pracodawcy wydawania pracownikom mleka. Mleko jest skutecznym środkiem zapobiegawczym przeciwko tej ciężkiej chorobie, na którą narażeni są najczęściej drukarze, pracownicy odlewni czcionek, płyt akumulatorowych itp.

Również przy innych pracach szkodliwych dla zdrowia inspektorzy pracy w oparciu o układy zbiorowe pracy i pismo okólne Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 15 stycznia 1949 r. w sprawie przydzielenia mleka pracownikom przy pracach szkodliwych dla zdrowia ustalają w razie sporu czy istnieje obowiązek wydawania mleka.

Przykładowo wymienić tu można pracę spawacza acetylenowego.

Jeżeli pracownik, któremu na jednej z powyższych podstaw przysługuje mleko nie otrzymuje go, to powstaje pytanie, czy może żądać wartości nieotrzymywanego mleka w gotówce. Ostatnio wyjaśniono, że mleka, wydawanego, jako odtrutka przy pracach szkodliwych dla zdrowia, nie uważa się za część wynagrodzenia i nie może być ono zastąpione pieniężnym ekwiwalentem. Wiele układów zbiorowych przewiduje nawet, że musi ono być spożyte na miejscu, w zakładzie pracy.

Pracodawca, który obowiązku wydawania mleka nie dopełnia, naraża się na odpowiedzialność karno-administracyjną.

Pracownik mógłby żądać jedynie odszkodowania na ogólnych zasadach prawa cywilnego, gdyby potrafił udowodnić, że szkoda na zdrowiu, którą poniósł, powstała skutkiem nieotrzymywania mleka.

W przypadku tym udowodnienie winy pracodawcy, związku przyczynowego między poniesioną szkodą a winą pracodawcy, oraz wartość poniesionej szkody na zdrowiu — w zasadzie mogłyby być ustalone na drodze sądowej.

Wniosek stąd prosty. W przypadkach, gdy przysługuje mleko, należy nie zwlekać, tylko odrazu przy poparciu Rady Zakładowej, a gdyby to nie skutkowało — inspektora pracy — domagać się wydawania mleka w naturze.

S.

Akcja socjalna

PRZEJĘCIE PRZEZ ORGANY MINISTERSTWA ZDROWIA SPRAW, ZWIĄZANYCH Z UTRZYMANIEM PRZEZ ZAKŁADY PRACY ŻŁOBKÓW DLA NIEMOWLĄT

W związku z przepisami art. 1 i 2 ustawy z dnia 4 lutego 1950 r. o przekazaniu Ministrowi Zdrowia zakresu działania Ministra Pracy i Opieki Społecznej w przedmiocie opieki społecznej nad dziećmi do lat trzech oraz nad kobietami ciężarnymi i karmiącymi (Dz.U.R.P. Nr 6, poz. 49) Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej pismem okólnym z dnia 27.V.1950 r. powiadomiło inspektorów pracy, że do zakresu działania Ministerstwa Zdrowia przeszły również sprawy, związane z utrzymywaniem żłobków dla niemowląt przez zakłady pracy w myśl ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (Dz.U.R.P. Nr 65, poz. 636) z późniejszymi zmianami.

Ministerstwo wyjaśniło, że wobec powyższego z dniem wejścia w życie wymienionej ustawy (z dniem 28 lutego 1950 r.) nie przysługują już inspekcji pracy uprawnienia w zakresie wydawania zarządzeń co do organizowania i prowadzenia żłobków, sprawowania nadzoru nad żłobkami, oraz brania udziału w komisyjnym przejęciu żłobków przed ich uruchomieniem, jak i w opiniowaniu planów budowy lub przebudowy żłobków.

Natomiast w myśl wyjaśnień Ministerstwa, inspektorzy pracy współpracują z Wydziałami Zdrowia Prezydiów Wojewódzkich Rad Narodowych (Centralne Wojewódzkie Poradnie Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka) w planowaniu sieci żłobków przy zakładach pracy na swym terenie.

W razie stwierdzenia podczas wizytacji zakładów pracy braków w urządzeniu i utrzymywaniu żłobków inspektorzy pracy powinni zawiadomić o tym pisemnie lub w krótkiej drodze Wydziały Zdrowia Prezydiów Wojewódzkich Rad Narodowych (Centralne Poradnie Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka).

Pismo okólne poleca, aby sprawy, związane z organizowaniem żłobków przez zakłady pracy, wszczęte a nie zakończone nakazem obwodowego inspektora pracy, zostały przekazane Wydziałowi Zdrowia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, a sprawy, w których zostały wydane nakazy przed dniem 28 lutego 1950 r. — zakończone w trybie dotychczasowym, jeżeli od tych nakazów zostały wniesione odwołania do okręgowych inspektorów pracy *(Ł. D.)*

POLSKO-CZECHOSŁOWACKA WSPÓŁPRACA SOCJALNA

W ramach wykonywania umów polsko-czechosłowackich z 5 kwietnia 1948 r. o współpracy w dziedzinie polityki i administracji społecznej i o ubezpieczeniach społecznych Polsko - Czechosłowacka Komisja Mieszana (zwana Komisją Socjalną), odbyła w Pradze trzecie posiedzenie w okresie od 25 do 28 kwietnia 1950 r.

Stosownie do postanowień polsko-czechosłowackiej umowy o współpracy socjalnej w skład Delegacji polskiej wchodził również przedstawiciel Centralnej Rady Związków Zawodowych ob. Władysław Ferenc, zastępca kierownika Działu Socjalnego CRZZ.

Przedmiotem obrad Komisji były następujące sprawy:

1) współpraca i koordynacja działalności na odcinku międzynarodowej polityki społecznej, w szczególności jeżeli chodzi o wspólne wystąpienia na terenie Międzynarodowej Organizacji Pracy. Strony wymieniły wzajemne informacje o swym ustosunkowaniu się do istniejących organizacji międzynarodowych.

2) Omówiono szereg spraw z zakresu żywo rozwijającej się wymiany wczasowej: dzieci na kolonie letnie, dorosłych wczasowiczów, członków spółdzielni produkcyjnych, wysłania polskich kuracjuszy do Karlowych Varów, Piszczan itp.

3) Wymieniono informacje o zagadnieniach polityki pracy i zatrudnienia w obu krajach.

4) Przedyskutowano sprawę wymiany fachowców z dziedziny polityki i administracji społecznej, przy czym strona czechosłowacka zgłosiła już swoje dezyderaty co do przeszkolenia w Polsce kilku fachowców w zakresie zagadnień funduszu płac, planowania zatrudnienia, organizacji opieki społecznej, w szczególności — organizacji zakładów wychowania młodzieży.

5) Strony wymieniły uwagi o dotychczasowych doświadczeniach przy wykonywaniu umowy o współpracy w dziedzinie polityki i administracji społecznej i umowy o ubezpieczeniach społecznych oraz przeprowadziły ocenę dotychczasowych osiągnięć.

6) Rozpatrzono szereg spraw szczególnych: wypłaty obywatelom polskim zaopatrzeń emerytalnych z tytułu pracy na b. kolei Koszycko-Bogumińskiej; zaopatrzeń, wypłacanych przez Powszechny Zakład Zaopatrzeń Hut Witkowickich swym byłym pracownikom — obywatelom polskim; zaopatrzeń emerytalnych obywatelom jednego państwa, b. pracownikom publiczno-prawnym drugiego państwa; udzielania deputatu węglowego lub ekwiwalentu pieniężnego rencistom górniczym, zamieszkałym na obszarze drugiego państwa; zatrudnienia na terenie Czechosłowacji polskich pracowników, zamieszkałych w Polsce.

7) Strony stwierdziły z zadowoleniem, że wymiana materiałów informacyjnych z zakresu polityki społecznej rozwija się pomyślnie i postanowiły dążyć do dalszego pogłębienia współpracy na tym odcinku.

8) Przedyskutowano i powzięto uchwały w szeregu spraw, wynikających z umowy o ubezpieczeniach społecznych, w szczególności ustalono tymczasowy tryb postępowania w przypadkach kolejnego zatrudnienia obywateli jednego państwa w drugim państwie i we Francji. Chodzi o przypadki, które nie mogą być załatwione w ramach umów, zawartych przez oba kraje z Francją.

Następnie w wykonaniu postanowienia polsko-czechosłowackiego porozumienia międzyministerialnego z 25 marca 1948 r. powzięto uchwałę o niestosowaniu przedawnienia roszczeń o wznowienie wypłaty renty, jeżeli wniosek w tym przedmiocie został zgłoszony wprawdzie po terminie, przewidzianym w postanowieniach wym. porozumienia, ale przed podpisaniem protokółu z obrad III sesji.

Strona czechosłowacka poinformowała o podjętych w Czechosłowacji przygotowaniach mających na celu włączenie publiczno-prawnych pracowników do narodowego ubezpieczenia rentowego.

Omówiono szereg kwestji, dotyczących załatwienia roszczeń o renty, wpłaty rent, bezpośredniego kontaktu i współpracy instytucji ubezpieczeń społecznych obu krajów.

Obrady trzeciej sesji toczyły się w atmosferze przyjaźni, wzajemnego zrozumienia i zaufania. Stanowi ono nowe ogniwo w rozwoju współpracy socjalnej obu krajów i czynnik zacieśnienia i pogłębienia przyjaźni pomiędzy dwoma bratnimi narodami. *H. Z.*

Umowy o pracę

Uprawnienia pracowników w przypadku połączenia zakładów pracy w jeden nowy (wspólny) zakład.

W razie połączenia się zakładów pracy w jeden nowy (wspólny) zakład zachodziły wątpliwości co do uprawnień pracowników, w szczególności jeżeli chodzi o wypłatę wynagrodzenia, rozwiązanie umowy o pracę oraz prawo do urlopu.

Kwestie powyższe w drodze wykładni odpowiednich przepisów prawnych należy wyjaśnić w sposób następujący:

Połączenie się zakładów pracy w jeden nowy zakład należy uważać — o ile chodzi o uprawnienia pracowników zatrudnionych w poprzednich zakładach — za przejście danego zakładu pracy na własność innej osoby.

Kwestię uprawnień pracowników w tym przypadku normuje w sposób generalny dla wszystkich pracowników art. 476 kodeksu zobowiązań oraz w sposób częściowy dla pracowników umysłowych art. 35 rozp. Prez. z dn. 16.III.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych. W myśl przepisów art. 476 kodeksu zobowiązań „w razie przejścia przedsiębiorstwa, gospodarstwa rolnego lub innego zakładu pracy na inną osobę, nabywca wstępuje mocą samego prawa w stosunki, wynikające z umów o pracę. Jeżeli przejście nastąpiło na mocy umowy, nabywca odpowiada solidarnie ze zbywcą za zapłatę wynagrodzenia z umów o prace, w które wstąpił, przypadającego za okres przed zmianą pracodawcy, nie więcej jednak niż za rok. W razie przejścia przedsiębiorstwa, gospodarstwa rolnego lub innego zakładu pracy na inną osobę, pracownik może w ciągu miesiąca, a w gospodarstwie rolnym w ciągu trzech miesięcy od dnia, w którym się o tym dowiedział, wypowiedzieć umowę z zachowaniem terminów ustawowych, chociażby była zawarta na czas oznaczony".

Powyższe przepisy dotyczą pracowników umysłowych tylko odnośnie przejścia zakładów pracy, nie będących przedsiębiorstwami i nie stanowiących majątku w rozumieniu art. 35 rozporządzenia z dn. 16.III. 1928 r. — o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Art. 35 powyższego rozporządzenia przewiduje, że „jeżeli majątek lub przedsiębiorstwo przejdzie w czasie trwania stosunku pracy w posiadanie innej osoby, stosunek pracy trwa nadal bez zmiany. Pracownik może jednak w ciągu miesiąca od daty zmiany posiadacza rozwiązać umowę o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego terminu wypowiedzenia, chociażby umowa była zawarta na czas określony".

Jeżeli w związku z przejściem zakładu pracy na inną osobę powstaną równocześnie okoliczności, które mogą być uznane za ważne dla pracownika powody rozwiązania umowy o pracę (np. zmiana kierunku ideologicznego w przypadku, dotyczącym instytucji społecznej) lub za winę pracodawcy (art. 31 rozporządzenia z dn. 16.III.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych oraz 16 i 17 rozporządzenia z dn. 16. III.1928 r. o umowie o pracę robotników), wówczas pracownikowi służy prawo niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę.

Jeżeli chodzi specjalnie o uprawnienie urlopowe pracowników, kwestię tę normuje przepis §4 rozporządzenia z dn. 11.VI.1923 r. w przedmiocie wykonywania ustawy o urlopach (Dz.U. R.P. Nr 62, poz. 464), w myśl którego „żadne — całkowite lub częściowe — zmiany własności przedsiębiorstwa nie pozbawiają praw do urlopu pracowników, zatrudnionych w tym przedsiębiorstwie".

(Ż. D.)

Ubezpieczenia społeczne

300 NOWYCH ŁÓŻEK SANATORYJNYCH

W ramach tegorocznych zobowiązań pierwszomajowych Zakład Ubezpieczeń Społecznych zasygnalizował uruchomienie 300 nowych łóżek sanatoryjnych w sanatoriach przeciwgruźliczych i zdrojowiskowych. Zapowiedź tę świat pracy przyjmie z prawdziwą radością i zadowoleniem, ciągle jeszcze bowiem lecznictwo sanatoryjne natrafia na trudności w zaspakajaniu potrzeb pracowników w zakresie tego leczenia. Pomimo stałego i dużego rozwoju lecznictwa sanatoryjnego w okresie powojennym ciągle jeszcze dają się odczuwać braki.

W zakresie **leczenia gruźlicy** uruchamia się trzy punkty: w **Olsztynie** w sanatorium dla dorosłych — 50 łóżek. Po całkowitym zorganizowaniu sanatorium to będzie dysponowało 200 łóżkami. Przy sanatorium tym powstanie ośrodek chirurgicznego leczenia gruźlicy.

W **Karpaczu-Zarzeczu** będzie otwarte sanatorium na 50 łóżek dla kobiet rekonwalescentek po leczeniu gruźlicy.

W **Oliwie** organizuje się sanatorium na 60 łóżek dla dzieci gruźliczych. Sanatorium to będzie korzystało z pomocy najwybitniejszych lekarzy Kliniki Pediatrycznej Akademii Lekarskiej w Gdańsku.

W zakresie **lecznictwa zdrojowiskowego** powstaną dwa punkty: w **Czerniawie Zdroju** chorzy na reumatyzm i serce będą mogli pobierać kąpiele borowinowe i kwaso-węglowe. Nowych łóżek dla chorych przybędzie 80.

W **Jastrzębiu Zdroju** nowych 60 łóżek przeznacza się dla dzieci górników i hutników Śląska.

H. Z.

ZABEZPIECZENIE UPRAWNIEŃ NABYTYCH PRZEZ OBYWATELI POLSKICH W ZAGRANICZNYCH INSTYTUCJACH UBEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO.

W dniu 24 kwietnia br. weszło w życie rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 3 kwietnia br. w sprawie uznania uprawnień nabytych w zagranicznych instytucjach ubezpieczenia społecznego.

Rozporządzenie jest ważnym aktem prawnym, zapewniającym szerokim rzeszom repatriantów (reemigrantów) korzyści ubezpieczeniowe z tytułu ich pracy zagranicą i zrównania ich pod względem tych korzyści z pracownikami w kraju. Jest ono jednym z wyrazów dążenia i starań Rządu Polski Ludowej w kierunku polepszenia warunków bytu świata pracy.

W okresie zaborów przed I-szą wojną światową, a następnie w okresie międzywojennym Polska była krajem bardzo rozwiniętej emigracji zarobkowej (robotniczej) powodowanej złymi warunkami ekonomicznymi, a przede wszystkim panującym w kraju bezrobociem. Emigrowano do Ameryki, emigrowano do Niemiec, a w okresie międzywojennym głównie do Francji, w mniejszym stopniu do innych krajów (Holandii,. Belgii itd.).

W celu ochrony i zabezpieczenia uprawnień tej emigracji nabytych na terenie obcych państw zawierano w okresie międzywojennym układy z rządami państw imigracyjnych oraz umieszczano klauzule specjalne w układach gospodarczych z tymi państwami, jak również ratyfikowano układy międzynarodowe (konwencje Międzynarodowej Organizacji Pracy), którymi to aktami regulowano wymienione kwestie. Starano się w ten sposób zapewnić obywatelom polskim pracującym zagranicą równość z obywatelami własnymi w zakresie warunków pracy i ubezpieczeń społecznych oraz wypłatę świadczeń ubezpieczeniowych do Polski w wypadku powrotu emigranta do kraju. Poszczególne zagadnienia, dotyczące zabezpieczenia praw emigrantów i reemigrantów, regulowano również prawem krajowym. Ochrona ta jednak pozostawiała dużo do życzenia.

W czasie ostatniej wojny światowej szeregi polskiej emigracji pracowniczej powiększyły się przez rzesze osób wywiezionych przez niemieckie władze emigracyjne na roboty przymusowe do Rzeszy Niemieckiej i do krajów okupowanych.

Czasopisma związkowe

Prasa związkowa bilansuje wyniki zobowiązań pierwszomajowych. Na ogół zobowiązania zostały wykonane przedterminowo i przyniosły dodatkową produkcję wartości dziesiątków milionów złotych.

Ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy stanowi główny temat czasopism związkowych. Oprócz artykułów, omawiających znaczenie ustawy i komentujących poszczególne przepisy, znajdujemy w prasie związkowej liczne wypowiedzi załóg fabrycznych, rad zakładowych i poszczególnych robotników na temat ustawy. Wynika z nich, że ogół pracujących naszego kraju przyjął ustawę z pełnym zrozumieniem.

Na ogół ostatnie numery czasopism związkowych zawierają obfity i ciekawy materiał, świadczący o ożywieniu i zaktualizowaniu tematyki tych czasopism.

Redakcja dwutygodnika **„Górnik"** podjęła godną naśladowania inicjatywę. Postanowiła mianowicie poświęcać niektórym ważnym zagadnieniom związkowym specjalne numery swego czasopisma.

Numer 8-my „Górnika" jest właśnie poświęcony sprawie grup związkowych i mężów zaufania. W redakcyjnym artykule wstępnym pt. **„Ze sprawy mężów zaufania—trzeba zrobić wielką sprawę"** czytamy:

Ostatni pobyt przedstawicieli polskiego ruchu zawodowego w gościnie u radzieckich związkowców przekonał nas dobitnie o tym, że organizacja zakładowa, najniższe ogniwa związkowe są podstawowymi elementami pracy ruchu zawodowego. Dzięki nim bowiem wzmaga się bezpośredni kontakt z masami członkowskimi, umacnia się stała praca wśród tych mas i z tymi masami, co w konsekwencji przyczynia się do tego, że robotnicy w swej codziennej pracy widzą i czują, iż są faktycznymi gospodarzami zakładów pracy, a ich organizacja związkowa — prawdziwą szkołą rządzenia i gospodarowania.

Aktywiści związkowi niejednokrotnie przekonali się, że wszędzie, gdzie grupy związkowe i mężowie zaufania dobrze pracują, tam następuje stała poprawa całokształtu działalności związkowej.

Rozważając zagadnienie dobrej pracy niektórych grup związkowych i niedostatecznej pracy innych — artykuł wyjaśnia cel, jaki przyświeca redakcji przy układaniu tego numeru:

Chcąc masom związkowym i całemu aktywowi uprzytomnić rolę i znaczenie dołowych ogniw związkowych, poświęcamy pracy mężów zaufania niniejszy numer „Górnika".

Ze szpalt przemawiają ci, którzy w swych grupach związkowych, potrafili wyrobić sobie odpowiedni autorytet i zdobyć zaufanie mas członkowskich. Niech więc ich słowa i przykłady pracy staną się wzorem dla tysięcy dołowych aktywistów, na których ZZG opiera swą działalność.

I rzeczywiście. Z łamów „Górnika" przemawiają do nas ludzie żywi, mężowie zaufania górników zatrudnionych w kopalniach na terenie całego kraju.

W reportażu pt. **„Tak spełniają swoje obowiązki mężowie zaufania w kopalni im. J. Stalina"** autor **Zygmunt Piotrowski** opowiada o stylu pracy mężów zaufania tej kopalni. Często tam się odbywają krótkie zebrania grup związkowych przed rozpoczęciem zmiany.

Takie zebrania urządzane są często przez mężów zaufania w kopalni im. J. STALINA. Wszyscy oni wiedzą, że jest wiele rzeczy, które trzeba pokazać załodze, że trzeba niekiedy zachęcić ich do wzmożonych wysiłków — a najlepiej to zrobić na takich właśnie krótkich odprawach.

Tow. Jan GARUS z elektrowni np. w rozmowie z górnikami musiał niedawno tłumaczyć, czym są związki zawodowe dla robotnika. Zaczęło się od składek, na które niektórzy malkontenci poczęli sarkać. Wtedy Tow. GARUS wytłumaczył wszystkim, jakie są z jednej strony obowiązki członka Związku ale z drugiej strony pokazał, jakie mają prawa i jakie Związek daje korzyści. Przestali narzekać i płacą teraz regularnie składki. Czekają za to z niecierpliwością na urlop, by wyjechać na wczasy.

I tak przesuwa się przed oczami czytelnika cała galeria mężów zaufania z różnych kopalni. Różne są metody pracy mężów zaufania. Tak np. dowiadujemy się z artykułu pióra **Wł. Buchty**, że w kopalni „Generał Zawadzki" każdy mąż zaufania kładzie szczególny nacisk na inne zagadnienie. Mąż zaufania — tow. Ludwik Kamela poświęca najwięcej czasu pracy uświadamiającej. Tamiarz z oddziału VIII — tow. Józef Sownia przeprowadza co tydzień odprawy ze swą grupą na których omawia plan 6-letni i zadania, jakie plan ten postawił przed górnikami. Natomiast tow. Stefan Bieniaś — ślusarz oddziału mechanicznego postawił sobie za cel walczyć z nieusprawiedliwioną absencją itd.

Omawiany numer „Górnika" stanowi wartościową i interesującą lekturę, tym bardziej, że jest żywo ilustrowany zdjęciami zbiorowymi i indywidualnymi z których prezentują się najlepsi, przodujący mężowie zaufania naszego przemysłu górniczego. Inicjatywa „Górnika" zasługuje na uznanie i godna jest naśladowania przez inne pisma związkowe.

Problem samokształcenia ideologicznego wśród pracowników państwowych porusza w numerze 5-ym **„Pracownika Państwowego" Ryszard Cichocki** w artykule pt. **Samokształcenie aktywu ZZPP.** Autor nawiązuje do uchwały VI Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych w sprawie szkolenia i samokształcenia mas członkowskich.

Poddając krytycznej ocenie dotychczasowe formy i metody szkoleniowe autor pisze:

Prowadzone dotychczas szkolenie członków zarządów kół i mężów zaufania wykazało, jak olbrzymie braki mamy w tej dziedzinie i jak wielkie niedociągnięcia organizacyjne wykazały ogniwa związkowe, prowadzące szkolenie. Trzeba samokrytycznie stwierdzić, że nie zdaliśmy egzaminu dojrzałości politycznej w prowadzeniu szkolenia. Dobór ludzi, zarówno wykładowców, jak i słuchaczy był często przypadkowy, nie mówiąc już o kierownikach kursów, którzy byli tylko technicznymi kierownikami i nie spełniali zadań na nich ciążących.

W dalszym ciągu autor stwierdza, że na organizatorach kursów szkoleniowych ciąży obowiązek przekonywania kursantów o konieczności zdobycia wykształcenia marksistowsko - leninowskiego, gdyż brak wiadomości z tej dziedziny utrudnia znacznie pracę zawodową.

Trzeba — kontynuuje autor — byśmy samokształcenie w dziedzinie marksizmu-leninizmu umieli

dostosować do potrzeb zakładu pracy, w którym samokształcenie będziemy przeprowadzać. Niejednokrotnie słyszeliśmy na różnych naradach o tym, że nie załatwia się spraw trudniejszych, odkładając je na później, że z tego powodu rosną zaległości urzędu czy instytucji, że często odpowiedzialni towarzysze nie chcą, czy nie mogą podjąć decyzji w obawie przed odpowiedzialnością za niewłaściwe załatwienie sprawy. Na pytanie — co jest przyczyną tego stanu może być tylko jedna odpowiedź: — **Braki w znajomości podstawowych zagadnień ekonomii politycznej oraz braki wiadomości z dziedziny ideologii klasy robotniczej, z dziedziny marksizmu-leninizmu.**

Autor zwraca również uwagę na konieczność odpowiedniego doboru konsultantów:

Jedna i zasadnicza przestroga — w prowadzeniu samokształcenia winniśmy zwrócić baczną uwagę, by wątpliwości, czy niejasności powstałe w trakcie poznawania rzeczy nowych, rzeczy niejednokrotnie trudnych, były we właściwy sposób wyjaśniane. By towarzysze konsultanci zespołów samokształceniowych powołani do tych wyjaśnień potrafili we właściwy sposób wczuć się w zagadnienia, by towarzysze ci byli bez żadnych zastrzeżeń oddani sprawie klasy robotniczej i idei socjalizmu. Troska ta wypływa z konieczności uniknięcia i całkowitego wyeliminowania możliwości wypaczenia idei marksistowsko-leninowskiej u ludzi przystępujących do zdobycia i pogłębienia wiedzy z tej dziedziny.

W artykule pt. **„Kilka uwag o wyborach okręgowych zarządów naszego Związku"** pióra przewodniczącego Zw. Zaw. Pracowników Drogowych R. P. **Jana Jurczaka**, zamieszczonym w numerze 4—5 (Kwiecień — maj, **Drogowca**, autor poddaje krytycznej analizie zakończoną niedawno kampanię wyborczą do okręgowych zarządów tego Związku. Omawiając bogaty materiał sprawozdawczy z akcji wyborczej autor stwierdza:

Najważniejsze i bezsporne — to stały wzrost uświadomienia politycznego i wyrobienia społecznego. Z poważną troską, rzeczowo analizowała większość dyskutantów-drogowców osiągnięcia i braki dotychczasowej pracy. Zabierali głos robotnicy, ludzie nowi, nieznani jeszcze z pracy związkowej, którzy śmiało i otwarcie krytykowali wszelkie uchybienia, nie lękali się wskazać, gdzie tkwi przyczyna błędów i niedociągnięć.

Niewspółmiernie poważniej niż w latach ubiegłych ustosunkowali się nasi towarzysze do zagadnień produkcyjnych. Śmiało można powiedzieć, że zagadnieniem przeważnie wysuwanym na okręgowych konferencjach wyborczych — była sprawa możliwości zwiększenia ilości i poprawy jakości naszej produkcji.

Podsumuwując, stwierdzić należy, że ogólny bilans dyskusji i wyborów jest dodatni. Szereg uwag odnoszących się do zagadnień produkcyjnych i poprawy stylu pracy związkowej, czujności klasowej, akcji socjalnej jest cennym materiałem, który zostanie wykorzystany dla dalszej poprawy pracy Zarządu Głównego i niewątpliwie w dużym stopniu wpłynie na przyszłą pracę wszystkich ogniw naszego Związku.

Nie wszędzie jednak poziom dyskusji stał na odpowiednio wysokim poziomie.

W niektórych okręgach — stwierdza autor — krytyka została spłycona przez dyskutantów. Wielu towarzyszy ograniczało się do czczego biadolenia na błahe tematy, niezwiązane z wyborami, ze sprawami produkcyjnymi, z czujnością rewolucyjną, z pracą związkową itp.

W numerze 5-ym **Głosu Cukrownika** znajdujemy m.in. artykuł pt. **Problem zatrudnienia kobiet w przemyśle cukrowniczym**, w którym autor, podpisujący się inicjałami **S. G.**, omawia zadania przemysłu cukrowniczego w dziedzinie szkolenia robotniczych kadr kobiecych.

Autor rozpatruje zagadnienie zatrudnień kobiet w przemyśle cukrowniczym w dwóch aspektach. Pierwszy z nich — to zapewnienie cukrownikom na okres kampanijny jak największej liczby robotników obeznanych już z produkcją cukru.

Autor pisze:

Jak wiemy, podczas kampanii 1949 r. szereg cukrowni miało poważne trudności z werbunkiem pracowników kampanijnych. W wielu przypadkach administracja i rada zakładowa nie mogła zdobyć odpowiedniej ilości robotników z pobliskich okolic cukrowni. Trzeba było werbować robotników po dalekich wsiach, z odległych okolic. Przyczynę tych trudności stanowi fakt, że coraz większy odsetek dotychczas niezatrudnionych mężczyzn w małych miastach i we wsiach zyskuje stałą pracę w rozbudowujących się instytucjach handlowych, przemysłowych i spółdzielczych. Rozbudowujący się przemysł i handel wchłania i zapotrzebowuje do stałej pracy coraz to nowe siły robocze.

Zjawisko to, oczywiście bardzo dodatnie dla naszej gospodarki, stawia przed przemysłem cukrowniczym nowe problemy do rozwiązania. Chodzi o to, aby zapewnić i zabezpieczyć naszym cukrowniom napływ odpowiedniej ilości fachowych robotników kampanijnych.

Najsłuszniejszym sposobem będzie szkolenie już dziś odpowiedniej ilości kobiet, które w okresie kampanii mogą być zatrudnione na stanowiskach kwalifikowanych i półkwalifikowanych pracowników kampanijnych.

Numer 5-ty **„Pracownika Chemicznego"** zawiera wprawdzie bogaty i obfity materiały informacyjno-problemowy, ale zaniepokoiły nas różne sformułowania z gruntu fałszywe, a w najlepszym wypadku — mętne.

W artykule np. **E. Growińskiego** pt. **„Polityczne podstawy naszej działalności"** znajdujemy takie oto określenie:

Numer 5-ty **„Pracownika Chemicznego"** zawiera wprawdzie bogaty i obfity materiał informacyjno-problemowy, ale zaniepokoiły nas różne sformułowania z gruntu fałszywe, a w najlepszym wypadku — mętne.

W artykule np. **E. Growińskiego** pt. **„Polityczne podstawy naszej działalności"** znajdujemy takie oto określenie:

„Radzieckie związki zawodowe potrafiły od zarania swej historii połączyć walkę ekonomiczną z walką o codzienne interesy mas robotniczych" itd.

Pytamy się: co to znaczy połączyć walkę ekonomiczną z walką o codzienne interesy mas robotniczych? Czy walka ekonomiczna nie jest walką o codzienne interesy mas pracujących? Poco takie mętne określenia, które tylko dezorientują czytelnika?

Ale to jeszcze nic w porównaniu z obcym dla nas i błędnym sformułowaniem, jakie znajdujemy w artykule p. t. **„Absencja i krytyczna ocena dodatków za pracę szkodliwą w ZPA „Chorzów"**. Autor artykułu — anonim bez podpisu — tak oto pisze: **„Absencja, która daje się zauważyć w oddziałach spowodowana jest w pierwszym rzędzie zbyt niskim wynagrodzeniem za pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia".**

Przecież to zużyty, stary argument wszystkich reakcjonistów i bumelantów, którzy powołując się na niby niskie płace, chcą usprawiedliwiać swoją absencję i markieranctwo. Wszak przeciw tym oto szkodnikom została wydana — na żądanie samych robotników — ustawa o przestrzeganiu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Redakcja pisma związkowego zamiast wytłumaczyć prawdziwe przyczyny absencji i zmobilizować opinię wszystkich robotników przeciwko nierobom i obibokom — powtarza bezmyślne bzdury bume-

lanckie. Działa to oczywiście demobilizująco i daje tylko atut do ręki wroga klasowego.

W redakcji musi być ktoś, co skrupulatnie i uczciwie przeglądał by przed oddaniem materiału do druku wszystkie artykuły. Tylko w ten sposób redakcja potrafi się ustrzec od popełniania tak karygodnych błędów. **B. T.**

Nowy zeszyt miesięcznika „Professionalnyje Sojuzy"

Ostatni majowy zeszyt miesięcznika WCSPS „Professionalnyje Sojuzy" (Związki Zawodowe — Nr 5) prawie w całości poświęcony jest sprawie pokoju. Numer inauguruje artykuł redakcyjny pt. **„Wielkie święto pokoju i pracy"**, omawiający z okazji święta 1 Maja osiągnięcia gospodarcze i kulturalne kraju rad. Na tle tego wspaniałego rozwoju ZSRR oraz stałego polepszania się sytuacji gospodarczej krajów demokracji ludowej jakże jaskrawo rysuje się upadek systemu kapitalistycznego.

„Prości ludzie na całym świecie widzą w Związku Radzieckim wierną i niezawodną ostoję pokoju, postępu i cywilizacji, niewzruszonego obrońcę praw i interesów wszystkich narodów ciemiężonych przez imperializm" kończy artykuł.

„Radzieckie związki zawodowe w walce o pokój i jedność międzynarodowego ruchu robotniczego", to tytuł następnego artykułu redakcyjnego, w którym rozwinięta została teza rezolucji Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych: „...jeżeli klasa robotnicza nie zapewni jedności swoich szeregów, to pozbawi się najważniejszego oręża w walce z narastającą groźbą nowej wojny światowej i ofensywy imperialistycznej reakcji na poziom życiowy pracujących".

Ł. Łazariew w artykule pt. **„Twórcza aktywność ludzi radzieckich"** analizuje przyczyny i możliwości wspaniałego tempa odbudowy ZSRR po ostatniej wojnie. Tłómaczy je cytatą z jednego z przemówień tow. Stalina: **„Nie ma takich twierdz, których by bolszewicy nie mogli zdobyć. Wypełniliśmy szereg najtrudniejszych zadań. Obaliliśmy kapitalizm. Ujęliśmy władzę w swoje ręce. Zbudowaliśmy olbrzymi przemysł socjalistyczny".** Wspaniałe tempa pierwszych pięciolatek przedwojennych zostały zdystansowane przez obecne osiągnięcia przemysłowe. **„Wypełnianie i przekraczanie planów państwowych, to prosty rezultat ogólnonarodowego entuzjazmu pracyp"** stwierdza autor. Omawiając wyniki socjalistycznego współzawodnictwa pracy, autor przytacza osiągnięcia przodujących ludzi radzieckich: Wasilija Matrosowa, Nikołaja Rossijskiego, Henryka Bortkiewicza, Aleksandra Czutkich i wielu innych wspaniałych ludzi epoki stalinowskiej, epoki budowy komunizmu. **„Radując się z sukcesów ukochanej ojczyzny, każdy człowiek radziecki wie, że mieści się w nich również cząstka jego pracy, jego wysiłku. I w tym się wyraża duma człowieka radzieckiego"** kończy autor.

„Światło pokoju" to tytuł interesującego artykułu **C. Artiemjewa**, w którym omawia się pokojową rolę ZSRR w świetle wypowiedzi czołowych ludzi pióra i nauki. Szereg cytat na temat wiary postępowej części ludzkości w pokojową misję kraju socjalizmu rozpoczyna wypowiedź Sun-Jat-Sena, który stwierdza, że „Związek Rad nigdy nie staje w obronie niesłusznej sprawy". W artykule znajdujemy wypowiedzi Anatola France'a, Romain Rolland'a, Mariana Andersena Nexō, Bernarda Shawa, Joliot Curie i wielu innych najwspanialszych ludzi świata, wyrażających swoje przywiązanie i sympatie dla ZSRR. **„Przykład kraju rad oświeca całej ludzkości drogę do wolności, socjalizmu, do trwałego pokoju. Przestępcze plany podżegaczy wojennych muszą być i będą unicestwione"** — tak brzmi końcowy akord artykułu.

Polski związkowiec odnajduje w omawianym tu numerze znajome sobie nazwisko wiceprzewodniczącego CRZZ tow. **Tadeusza Ćwika**, który w artykule pt. **„Wszystkie nasze wysiłki do walki o pokój"** omawia przebieg kampanii pokojowej w naszym kraju. W ślad za tym artykułem następuje seria wypowiedzi przedstawicieli krajów demokracji ludowej na temat walki o pokój. O udziale w niej rumuńskiego ruchu zawodowego mówi **George Apostol**, przewodniczący rumuńskiej Powszechnej Konfederacji Pracy. O tym, jak chińscy robotnicy budują nowe życie opowiada **Lu-Nin-I**, wiceprzewodniczący Ogólnochińskiej Federacji Pracy. Autor podaje interesujące dane o udziale chińskiego ruchu zawodowego w dziele budowy Chin Socjalistycznych. **„Francuscy robotnicy wypełniają swój obowiązek"** — oto tytuł artykułu **Jule Duchat**, sekretarza francuskiej CGT, który zaznajamia nas z wkładem francuskiej klasy robotniczej w akcję pokojową. **Réné Charon** robotnik portowy z Rouen w ciekawym artykule pt. **„Nie będziemy wyładowywać broni amerykańskiej"** podaje przebieg, prowadzonej przez dokerów portu w Rouen, akcji sabotowania wyładunku transportów broni nadesłanej z Ameryki. O nastrojach antywojennych robotników francuskich i przebiegu konferencji związkowej na temat walki o pokój zwołanej w Paryżu przez CGT mówi uczestnik tej konferencji **J. Blinow**, przewodniczący KC. Związku Zawodowego robotników przemysłu automobilowego i traktorowego w ZSRR w artykule pt. **„Imponująca demonstracja obrońców pokoju"**. Szczegóły udziału włoskiej klasy robotniczej w walce o pokój podaje **S. Słobodzki**, zaś **Giowanni Roveda**, przewodniczący Międzynarodowego Zrzeszenia Metalowców, omawia w artykule pt. **Międzynarodowe Zrzeszenie Metalowców w walce o pokój"** udział metalowców wszystkich państw w akcji pokojowej. Numer kończy kronika wydarzeń pt. **„Na froncie walki o pokój"**, rubryka aktualnych wiadomości międzynarodowych oraz kronika światowego ruchu robotniczego.

P. L.

Redaguje Komitet. — WYDAWCA: **Centralna Rada Zw. Zawodowych w Polsce.**

Prenumerata kwartalna 108 zł., półroczna 216 zł.

Cennik ogłoszeń:

40.000 zł. za stronę za tekstem; 25.000 zł. za 1/2 strony za tekstem; 15.000 zł. za 1/4 strony za tekstem; 50.000 zł. za 1 stronę na okładce; 25.000 zł. za 1/2 strony na okładce. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Kopernika 36-40 — Tel. 89-340. wewn. 278.

Konto PKO Nr I-1055 (z zaznaczeniem dla Przeglądu Związkowego).

Druk PWZG Warszawa, Tamka 3. 14.500. Zam. 2208 z dn. 9.VI.50 r. B-114080.